Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl

Zdrowie na krechę

NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9–17
f. 1441o

KONTAKTY

Nr 11 (1115) 17 MARCA 2002 CENA 2,50 zł

Smak trojanki

MEBLE RUMINSKI
Łomża
ul. Poligonowa 22
tel. 218-38-40
• Materace ortopedyczne •
• Łóżka • Sypialnie •
• Płyta laminowana •
• Drewno • MDF •

URZĘDOWSKI
REGIONALNY PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY PHU ILASZCZUK
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54
tel. (0-86) 216-69-60
OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO
PROMOCJA!
459o

ISSN 0208-6840
INDEKS 36086

TOWARZYSTWO FINANSOWO INWESTYCYJNE

NIE STAĆ CIĘ NA KREDYT W BANKU

TeFI Jesteśmy po to żeby Tobie żyło się lepiej!

PRZYJDŹ DO NAS

OFERUJEMY
— najniższe oprocentowanie w Polsce
— stałą ratę miesięczną

50 000 zł - rata 208 zł/m-c*
100 000 zł - rata 416 zł/m-c*
150 000 zł - rata 625 zł/m-c*

— możliwość zawieszenia spłat rat nawet do 6-ciu miesięcy
— dogodne okresy spłaty
— minimum formalności przy zawieraniu umów

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44
ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90
ul. Giełczyńska 10

INFOLINIA 0801 603 603

Zastrzegamy sobie prawo wcześniejszego zakończenia promocji

fak. 1446

OKAZJA!

TYLKO DWA DNI!!!
WIELKA PROMOCJA PŁASZCZY i KURTEK
JESIENNO-ZIMOWYCH (damskich i męskich).

Ponadto w ofercie:
— żakiety,
— spódnice,
— spodnie.

Producent zaprasza!!!
Kiermasz odbędzie się w Regionalnym Ośrodku Kultury przy ul. Małachowskiego 4 w Łomży w dniach:
16 i 17 marca 2002 r. w godz. 10.00–18.00

fak.1762

Dobrze i tanio kupisz

OLEJ OPAŁOWY

U AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA OLEJU OPAŁOWEGO PKN ORLEN S.A. z Wygody

Bezpłatna infolinia: 0-800 16-00-01

Dostawa gratis!

18-408 WYGODA, ul. Wesoła 2
tel. (0-86) 219-30-25
219-34-44
tel./fax (0-86) 219-30-00

P.H.U.T. MOBILX

fak. 1448

Żyj komfortowo! KREDYT już od 5,4%*

Już od 2,5% środki z Funduszu

Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL" i jednego z największych banków macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

PRZYKŁADOWE RATY:

10 000 —	110,29 zł
30 000 —	232,50 zł
50 000 —	387,50 zł
100 000 —	775,00 zł
200 000 —	1 550,00 zł

- Zakup mieszkania
- Zakup domu, działki gruntów rolnych
- Remont, budowa
- Cele inwestycyjne
- Refinansowanie

*według kursu USD na 14.03.2002 r.

TERAZ PROMOCJA! SPRAWDŹ!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Łomża, ul. Bema 13
tel. (0-86) 215-35-40
O/Białystok, ul. św. Rocha 11/1
tel. (0-85) 742-52-87, 744-60-92

---

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuloodporne), ognioodporne szkło do kominków.

Lus-ar

Szkło i lustra
wszystko ...

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Dni otwarte
16–17 marca TOYOTA

TOYOTA COROLLA
COMBI
SEDAN
VERSO (MINI VAN)

PREMIERA
CAMRY i AVENSISA VERSO

Nowe niższe ceny TOYOTY
3% taniej

AUTO PARK, 15-620 Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
AUTORYZOWANY DEALER TOYOTA MOTOR POLAND
• Salon: pon.–pt. 9.00–18.00; sob. 9.00–14.00 • Serwis pon.–pt. 8.00–17.00; sob. 9.00–14.00

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44, (0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: *Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński*
Felieton: *Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński*
Zdjęcia: *Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński*

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: *Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66*
Maszynistka: *Janina Gawrońska*

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: *Alina Michałowska*
Przedstawiciel: *Cezary Lemański*
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Od redaktora

Wszyscy mogą być zdrowi i żyć: Mateusz Kuczyński z Grajewa, chory na białaczkę. Maciek Popielarz z Kolna, chory na nowotwór mózgu. Grzegorz Poniechowski z Łomży, chory na postępujący zanik mięśni. Wszyscy mogliby być zdrowi i żyć, gdyż medycyna potrafi ich wyleczyć. Ale Mateusz umrze, Grzegorz umrze, Maciek umrze, gdy rodzice nie zbiorą olbrzymich pieniędzy na leczenie. Patrzą na kalendarz i żebrzą o każdą złotówkę. Z nadzieją, że zdążą... Patrzymy i żebrzemy; to „skazani" z apeli o pomoc, zamieszczonych w „Kontaktach" tylko w ostatnich numerach.

Państwo, skazujące na śmierć obywateli, których nie stać na leczenie i leki, dopuszcza się zbrodni!

WŁADYSŁAW TOCKI

Rzecznik praw dla ludzi

Rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll i jego zastępca dr Jerzy Świątkiewicz z zespołem specjalistów z różnych dziedzin prawa spotkają się z mieszkańcami Podlaskiego.

Przyjęcia zainteresowanych odbędą się w poniedziałek, 18 marca, od 13.00 do18.00 oraz we wtorek, 19 marca, od 9.00 do 16.00. Miejsca spotkań z rzecznikiem i jego zespołem (specjalnie oznakowane): • Białystok — Podlaski Urząd Wojewódzki, ul. Mickiewicza 3 (wejście główne); • Łomża — Podlaski Urząd Wojewódzki, ul. Nowa 4 (sala konferencyjna na parterze); • Suwałki — Starostwo Powiatowe, ul. Noniewicza 4 (sala konferencyjna na I piętrze).

Zasady przyjmowania interesantów: bez wcześniejszych specjalnych zapisów, zgłaszane sprawy mogą dotyczyć jedynie naruszenia prawa w stosunkach obywatel – urząd – władza publiczna (rzecznik nie rozpatruje spraw dotyczących sporów sąsiedzkich czy rodzinnych oraz spraw sądowych w toku). Dla skuteczniejszego i szybszego rozpatrzenia sprawy wskazane jest zabranie ze sobą kopii dokumentów potwierdzających rację interesanta.

Współpracownicy, prawnicy prof. Andrzeja Zolla, będą reprezentowali specjalności z zakresu: zabezpieczenia społecznego, prawa cywilnego i gospodarki nieruchomościami, prawa administracyjnego i spraw mieszkaniowych, prawa pracy, spraw lokalnych i samorządu terytorialnego. Wspomagać ich będą studenci Poradni Prawnej Uniwersytetu w Białymstoku, a w Łomży pracownicy i wolontariusze Stowarzyszenia Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego.

Ponadto rzecznik praw obywatelskich spotka się: • 18 marca — w Białymstoku z przedstawicielami organizacji pozarządowych (godz. 16.30, Galeria Arsenał w Pałacu Branickich) i arcybiskupem Wojciechem Ziembą (godz. 18.30, pl. Jana Pawła II 1); • 19 marca — w Białymstoku z nauczycielami i uczniami Szkoły Romskiej (godz. 8.00, ul. Kościuszki 58) oraz z przedstawicielami samorządów Suwalszczyzny (godz. 8.30, Podlaski Urząd Wojewódzki, ul. Mickiewicza 3); • 20 marca — w Białymstoku z przedstawicielami mniejszości białoruskiej (godz. 9.00, hotel „Cristal"), z Konwentem Starostów Województwa Podlaskiego (godz. 10.30, sala nr 216 Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego), z wojewodą i marszałkiem województwa (godz. 12.30, PUW), z biskupem Jakubem, ordynariuszem diecezji białostocko-gdańskiej Kościoła Prawosławnego (godz. 15.00, ul. Świętego Mikołaja 3) oraz w szkole w Zawadach z przedstawicielami Stowarzyszenia „Edukator" (godz. 17.00).

Zastępca rzecznika praw obywatelskich spotka się: • 18 marca w Białymstoku z wojewodą i marszałkiem (godz. 8.30, PUW), z przedstawicielami mniejszości tatarskiej (godz. 9.30, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, ul. Kilińskiego 8, I piętro, Sala Różowa) oraz z przedstawicielami mniejszości rosyjskiej (godz. 14.00, PUW, sala 216); • 19 marca — w Puńsku z przedstawicielami mniejszości litewskiej (godz. 11.00) oraz w Łomży z przedstawicielami samorządów Ziemi Łomżyńskiej (godz. 15.30, Urząd Miejski, Stary Rynek 14). Natomiast 20 marca będzie uczestniczył w spotkaniach razem z rzecznikiem praw obywatelskich.

TOWARZYSTWO FINANSOWE
KREDYTY
gotówkowe w 24 godz., do 3000 zł bez poręczyciela, niskie oprocentowanie.
Ponadto oferujemy atrakcyjne kredyty ratalne.
Łomża, ul. Plac Kościuszki 1, tel.: (086) 216-52-40.
Jednocześnie zapraszamy do współpracy firmy handl.-usługowe i pośredników.
fak. 722-0

USŁUGI KOMUNALNE
„BŁYSK"
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH
Z POJEMNIKÓW: 120 litrów
1,1 m³
Kp-7 m³
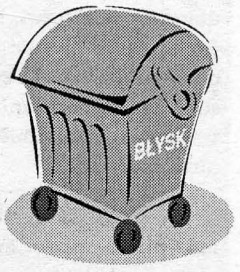

tel. 218-25-26
fak.1455

ZA TYDZIEŃ:

„Kontakty" interpelują

KONWENT MARSZAŁKÓW POLSKICH WOJEWÓDZTW SKRYTYKOWAŁ w Gdańsku plany okrojenia przez rząd kontraktów regionalnych. Szczególnie niepokoi brak konkretnych informacji o zasadach podziału pieniędzy, ponieważ w wielu kontraktach rządowe złotówki na poszczególne przedsięwzięcia łączone są z pieniędzmi pochodzącymi z innych źródeł. Brak jednego z „udziałowców" może w takich przypadkach powodować wycofywanie się pozostałych. Jak poinformował uczestniczący w obradach konwentu marszałek Sławomir Zgrzywa, rząd nie przedstawił jeszcze żadnych propozycji podziału miliarda złotych, przewidzianego w tegorocznym budżecie na kontrakty regionalne.

PONAD 7 TYSIĘCY RACHMISTRZÓW przeprowadzać będzie w Podlaskiem od 21 maja do 8 czerwca Narodowy Spis Powszechny oraz Powszechny Spis Rolny (szerzej: str. 8).

NIE ZGODZIŁO SIĘ NA ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ podstawowych w Gabowych Grądach (gm. Augustów) i Malinnikach (gmina Orla) Podlaskie Kuratorium Oświaty. W pierwszym przypadku decydującym argumentem były względy wyznaniowe: w Gabowych Grądach mieszka liczna grupa staroobrzędowców. Władze oświatowe zastanawiają się jeszcze nad szkołą we wsi Tyszki Łabno (gm. Kolno), której zażarcie bronią rodzice. Zgodziły się na likwidację łącznie 15 szkół.

365 POZWÓW związanych z wypłatą podwyżek płac na mocy ubiegłorocznej ustawy „203 złote" skierowali do Sądu Pracy pracownicy Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Dyrekcja chce uniknąć sądowego rozstrzygania spraw i wypłacić pieniądze bez wyroków. Uzyskała poręczenie Zarządu Województwa na kredyt w wysokości 2,5 miliona złotych, z których 1,7 mln przeznaczone będzie na podwyżki płac, a reszta na spłatę innych pilnych zobowiązań.

ODRZUCIŁ WIĘKSZOŚĆ WNIOSKÓW Z PODLASKIEGO o kredyty na budowę czynszowych mieszkań Bank Gospodarstwa Krajowego, uznając, że są ryzykowne w regionie o bardzo wysokim bezrobociu. Ze specjalnych linii kredytowych powstaną jedynie nowe bloki w Białymstoku i Grajewie.

STRAJK OKUPACYJNY przeprowadzą pracownicy białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów Bison-Bial, domagający się zaległych płac. Wypłat tysiąc pracowników nie otrzymuje już od grudnia. Nie strajkowały zakłady filialne „Uchwytów" w Bielsku Podlaskim i Kolnie, choć i ich (300) dotyka ten sam problem.

PODWYŻKĘ O 28 PROC. opłaty za wodę zmuszony był wprowadzić Międzygminny Związek Wodociągów i Kanalizacji w Łomży, zajmujący się obsługą wodociągów w 20 gminach dawnego województwa łomżyńskiego. Na tak znaczny skok cen miały wpływ przede wszystkim wprowadzenie podatku od infrastruktury oraz wzrost opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska.

Około 900 platform pod gniazda bocianie zainstaluje w tym roku w regionie Zakład Energetyczny Białystok. Połowa konstrukcji znalazła się już na słupach średniego napięcia, szczególnie chętnie wybieranych przez bociany jako miejsce na gniazda. Za akcję białostoccy energetycy otrzymali już tytuł „Mecenasów Polskiej Ekologii".

KILKU BEZDOMNYCH I BEZROBOTNYCH mieszkańców Zambrowa „zamieszkało" na klatce schodowej Urzędu Miejskiego. Na noc chodzą do noclegowni, prowadzonej przez pomoc społeczną. Zgodnie z pouczeniami policji i firmy ochroniarskiej są trzeźwi, nie zakłócają spokoju i nie zaczepiają odwiedzających Urząd. Burmistrza pytają codziennie o możliwość otrzymania mieszkania komunalnego.

ZA GRANICĄ, według ustaleń prokuratury, znajduje się obecnie były łomżyński policjant, który jest „bohaterem" głośnej sprawy plagiatu pracy dyplomowej i oficerskiej. Prokuratura bada sprawę wyłudzenia pieniędzy przez funkcjonariusza, któremu „fałszywe" wyższe wykształcenie dało awans służbowy i podwyżkę pensji.

ROZSZERZENIE STREFY OGRANICZONEGO POSTOJU o ulicę Sienkiewicza parkingiem przy Rejonie Energetycznym oraz placu Pocztowym, planują władze Łomży.

PROMOTORKA SZTUKI współczesnej Magdalena Godlewska-Siwerska (pracuje w galerii Arsenał, jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Edukacji Estetycznej) oraz Ryszard Kuzyszyn, wybitny scenograf, otrzymali Nagrody Artystyczne prezydenta Białegostoku za rok 2001.

KONCERT GALOWY IX OGÓLNOPOLSKIEGO FESTIWALU „Piosenka Białoruska 2002" obejrzało w Hali Włókniarza w Białymstoku ponad 1500 widzów. Festiwal odbył się pod honorowym protektoratem ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza.

BIAŁA SOBOTA: 16 marca od 9.00 do 15.00 bezpłatne badanie i konsultacje dla kobiet z problemem nietrzymania moczu organizuje Poradnia Konsultacyjna dla Kobiet i Oddział Ginekologiczno-Położniczy Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Od razu, w razie potrzeby, będzie można otrzymać skierowanie na dobrą diagnostykę lub leczenie.

BEZPŁATNIE POMOŻE w wypełnianiu zeznań podatkowych (PIT) emerytom, rencistom, bezrobotnym łomżyński oddział Stowarzyszenia Księgowych w Polsce w poniedziałek, 18 marca i poniedziałek, 25 marca (17.00–20.00); Łomża, al. Legionów 7 (budynek siedziby „Kontaktów").

Znaki czasu

• Nie powinno się w sposób administracyjny ograniczać prawa do pracy emerytom, uważa rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll

• Aż 900 tysięcy absolwentów wejdzie w tym roku na rynek pracy, na którym już dziś istnieje 18-procentowe bezrobocie.

• Siedem miliardów złotych oszczędności, według oceny ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego, mają przynieść proponowane przez niego zmiany w systemie ochrony zdrowia. Zadłużenie szpitali sięga pięciu miliardów złotych. Pacjenci protestują przeciw zmianom na listach leków refundowanych.

• Ziemię będzie mógł kupować tylko rolnik, legitymujący się odpowiednim wykształceniem lub praktyką, przewidują projekty ustaw o obrocie gruntami rolnymi.

• Ponad 400 zakładów mięsnych, 130 mleczarni i 60 zakładów przetwórstwa rybnego wystąpiło do Unii Europejskiej o okres przejściowy w stosowaniu unijnych norm sanitarnych, ujawnił główny lekarz weterynarii Piotr Kołodziej.

• O jedną trzecią spadła w ubiegłym roku sprzedaż nowych samochodów, a ponad pięć tysięcy osób straciło pracę w przemyśle samochodowym. Producentom w kraju mają pomóc wprowadzone właśnie nowe przepisy, które podwyższyły podatek akcyzowy z 15 do 65 procent za sprowadzane auta.

• W manewrach NATO w Polsce bierze udział 25 tys. żołnierzy z 26 państw.

• Były dyrektor Poczty Polskiej, podejrzany o przyjęcie 20 tys. łapówki, został aresztowany.

• Czy wszystkie twoje przyzwyczajenia są dobre i pożądane? Czy czasem trochę się przechwalasz? Czy czasem odkładasz do jutra to, co masz zrobić dzisiaj? Czy kiedyś oszukiwałeś w czasie gry?, na takie pytania muszą odpowiedzieć kandydaci na rachmistrzów z warszawskiego Mokotowa.

WIOSENNE ROMANSE

— Nagłe ocieplenie sprawiło, że wśród naszych mieszkańców i tych ze skrzydłami, i tych z kopytami zapanował wielki wiosenny niepokój — mówi dyrektor ZOO „Akcent" w Białymstoku dr Michał Sasinowski. — Ptaki, głównie bociany i łabędzie, najwyraźniej rozglądają się za miejscem do założenia gniazda, a panowie prezentują paniom swoje estetyczne walory, pięknie rozkładając skrzydła, by jak najlepiej zademonstrować się jako kandydaci „do ręki". Ot, zew natury jednakowo odzywa się i na wolności, i w ogrodzie zoologicznym. Sądzę, że wiosenne romanse przyspieszone zostały w tym roku o trzy tygodnie. Rytm biologiczny zwierząt wyraźnie się zachwiał.

Oznaki wiosny, która już na pewno do nas przyszła, to także linienie kucyków, które zrzucają zimowe futra. Wiele wskazuje też na to, że potomstwa spodziewa się lama Basia Druga.

— O to samo „podejrzewamy" również panią żubrową — mówi dr Michał Sasinowski. — Może na owocny romans zdecyduje się jeszcze któraś koza? Zobaczymy. Tymczasem z naszymi podopiecznymi cieszymy się wiosną.

VIA BALTICA PRZEZ ŁOMŻĘ?

Profesor Ewa Symonides, wiceminister ochrony środowiska i główny konserwator przyrody, skierowała do władz wojewódzkich i administracji drogowych pismo zawierające opinię, że trasa drogowa Via Baltica powinna prowadzić z Augustowa przez Łomżę a nie przez Białystok. Powodem są względy przyrodnicze — przy „wariancie" białostockim droga przecina Biebrzański Park Narodowy. W opinii Ewy Symonides żadne „kolizje ekologiczne" nie występują na szlaku przez Łomżę i Grajewo. Poglądy wiceminister wzbudziły natychmiast dyskusję czy przypadkiem nie stoi za nimi „łomżyńskie lobby" w postaci posła Mieczysława Czerniawskiego, wojewody Marka Strzalińskiego i marszałka Sławomira Zgrzywy. Stwierdzili oni, że jest to koncepcja opracowana wyłącznie w Ministerstwie Ochrony Środowiska, a inne rządowe agendy jej nie potwierdzają (szerzej: str. 6).

O GEST POJEDNANIA

Zbliża się kolejna pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny. Jest to być może ostatni odpowiedni moment, aby wizyta ta posłużyła zabliźnieniu się ran, zasypaniu podziałów i narosłych przez lata niechęci różnych grup Polaków w kraju i na obczyźnie.

Uważam, iż byłoby ze wszech miar słuszne i pożądane, zwłaszcza teraz, aby Jan Paweł II znalazł czas i sposobność połączenia w geście braterskiego uścisku rąk czterech żyjących prezydentów Rzeczpospolitej Polskiej.

Każdy z nich w sposób szczególny jest wyrazistym reprezentantem sporej części narodu polskiego. Autorytet Jana Pawła II i to wszystko, co sobą uosabia, byłoby klamrą spinającą dotąd rozdarte i zwaśnione odłamy Polaków.

Ośmielam się ten apel kierować do Jego Świętobliwości, gdyż wypływa z najgłębszego przekonania, iż gest ten byłby bezprecedensowym wydarzeniem dla dobra Polski.

Eugeniusz Ochryciuk
Łomża

ORKIESTRA DO SŁUCHU

Pilotażowy program badania słuchu u noworodków realizowany będzie od kwietnia w województwach mazowieckim i podlaskim dzięki Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która sfinansowała zakup niezbędnej aparatury i szkolenia lekarzy. W Podlaskiem badania, pozwalające wykryć bardzo wcześnie wady, prowadzone będą w osiemnastu szpitalach, a do końca roku WOŚP chce, aby zajmowały się tym wszystkie polskie placówki. Według ekspertów, badań słuchu noworodków na taką skalę nie prowadzi się nigdzie indziej na świecie ze względu na koszty.

CHLEB MIŁOŚCI

Ponad 50 tysięcy „Chlebków Miłości" skierowała do parafii Caritas Diecezji Łomżyńskiej. Malutkie bochenki sprzedawane będą przez wolontariuszy w pobliżu kościołów do Wielkanocy. Część dochodu zachowają proboszczowie na wspieranie najbiedniejszych parafian, a reszta przekazana zostanie na przedsięwzięcia charytatywne diecezjalnej Caritas (m. in. utrzymanie kuchni dla ubogich i ośrodka rehabilitacyjnego w Łomży).

ZAPROSILI NAS:

- **Zarząd Towarzystwa Miłośników Ciechanowca** — na uroczyste Walne Zebranie i Palmową Niedzielę.
- **Zastępca dyrektora Urzędu Celnego w Białymstoku** — na konferencję prasową poświęconą zmianom w administracji celnej oraz stanowi reorganizacji Oddziału Celnego w Łomży.
- **Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego** — na uroczystość powołania 52 wojewódzkich konsultantów medycznych.
- **Komitet Organizacyjny IV Memoriału im. Jana Steca** — do uczestnictwa w zawodach.
- **Prezydent miasta i Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Łomży** — na otwarcie I Spotkań Budowlano-Edukacyjnych.
- **Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży** — na uroczystość nadania najlepszym uczniom tytułu „Prymus 2002".
- **Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży** — na uroczystość wręczenia swoich stypendiów naukowych „Janko Muzykant".

Dziękujemy.

Kozie czworaczki zdarzają się raz na milion!

Koza leśniczego Bogusława Zieziuli w Ratowie Starym (gm. Śniadowo) powiła czworaczki. Cztery piękne koźlęta przyszły na świat w ubiegłą niedzielę. Prawdopodobnie sześcioletnia, może pięcioletnia, matka (gospodarz nie wie na pewno, ile koza ma lat, bo nie chował jej od początku, otrzymał ją rok temu od znajomej ze wsi Koziki) rodziła pierwszy raz. Była wyjątkowo gruba, ale leśniczy sądził, że tak być musi. Doglądał kozy, gdy zaczęła rodzić. Najpierw przyszło na świat jedno koźlątko. Zdziwił się i ucieszył, gdy jeszcze przy nim urodziło się drugie. Sądził, że parka to już wszystko. Poszedł do domu, ale za chwilę zajrzał do koziej położnicy. Ze zdziwieniem stwierdził, że jest trzecie koźlę. Trojaczki to wielkie szczęście. Jak zwykle pojechał do lasu. Kozy doglądała rodzina. Już w czasie nieobecności w obejściu leśniczego przyszło na świat jeszcze czwarte koźlątko.

— Kozie czworaczki to wybryk natury albo raczej cud natury. W dziewiętnastoletniej pracy zawodowej nigdy nie spotkałem czworaczków u kozy. Trojaczki były rzadkością. Czworaczki widziałem u krowy, choć to też rzadkość, trojaczki u owcy. U kóz spotkałem się z dwojaczkami, ale nigdy z tak mnogą ciążą. — mówi lekarz weterynarii Andrzej Rumiński.

Wśród czworaczków są dwie kózki i dwa koziołki. Ich matka ma dużo pokarmu. Jedno z czworaczków jest mniejsze i ono jest dokarmiane butelką. Wszystkie tulą się do swojej matki, a aby im nie było zimno, są podgrzewane lampą.

— Koza jest u nas od roku. Była dojona dwa razy dziennie, w jednym udoju dawała prawie dwa litry smacznego mleka. Jednak najsmaczniejsze z koziego mleka są twarogi — mówi leśniczy.

Bogusław Zieziula jest leśniczym już 28 lat. Swój zawód uważa za wyjątkowy. Leśniczym postanowił zostać, gdy miał 5 lat. Mieszkał wtedy z rodzicami w Ełku i często wymykał się z domu do lasu. Szukała go mama, sąsiedzi i zawsze znajdowali właśnie w lesie. Tam czuł się najlepiej. Teraz powtarza, że gdyby raz jeszcze przyszło mu wybierać zawód, wybrałby tak samo. Praca w lesie to spełnione marzenie.

Lasy Giełczyna i Podgórza zna jak własne podwórko. Każdą ścieżkę, wąwóz, górkę. A jak spojrzy do góry, prawie każde ułożenie konarów i koron drzew. Nadzoruje 1100 hektarów lasu. Tu znajduje się przedwojenna strzelnica wojskowa, dziś bardzo zaniedbana, oraz rezerwat Dębowa Góra z niezwykłymi okazami dębów.

— Romantyczny leśniczy w kapeluszu i z dubeltówką na ramieniu występuje tylko w książkach. To ciężka praca. Chodzę po lesie latem, gdy skwar dokucza, zimą, gdy zimno, jesienią i wiosną, gdy mokro, ale znam tu wszystko. Wydaje mi się, że gdyby ktoś wyciął drzewo z mojego lasu, to poznałbym je nawet wtedy, gdyby leżało na wozie — mówi Bogusław Zieziula.

Leśniczy żyje życiem lasu. Raz uratował maleńkiego koziołka i wychowywał trzy lata. Podejrzewał, że jego matkę zastrzelili myśliwi. A w czasie wędrówek po lesie często znajduje i zbiera wnyki, pozakładane przez kłusowników. Kiedyś uwolnił z takiej pułapki psa wilczura. Zabrał go do domu.

— Las jest piękny i przyjazny. Bezpieczniej jest w nocy w lesie niż w dzień na ulicy w centrum Łomży — uważa leśniczy Bogusław Zieziula. (m)

Na zdjęciu: kozie czworaczki z matką.

Cud natury

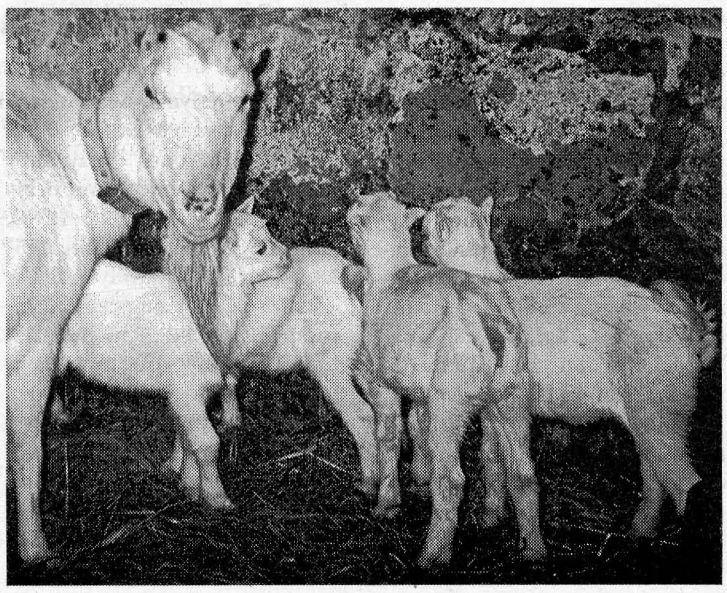

Międzynarodowa droga szybkiego ruchu może się okazać dobrą drogą do politycznych karier

Pogłoski o możliwej zmianie przebiegu trasy Via Baltica wywołały duże poruszenie w środowiskach politycznych Białegostoku. Trwa mobilizacja opinii publicznej i okolicznych samorządów w celu obrony dotychczasowej lokalizacji, która dawała stolicy regionu doskonałe szanse rozwojowe. Przy okazji mamy do czynienia z pierwszym poważnym przegrupowaniem sił przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Via Baltica to międzynarodowa droga szybkiego ruchu, jeden z tzw. europejskich korytarzy transportowych. Na Polskę przypadają cztery takie korytarze, co oznacza, że rozbudowa należących do nich dróg będzie miała absolutny priorytet i że będzie obficie wspomagana unijnymi pieniędzmi.

Via Baltica ma łączyć Europę Zachodnią z krajami bałtyckimi i dalej, dzięki przeprawie promowej, z Finlandią. Ta trasa nieuchronnie wiedzie przez Polskę, a dokładnie jej północno-wschodnią część, bo musi przekroczyć granicę litewską w Budzisku. Jest to ogromna szansa dla zapóźnionego w rozwoju województwa podlaskiego, a zwłaszcza dla samego Białegostoku, który skupia 70 proc. potencjału gospodarczego regionu: na ściągnięcie turystów, a przede wszystkim inwestorów. Dotychczas bowiem jedną z głównych przyczyn braku ich zainteresowania Białymstokiem były kiepskie połączenia z Warszawą i resztą kraju.

Dotyczy to w podobnym stopniu także innych miejscowości. Toteż znalezienie się na trasie Via Baltica stało się czymś w rodzaju podarunku losu. Bo nawet jeśli nie przyniesie znaczącego ożywienia gospodarczego w gminie, to przynajmniej umożliwi powstanie nowoczesnych obwodnic, co dla wielu miast i miasteczek położonych przy głównych drogach byłoby błogosławieństwem. Trudno się zatem dziwić, że o przebieg Via Baltiki od początku lat dziewięćdziesiątych trwały zażarte spory. Wójtowie i burmistrzowie molestowali parlamentarzystów, aby ich miejscowości znalazły się na trasie. W wielu przypadkach była to bodaj jedyna nadzieja na jakikolwiek impuls rozwojowy.

Te zabiegi trwały mniej więcej do końca roku 1997. Potem przebieg trasy został dokładnie wyrysowany i zapisany w „Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2001–2006". W województwie podlaskim Via Baltica ma następujący przebieg: Zambrów – Białystok – Sztabin – Suchowola – Augustów – Suwałki – Budzisko. Pozostało tylko czekać, aż prace drogowe, posuwające się od strony Warszawy, przekroczą granice regionu.

Wszystko było w porządku do czasu, kiedy w lutowym wydaniu branżowego pisma „Środowisko" ukazał się obszerny wywiad z profesor Ewą Symonides, głównym konserwatorem przyrody. Już sam tytuł mógł zwalić z nóg: „Via Baltica tak, ale nie przez biebrzańskie bagna". Profesor Konserwator stwierdziła, że odcinek trasy z Białegostoku przez Sztabin i Suchowolę jest nie do przyjęcia, bo zagraża ptakom w Biebrzańskim Parku Narodowym. Proponuje kierunek z Zambrowa przez Łomżę i Grajewo do Augustowa.

W Białymstoku wywołało to prawdziwą burzę. Sprawę nagłośnił poseł Prawa i Sprawiedliwości Krzysztof Jurgiel: powiadomił prasę, wystosował interpelację do premiera, a po kilku dniach powołał Społeczny Komitet na Rzecz Utrzymania Przebiegu Trasy „Via Baltica" przez Białystok. Oprócz Jurgiela wchodzi doń dwóch prawicowych działaczy: członek Zarządu Miasta Jan Dobrzyński i radny Jan Kazimierz Dębski. Komitet ogłosił apel w imieniu mieszkańców aglomeracji białostockiej i zapowiedział masową akcję zbierania podpisów.

Już na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się mocno naciągana. Via Baltica ma przecinać Biebrzę w okolicach Sztabina, gdzie rzeka jest wyjątkowo wąska, a miejsce oddalone od głównej części parku narodowego. Pozostawienie z tego powodu Białegostoku poza europejską drogą byłoby czystym absurdem. Największe miasto regionu, jeden z trzech największych ośrodków przy wschodniej granicy, skazane byłoby na wegetację; ogromny (jak na ten region) potencjał gospodarczy zostałby zmarnowany. W programach zagospodarowania przestrzennego kraju i w narodowej polityce regionalnej Białystok ma pełnić rolę tzw. europolu, czyli centrum, swoim oddziaływaniem wykraczającego poza granice kraju. Bez Via Baltiki nie jest to możliwe.

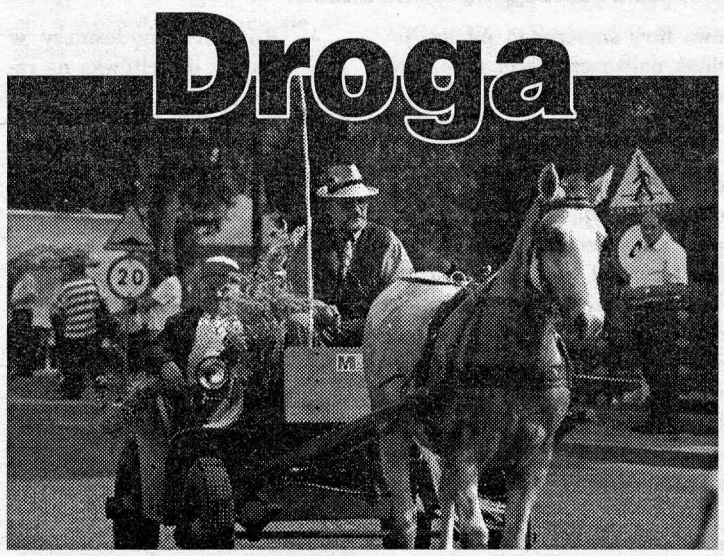

W Białymstoku wielu zastanawia się, o co w tym wszystkim chodzi. Pojawiły się nawet przypuszczenia, że jest to rezultat knowań tzw. koalicji łomżyńskiej, czyli wojewody Marka Strzalińskiego i marszałka Sławomira Zgrzywy. Tym bardziej że marszałek w oficjalnych wypowiedziach nie zajął zdecydowanego stanowiska: mówił wręcz o potrzebie rozłożenia przyszłych korzyści między Białystok i Łomżę. Ale tę interpretację można potraktować jako anegdotę.

W tej chwili nie wiadomo nawet, czy mamy do czynienia z „wyskokiem" lobby ochroniarskiego, czy z poważną propozycją, mającą szanse na rządowe poparcie. Z Warszawy nie płyną jednoznaczne sygnały: niby wszyscy są zaskoczeni, ale jednocześnie możliwość zmian siatki dróg nie jest wykluczana. Być może mamy do czynienia z burzą w szklance wody i po krótkim zamieszaniu wszystko wróci do poprzedniego stanu. Tak czy owak w Białymstoku Via Baltica spowodowała już pewne nieodwracalne zmiany: uruchomiła kampanię wyborczą.

W tych kategoriach można bowiem traktować aktywność posła Jurgiela, który sprawił, że obrona Białegostoku przed fatalną w skutkach zmianą przebiegu trasy kojarzy się z jego nazwiskiem. Jedna z podstawowych zasad marketingu politycznego głosi, że ktoś, kto marzy o zwycięstwie wyborczym, powinien utożsamić się z jakąś bardzo ważną sprawą, która mogłaby „nieść" jego kampanię. Via Baltica doskonale się do tego nadaje, bo dotyczy szans rozwojowych miasta, a więc interesów wszystkich mieszkańców. Komitet założony przez Jurgiela i akcja zbierania podpisów to dobry sposób na mobilizowanie opinii publicznej.

Wśród kandydatów na prezydenta Białegostoku w wyborach bezpośrednich wymieniane jest jego nazwisko. Nawet jeśli nie zdecyduje się na kandydowanie, z pewnością nie zrezygnuje z odegrania głównej roli na białostockiej prawicy. Swoim ostatnim posunięciem Jurgiel po raz kolejny udowodnił, że jest najważniejszym graczem w tej części sceny politycznej: wyprzedził swoich rywali i pokazał, że ma w ręku najważniejsze atuty.

Dziś trudno przewidzieć, na ile sprawa Via Baltiki może pomóc białostockiej prawicy. Na razie jest to problematyka bardzo specjalistyczna i odległa od życiowych doświadczeń zwykłych ludzi. Ale jeśli sprawa potrwa dłużej, a z rządu będą napływać niejasne sygnały, to kto wie? Może uda się przekonać znaczną część mieszkańców miasta, że poseł Jurgiel i jego środowisko broni żywotnych interesów białostoczan? A wtedy zwycięstwo wyborcze nie powinno być problemem.

JAN ONISZCZUK

Czy niedostępność leków z powodu biedy nie jest ukrytą eutanazją?

Zdrowie na krechę

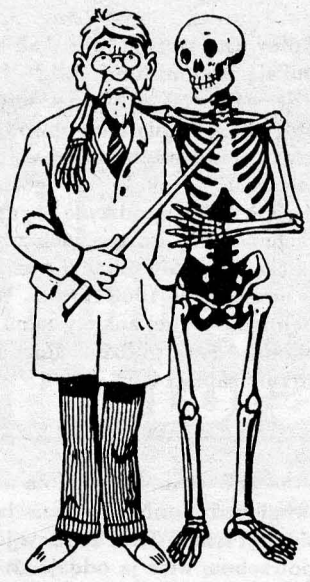

Józef Myśliński z Miastkowa stoi przed apteką i zastanawia się, co robić. Niedawno wyszedł ze szpitala, w którym był dwa tygodnie z powodu duszności.

— Od lat choruję na astmę. To najpoważniejsza choroba, a do tego dochodzi jeszcze serce, kłopoty z kręgosłupem i różne inne. Nie wiem, co kupić z tych recept, bo kieszeń płytka, a emerytura dopiero za tydzień — mówi z wahaniem.

Takie wahanie przeżywa każdego miesiąca. Ma 66 lat, jest spracowany, schorowany, miesięcznie otrzymuje siedemset złotych emerytury. Za każdym razem każdy banknot przed wydaniem obraca długo w palcach. Zastanawia się, który z przepisanych leków pilniejszy.

— Kupuję od astmy, żeby się nie zadusić. Od bólu kręgosłupa zostawiam. Poza tym zażywam leki rzadziej niż lekarz nakazuje, to wtedy opakowanie na dłużej starcza. Boję się, bo teraz znów krzyczą, że leki mają podrożeć — mówi Myślinski.

Za receptę zapłacił 75 zł. Drugą chowa głęboko do kieszeni. Może jak otrzyma emeryturę? Czy dobrze zrobił? Opowiadał lekarzowi o dokuczliwym reumatyzmie, o sercu, o kłopotach z żołądkiem, o wzdęciach wątroby. Lekarz słuchał, badał, potem wypisał całą litanię. Nikt go nie pytał, czy będzie miał pieniądze. Sam Myśliński, gdy skarżył się lekarzowi, też nie zastanawiał się nad tym. Oczekiwał pomocy. Lekarz pomógł.

Lekarz pomógł także Apolonii Sokołowskiej z Rakowa Boginie. Jest po wylewie, przewlekle chora na serce. Ma 67 lat, sześćset złotych renty z dodatkiem opiekuńczym.

— Lekarstwo od serca muszę brać trzy razy dziennie do końca życia. Kończy się jedno, idę do lekarza, przepisuje mi drugie. Te lekarstwa kupuję, oszczędzam na innych, na jedzeniu, na butach.

Halina Dębek, właścicielka apteki przy ul. Małachowskiego w Łomży, wielokrotnie spotyka się z sytuacją, że klienci z receptami rezygnowali z części przepisanych lekarstw.

— Gdy wypisane są dwa opakowania, proszą o jedno. O innych lekach mówią, że kupią później, bo jeszcze mają i nie będą robić zapasu. Myślę, że wielu trudno powiedzieć wprost, że nie mają pieniędzy. Inni z kolei, w obawie przed podwyżką, kupują właśnie po dwa opakowania. Nie ma reguły, ale te zachowania spowodowane są biedą — uważa Halina Dębek.

— Bardzo często jest tak, że gdy pacjenci dowiadują się, ile mają zapłacić, rezygnują. Niektórzy mówią wprost, że nie mają pieniędzy, inni są zawstydzeni i po prostu dziękują. Dotyczy to nie tylko leków, bez których można się obyć, ale też specyfików niezbędnych do życia. Takim przykładem są leki nasercowe dla chorych na serce. W takich wypadkach, choć farmaceuta nie jest niczemu winien, czujemy się, oględnie mówiąc, niezręcznie — opowiada farmaceutka z apteki „Arcarun" w Białymstoku.

Minister zdrowia Mariusz Łapiński zapowiedział ostre cięcia przy refundacji leków. Józef Myśliński, Apolonia Sokołowska, wielu emerytów i rencistów nie wie, które z przepisywanych im lekarstw podlegają refundacji. W zaciszu lekarskich gabinetów, gdy już nikt więcej tego nie słyszy, a lekarzowi można powiedzieć szczerze, proszą o przepisanie tańszych lekarstw. Lekarz spełnia te prośby, bo wie, co się za nimi kryje.

— Jesteśmy już nikomu niepotrzebni. Z nami nikt się nie liczy. Wszystko to celowe. Odebrać nam leki, bo jak nie starcza pieniędzy, to znaczy, że nie są dla nas, czyli zgodzić się na nasze odejście. To bardzo przykre — mówi emerytka przed apteką w Łomży.

Minister Mariusz Łapiński zaprzecza takim interpretacjom jego decyzji. Twierdzi, że cięciem listy refundowanych leków chce zmusić firmy farmaceutyczne do maksymalnej obniżki ceny leków. W ten sposób planuje zaoszczędzić 1,3 miliarda złotych. Według ministerialnego projektu z list leków refundowanych ma zniknąć prawie 370 preparatów oraz ulec skróceniu lista chorób przewlekłych (ci chorzy korzystają z pełnej refundacji). Zaprotestowali diabetycy, rakowcy, alergicy. W Warszawie i Rzeszowie pacjenci wyszli na ulicę z transparentami: „Nie chcę stracić nerek", „Nie chcę stracić wzroku". W Łomży, Kolnie, Zambrowie, Hajnówce, Sokółce na ludzi pada strach.

— Rezygnacja z realizacji części recepty zdarza się dość często. Niektórzy pacjenci proszą o lekarstwo i tłumaczą, że receptę dostarczą później, bo akurat nie mają czasu pójść do lekarza. Dla nich prowadzę specjalny zeszyt, aby nie przerywali leczenia. Miesięcznie trafia się ich kilkunastu — mówi Teresa Marecka, kierownik apteki w Szczuczynie.

Jadwiga Janocha, właścicielka apteki w Kolnie, pamięta ostatnie sytuacje sprzed jej aptecznej lady. Przyszła młoda mężatka. Chodziło o lekarstwo dla chorego dziecka. Niewielki rachunek: 11,50 zł. Matka zawstydzona zapytała, czy może od ręki zapłacić 1,50 zł, a resztę później. Rencista poprosił o leki od nadciśnienia i możliwość zapłaty dopiero po dwudziestym następnego miesiąca, bo już się zapożyczył, kupił węgiel i zupełnie nie ma pieniędzy.

— Jak nie pomóc? Potrafię ocenić, które leki są niezbędnym antybiotykiem dla dziecka, które koniecznie potrzebne w chorobach serca, nadciśnienia, cukrzycy. Dla takich pacjentów prowadzę specjalny zeszyt. W tym roku już drugi, prawie zapisany, a liczy 96 kart — mówi kierownik Jadwiga Janocha.

W zeszycie są niewielkie sumy; osiem, dziesięć, piętnaście, a nawet dwa złote. Ludzie wstydzą się, gdy proszą obcą farmaceutkę o tę życzliwość. Z pewnością wcześniej zapożyczyli się wszędzie, gdzie tylko mogli.

— Tak postępuje dziś większość właścicieli aptek. Umożliwiamy ludziom leczenie, bo każdy przecież ma prawo do godnego życia — mówi mgr farmacji Jadwiga Janocha.

Czy minister zdrowia także uważa, że każdy ma prawo do godnego życia? Czy minister przewidział sprzedaż leków na krechę?

MARIA TOCKA

Celnie!

Dyrektorzy Urzędu Celnego w Białymstoku: Mirosław Sienkiewicz i Krzysztof Gleba-Zawadzki w czasie konferencji prasowej w Urzędzie Miasta w Łomży przekazali Krzysztofowi Grygo, kierownikowi łomżyńskiego Oddziału Celnego, tablicę z napisem „Urząd Celny w Łomży".

Urząd rozpocznie pracę 1 maja.

— Służba celna ulega reorganizacji. Z ostatnim dniem kwietnia przestanie istnieć Główny Urząd Ceł, a pracę zaczną Izby Celne i nowe Urzędy Celne, jako instytucje pierwszej instancji. Chodzi o to, aby administracja celna była jak najbliżej klienta. O powołaniu Urzędu w Łomży zdecydowały bardzo dobre warunki lokalowe — powiedział dyrektor Mirosław Sienkiewicz.

Już w ubiegłym roku władze miasta przekazały nieodpłatnie administracji celnej teren przy ulicy Poznańskiej (2,2 ha) z budynkami po byłej Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Powstał tam Oddział Celny. Po adaptacji i rozbudowie (koszt inwestycji — 10 mln zł) od maja będą służyły UC.

W ubiegłym roku było 2470 odpraw celnych z importu i 4847 z eksportu. Szacuje się, że w bieżącym roku będzie ich blisko dziesięć tysięcy.

— Urząd Celny w Łomży jest dla nas wielką szansą. Nie każdy oddział celny będzie urzędem. Łomża rywalizowała ze Szczecinem i wygraliśmy. Inwestycję będą realizować łomżyńskie firmy, więc dla wielu będzie praca, a potem przybędzie miejsc pracy w nowej instytucji — powiedział prezydent Łomży Jan Turkowski.

DLA TOLERANCJI

Fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier" przygotowuje program poświęcony tolerancji, adresowany szczególnie do młodzieży Jedwabnego. Żona prezydenta RP poinformowała o tym podczas spotkania z uczniami łódzkich szkół. W Jedwabnem szczegóły przedsięwzięcia nie są jeszcze znane. Na razie wiadomo jedynie, że prawdopodobnie zorganizowany zostanie wyjazd grupy uczniów Szkoły Podstawowej do Stanów Zjednoczonych, gdzie dzieci miałyby okazję poznać rówieśników należących do różnych ras i kultur. Innym elementem programu ma być zdjęcie „piętna" z Jedwabnego, związanego z tragicznymi wydarzeniami z lipca 1941 roku.

DOBRE KADENCJE

Dziesięcioletnią pracę (dwie, przewidziane prawem, kadencje) na stanowisku prezesa Sądu Okręgowego w Łomży zakończył Włodzimierz Wójcicki. Zastąpi go dotychczasowa wiceprezes Dalia Szpurko, której kandydaturę niemal jednomyślnie poparło zgromadzenie sędziów łomżyńskiego Sądu Okręgowego. Za największe osiągnięcia środowiska sędziowskiego Łomży w okresie swojej prezesury Włodzimierz Wójcicki uznał utrzymanie Sądu Okręgowego, utworzenie sądu (na razie jako wydziału łomżyńskiego Sądu Rejonowego) w Kolnie oraz rozpoczęcie budowy nowej siedziby Sądu Rejonowego w Łomży. Od siebie dodamy: łomżyńskim sądownictwem nie wstrząsnęły żadne afery, a na rozpatrzenie sprawy czeka się krócej niż gdzie indziej w Polsce.

CZUJNE „OKO"

Światłowody zastąpiły zwykłe łącza do przekazywania danych z kamer rozmieszczonych na osiedlu SM „Perspektywa" w Łomży do centrum w Komendzie Miejskiej Policji. Oznacza to przede wszystkim poprawę jakości i szybkości przesyłu obrazu. Łomżyński system monitoringu ogranicza się na razie do osiedla „Perspektywy", ale udowodnił swoją skuteczność. Po zainstalowaniu kamer przestępczość w tej części miasta zmniejszyła się o 70 procent. Podobne rozwiązanie chce wprowadzić u siebie większa od „Perspektywy" Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Przydałoby się objęcie monitoringiem centrum miasta, ale w budżecie brakuje w tym roku pieniędzy na większe inwestycje.

SZTURM KANDYDATÓW

Rachmistrz Spisu Powszechnego może zarobić od 1000 do 1500 złotych

Urzędy gmin i miast mają nie lada problem: na rachmistrzów spisu powszechnego zgłosiło się więcej kandydatów niż potrzebuje Główny Urząd Statystyczny. Będzie ich jeszcze więcej, bowiem podania można formalnie składać do końca marca.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań odbędzie się między 21 maja a 8 czerwca. Oprócz spisu ludności, na prośbę Unii Europejskiej, odbędzie się również Powszechny Spis Rolny. Do naszych mieszkań zapukają rachmistrze. Każdy będzie pracował w wyznaczonym obwodzie. W miastach obwód liczy około 65 mieszkań, na wsi 57 mieszkań i około 40 gospodarstw. Wynagrodzenie brutto rachmistrzów na terenach wiejskich wynosi do 1500 złotych, a w miastach do 1000 złotych. Wypełnienie jednej ankiety zajmuje około 1,5–2 godzin. Rachmistrzom zapłaci GUS.

Kolno do rachowania potrzebuje 48 (46 plus 2 rezerwowych) rachmistrzów. W piątek, 8 marca, chętnych było już 101 i drzwi się nie zamykały. Zdaniem sekretarza miasta Krzysztofa Romana, zgłoszenie się ponad 90 bezrobotnych to efekt propagandy medialnej. Teraz żądają zaangażowania ich do przeprowadzenia spisu. Wśród kandydatów na rachmistrzów jest też 6 emerytów i rencistów.

W gminie Kolno do spisu potrzeba 50 rachmistrzów i dwóch rezerwowych. Zgłoszeń (8 marca) było 80, głównie bezrobotnych.

W Małym Płocku jest wyjątkowo mało kandydatów. „Gmina potrzebuje 38 rachmistrzów, a zgłosiło się do tej pory 20 kandydatów", informuje sekretarz gminy Stanisław Kopczyński. Podobnie jak w całym Podlaskiem, są to głównie bezrobotni.

W Stawiskach potrzeba 43 rachmistrzów, a do Urzędu Miasta i Gminy trafiło już 90 zgłoszeń. Jest wśród nich 20 studentów, 10 emerytów i rencistów, kilku pracowników miejscowych zakładów, reszta bezrobotni.

„To efekt szalejącego bezrobocia. Będziemy mieli poważny problem, żeby sprawiedliwie wybrać", mówi sekretarz gminy Janusz Kosewski.

Część podań odrzucona będzie już na wstępie, choćby ze względu na zbyt niski poziom wykształcenia. Żeby zostać rachmistrzem, trzeba mieć co najmniej średnie wykształcenie. Zgłaszają się absolwenci zawodówek na zasadzie „a nuż się uda". Ich podania, bez żadnych wyjątków, będą automatycznie odrzucane.

Kandydat na rachmistrza musi przejść kilkudniowe przeszkolenie i zdać egzamin. Komisje rekrutacyjne mają przede wszystkim zwracać uwagę na wykształcenie, komunikatywność i „dobre wrażenie", jakie robi kandydat.

KROPLE ŻYCIA

— Nie wiem, ilu ludziom uratowałem życie. Nie zastanawiam się nad tym. Wiem, że krew jest potrzebna, więc ją oddaję. Wierzę, że gdyby mnie była potrzebna, też by ktoś oddał. Teraz jest to już odruch, albo przyzwyczajenie — mówi Jan Huras z Zambrowa.

Od 1964 r. oddał 63,200 litrów krwi (żeby łatwiej było sobie wyobrazić ilość, jest to ponad sześć dziesięciolitrowych wiader). Pierwszy raz namówiła go prezes PSS „Społem", gdzie pracował jako kucharz. Do Zambrowa przyjechał ambulans z Białegostoku, bo w mieście jeszcze nie było szpitala ani punktu krwiodawstwa. Pielęgniarki przyjmowały w świetlicy PSS.

Potem oddawał krew systematycznie. W Zambrowie został wybudowany piękny szpital, na miejscu był punkt krwiodawstwa. Przez cały czas jest w banku dawców. Dwa razy specjalnie przyjechała do niego karetka z obsługą medyczną; raz ze szpitala z Białegostoku i drugi raz z Zambrowa, bo jego krew była akurat potrzebna.

Sam nigdy poważnie nie chorował, nigdy nie był w szpitalu, czuje się dobrze i cieszy go, że może pomóc innym. Za oddaną krew był wielokrotnie nagradzany. Posiada legitymacje honorowego dawcy krwi, całą szufladę odznaczeń: brązowy, srebrny i złoty krzyż zasługi, odznakę Zasłużony dla Zdrowia Narodu, przyznaną przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, medale pamiątkowe, piękną paterę z podziękowaniami burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego. „Każda kropla krwi to dar życia. Pańska krew uratowała niejedno istnienie", napisał w liście gratulacyjnym starosta zambrowski Marek Komorowski.

— To wszystko cieszy i drażni. Honory, którymi można usta otrzeć, a do miski nie wrzucisz. Kiedyś krwiodawcy mieli jakieś przywileje. Teraz oszczędzają na każdym. Za leki, których potrzebuję, muszę płacić — mówi Jan Huras.

Wspomina czasy „komuny". Wtedy honorowi dawcy krwi zapraszani byli na zagraniczne wycieczki. W ten sposób był w Moskwie, Leningradzie, w Bułgarii i NRD. Teraz nigdzie nie wyjeżdża, nikt nie zaprasza, a na samodzielne wycieczki nie starcza emerytura za 40 lat 2 miesiące i 2 tygodnie pracy.

— Medale i odznaczenia zostawię wnukowi na pamiątkę. Krew będę oddawał do 65. roku życia, czyli jeszcze rok. Wierzę, że jeszcze komuś pomogę — mówi. (m)

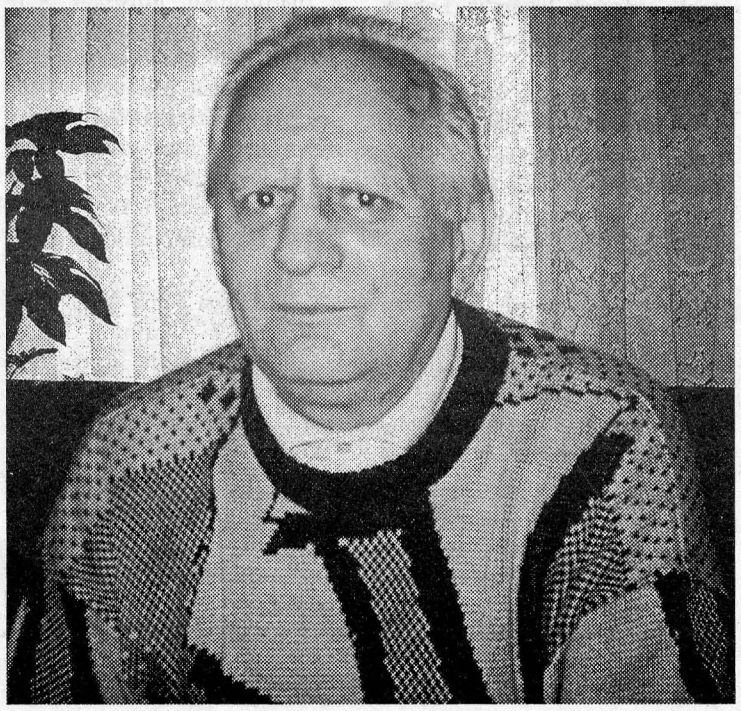

Na zdjęciu: Jan Huras.

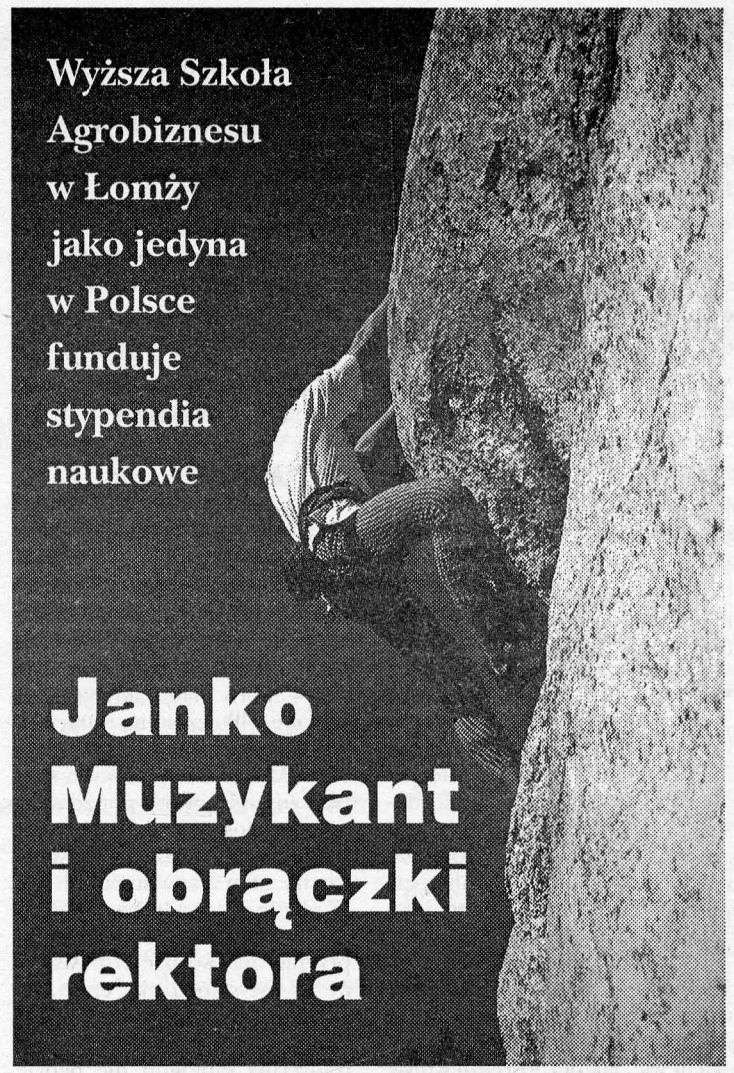

Janko Muzykant i obrączki rektora

„We dworze miał skrzypce lokaj i grywał czasem na nich szarą godziną... Janko czasem podczołgiwał się między łopuchami, aż pod otwarte drzwi kredensu, żeby im się przypatrzeć...Chciałby przynajmniej raz mieć je w ręku, przynajmniej przypatrzeć się im bliżej..."

Marzenia młodych Janków, uczniów gimnazjów i szkół średnich, podobne są do pragnień bohatera sienkiewiczowskiej noweli. Niestety, tak jak w lekturze, nie zawsze mogą być spełnione. Nie zawsze dlatego, że jak wiek temu, znowu rodziny przysłowiowych Janków są biedne. I właśnie Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży próbuje przybliżyć im „pańskie skrzypce".

Po raz trzeci, aby nie pozbawiać utalentowanych ludzi marzeń i chęci rozwijania artystycznych i naukowych pasji, funduje stypendia Janka Muzykanta dla uzdolnionych z niezamożnych rodzin. „Próbujemy dzielić się tym, co mamy", mówił rektor Roman Engler w czasie pierwszej edycji Janków do innych. Bo fundatorem pierwszych siedemnastu stypendiów była tylko Wyższa Szkoła Agrobiznesu. Uczelnia potrafiła trafić z dobrym pomysłem do innych. W następnym roku, oprócz WSA, wśród fundatorów stypendiów były także „Kontakty". Dzięki wspólnej akcji w drugiej edycji stypendia otrzymało 34 uczniów.

W trzeciej edycji do kapituły stypendium Janka Muzykanta wpłynęło 101 wniosków. Otrzymało je: szesnastu gimnazjalistów, osiemnastu uczniów szkół średnich, a ośmiu nagrody specjalne rektora WSA. Stypendium Janka Muzykanta wynosi tysiąc złotych (więcej o stypendystach w następnym numerze „Kontaktów").

Przy okazji warto przypomnieć, iż Wyższa Szkoła Agrobiznesu, jako jedyna prywatna uczelnia w kraju, funduje studentom stypendia naukowe: w każdym roku akademickim studentom dziennym i zaocznym po piętnaście za najlepsze wyniki w nauce i zaangażowanie w działalność szkoły.

Słuchacze studiów dziennych korzystają także ze stypendiów socjalnych; w tym roku akademickim stu.

Wyższa Szkoła Agrobiznesu ma wiele twórczych pomysłów, aby pomóc w zdobywaniu wiedzy. Między innymi w ubiegłym roku ogłosiła formułę studiowania za pracę. W praktyce miało to wyglądać w ten sposób, że student otrzymuje ze szkoły materiał siewny (na przykład sadzonki truskawek) oraz środki ochrony roślin i na własnym albo wydzierżawionym gruncie prowadzi plantację. Uczelnia gwarantowała zbyt, a za pieniądze, pochodzące ze sprzedaży zbioru, student miał zapłacić za studia i sadzonki. Jednak ta propozycja nie znalazła chętnych.

Popularnością cieszyły się studia „za 100 zł". Był to swoisty kredyt, udzielony studentom przez uczelnię. Student w czasie nauki płacił miesięczne czesne sto złotych i jako absolwent (gdy już pracuje) spłaca koszty studiowania.

To nie wszystko: studenci z I grupą inwalidzką zwolnieni są w całości z opłat czesnego, a z II grupą inwalidzką w połowie. W uczelni studiuje osiemnastu „sprawnych inaczej". Z ulgi w opłatach czesnego korzystają rodziny, a wśród studiujących jest matka z synem.

A gdy w czasie wspólnego zdobywania wiedzy między studentami coś zaiskrzy, rektor funduje studenckiej parze obrączki!

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-65-55
Czynne: poniedziałek–piątek, godz. 7.30-19.00, sobota 7.30-13.00
uprzejmie informuje, że posiada pełny zestaw szczepionek ochronnych.
Zapraszamy do nowego punktu filialnego:
PORADNIA MEDYCYNY RODZINNEJ
Leman 91, 18-525 Turośl, tel. 278-64-02
Dla zakładów pracy oferujemy korzystne rabaty!!!
fak.1747

"VINDOV"
SALON OKIEN I DRZWI
Łomża ul. Al.Legionów 42 tel.086/ 218 93 63
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51
Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel.086/ 275 00 89
OKNA
PVC - BEZOŁOWIOWE
• Okna, bezołowiowe, drewniane, Drzwi wewnętrzne, zewnętrzne
• Drzwi antywłamaniowe, Schody wewnętrzne, Parapety
Korzystne Rabaty! Raty!
Pomiary, Wycena I Transport Gratis
fak. 1469

Cenzuranci

Białostocka Rada Miejska podjęła dwie uchwały w sprawie programu białostockiej telewizji. Prawica przeforsowała protest przeciwko zmianie czasu nadawania programów religijnych, a lewica sprzeciw przeciwko niezorganizowaniu przez ośrodek transmisji z finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Podlaskiem.

To prawda, że w białostockim ośrodku tv dzieje się źle i że jest to medium publiczne, które podlega silniejszej kontroli społecznej niż inne. Tym razem jednak radnym coś się pomyliło. Bez sensu jest bowiem kwestionowanie prawa kierownictwa regionalnej telewizji do przesuwania czasu emisji programu: już choćby z tego powodu, że wiele w tym względzie zależy od planów całego kanału trzeciego, którego drobną cząstką jest białostocki program.

Równie mało sensowne jest żądanie, aby telewizja transmitowała wybrane imprezy, skoro nie ma na to pomysłu lub pieniędzy. Społeczna misja telewizji nie polega przecież na wypełnianiu konkretnych zamówień.

Tymi dwoma uchwałami białostoccy radni wpisują się w nie najmądrzejszą tradycję białostockiej Rady Miejskiej, która w nieodległej przeszłości zajmowała się już recenzowaniem filmów i przedstawień teatralnych.

JAN ONISZCZUK

Interneciuk

Rozmowa z Kolą Rejukiem, twórcą witryny internetowej „Storona po swojomu"

Przepisu na samogon nie będzie

— Pochodzisz z Hajnówki, na stałe jednak pracujesz i mieszkasz w Warszawie. Skąd pomysł na założenie „Storony po swojomu" www.nesehalawodu.republika.pl, w której pochylasz się z czułością nad „swojskim" językiem mieszkańców Hajnówki i okolic?

— Do pewnego stopnia wziął się stąd, iż w korespondencji e-mailowej ze „swojakami" posługujemy się gwarą, co wszystkim sprawia wiele radości. Pomyślałem więc, czemu by tego wszystkiego nie zebrać? A tak poważnie: chyba trochę się boję, że już teraz ten język zanika i za naście lat zniknie zupełnie, co jest może naturalnym procesem, ale to bardzo smutne. Jak się mieszka w Hajnówce, to się chce do dużego miasta. Jak już się tu jest, to się ceni to małe i „swojskie". Czasem dopiero odpowiednia perspektywa pozwala dostrzec, jaką perełką jest to nasze Podlaskie. To kawałek dawnej Rzeczpospolitej Obojga albo nawet Kilkorga Narodów, który ostał się w tej naszej „monolitycznej" Polsce! Niewielu wie, jak bezpośredni wpływ na „swojaków" miała historia regionu i polityka różnych państw. Dość powiedzieć, że w powszechnym mniemaniu Hajnówka i okolice to mniejszość białoruska, co nie jest takie oczywiste, jeśli spojrzy się choćby na dialekt, w którym mówi wielu ludzi, również ja i moi rodzice. Dialekt ten to jedna z odmian gwar północno-ukraińskich.

— Dlaczego ukrywasz się pod pseudonimem Rejuk?

— Bo nie mam nazwiska-symbolu z końcówką „-uk". To żart. Nie sądzę, by miało to znaczenie dla odwiedzających stronę. Myślę, że nawet ułatwia im to szczere pisanie; piszą przecież do kogoś, kogo nie znają, bo nie mogą.

— Plany Koli Rejuka.

— Sporo materiałów już jest, brakuje tylko czasu na opracowanie i umieszczenie wszystkiego w Sieci. Mam kilkaset nowych słów, pokaźny spis, grubo ponad setkę tekstów piosenek i kolęd, dostęp do wierszy i książek w gwarze, trochę map lingwistycznych itp. W planie są też zdjęcia z regionu i pliki dźwiękowe z piosenkami, przepisy na swojskie potrawy, ale na to wszystko trzeba czasu. Na początek: „swujśka kubasa" i „tołkanicia". Niestety, receptury na tradycyjny samogon nie będzie, bo wtedy policja dowiedziałaby się, kto to taki ten Kola Rejuk...

Rozmawiał:
ARKADIUSZ PANASIUK

Interpol powiadomił Komendę Główną Policji: dwie młode Białorusinki zmuszane są do prostytucji w jednym z klubów nocnych w Łomży

„Towar"

Po południu, w międzynarodowym dniu kobiet, policjanci wkroczyli do przybytku pod wskazanym adresem. Zastali „załogę" w komplecie: właściciela, dwudziestoletnią „asystentkę" oraz osiem Białorusinek i Ukrainek od 21 do 26 lat. Wśród nich Swietłanę i Weronikę, którym na pomoc pospieszył Interpol.

Obie były zgodne w opisie swojej sytuacji. Dzięki znajomemu, nazwijmy go Borys, dowiedziały się o możliwości zarobkowania w Polsce. Obiecał im pracę w barze. Dwa tygodnie temu wspólnie przekroczyli granicę RP. Wtedy Borys odebrał im paszporty. Sądząc, że tak ma być, bez sprzeciwu dotarły z nim do Łomży. I tutaj czekała na nie niespodzianka. Paszporty powędrowały do szuflady „asystentki", pozostając w dyspozycji właściciela.

Część pieniędzy, jak zwykle, dziewczyny musiały oddawać szefowi za mieszkanie i wyżywienie. Jednak, podobnie jak ich koleżanki, nie były więzione: codziennie mogły wybrać się „do miasta". W tej sytuacji nasuwało się pytanie: dlaczego nie skorzystały z okazji, by poprosić o pomoc policję? „Wychodziłyśmy nie same, lecz w towarzystwie pozostałych dziewczyn. Nie ufałyśmy sobie wzajemnie. A poza tym nie wiedziałyśmy, do kogo się zwrócić", odpowiedziały zgodnie Swietłana i Weronika.

Jednak nie wszystkie ich koleżanki czuły się pokrzywdzone. Przeciwnie, niektóre zdecydowanie stwierdziły: są tu z własnej, nieprzymuszonej woli.

Interpol wszczął poszukiwania Swietłany i Weroniki za sprawą ojca jednej z nich, milicjanta. Córka wyjechała z domu nagle; jej zachowanie wskazywało na ucieczkę. Zaniepokojony ojciec „poruszył niebo i ziemię", by ustalić, co się z nią dzieje. Pośrednictwo Interpolu pozwoliło uchwycić właściwą nitkę do kłębka.

Właścicielowi przybytku i „asystentce" przedstawiono zarzuty ułatwiania nierządu i czerpania z niego korzyści majątkowych oraz ukrywania paszportów cudzoziemek. Gdyby jedno z tych przestępstw zagrożone było karą co najmniej 8 lat pozbawienia wolności, prokurator mógłby wnioskować do sądu o aresztowanie obojga. Tak nie jest, więc zastosował dozór policji, poręczenie majątkowe po 10 tysięcy złotych i zakaz opuszczania kraju.

KIRA BARTODZIEJ

Ci sami urzędnicy, którzy wydali zezwolenie na budowę, nakazali dom rozebrać!

„Za błędy urzędników nie może odpowiadać obywatel", deklarował Leszek Miller, kiedy jeszcze nie był premierem. Za błędy, popełnione przez służby wojewody podlaskiego, odpowiada inżynier Waldemar Kasiuk z Supraśla.

Dom jest duży, posesja, położona na skraju Puszczy Knyszyńskiej starannie zagospodarowana, z basenem, oczkiem wodnym, kaskadą, kortem. Wprawdzie Kasiuk rozpoczął budowę legalnie, z ważnym pozwoleniem na budowę, ale nie spodobała się ona sąsiadce. Działka pani M. ma niespełna jedenaście metrów szerokości i trudno traktować ją jako budowlaną, zaś sama pani M. mieszka w Szwajcarii, ale jej matka miała wolne 10 złotych, więc skierowała skargę do białostockiego NSA. W efekcie ci sami urzędnicy, którzy wydali zezwolenie na Kasiukową budowę, kazali budynek rozebrać.

Mimo podeszłego wieku, mamusia pani M. jest kobietą krewką. 27 lipca 1996 r. przy granicznym płocie doszło do awantury, która rozpoczęła ciągnący się latami spór prokuratorsko-sądowy.

Relacja pani M: „Kasiuk podniósł łapy i szedł w moim kierunku. Przestraszyłam się, że będę obita, więc krzyknęłam: «Zatrzymaj się, mam broń!» W torebce miałam pistolet gazowy córki, a w kieszeni gaz pieprzowy na psa. Wyjęłam pistolet i krzyknęłam: «Zatrzymaj się, bo wypalę!» A on nic, idzie dalej. Nacisnęłam na spust, ale pistolet był zepsuty. Cofnęłam się, chwyciłam za pojemnik z gazem i nacisnęłam dwa razy. Zrobił się bury obłok i Kasiuk wrócił na swoją działkę. Potem gonił mnie samochodem. Na grzbiecie czułam maskę. Krzyknęłam: «Morderca!» i rzuciłam się na bok. Złapał mnie za ubranie i wyrwał torebkę z pistoletem, łamiąc palec".

Chociaż gips został założony w kilka dni po rzekomym złamaniu palca, prokurator sporządził akt oskarżenia. Kilka lat siedział Kasiuk na ławach oskarżonych. W końcu został uniewinniony przez Sąd Okręgowy w Białymstoku, ponieważ biegli z Białegostoku i Łodzi stwierdzili, że starsza pani nigdy nie miała jakiegokolwiek urazu ręki! Rzecz jasna, nikt nie ścigał pani M., podobnie zresztą, jak lekarza, który założył jej gips i poświadczył nieprawdę, za wprowadzenie w błąd organów ścigania.

W wolnych chwilach, kiedy Kasiuk nie siedział na ławie oskarżonych i nie główkował, jak tu udowodnić, że nie jest wielbłądem, walczył o ocalenie chałupy. Głównym argumentem przeciwników był fakt, że działka Kasiuka była objęta dwoma planami zagospodarowania przestrzennego. Tak, jakby on, a nie armia urzędników, te plany konstruował i zatwierdzał. Pani M. uważała za obowiązujący ten, który przewidywał, że w miejscu Kasiukowej willi będzie istniała „zabudowa zagrodowa". Zagrodowa, czyli składająca się z chałupy, chlewa i stodoły.

Inżynier Kasiuk chciał zostać zaakceptowany jako posiadacz zabudowy zagrodowej niepełnej. Dokupił hektar ziemi, zaczął płacić podatek rolny i z punktu widzenia prawa został rolnikiem. Wszędzie akcentował swe rolnicze zamiary, ale demaskowano go, ponieważ nie występował o zgodę na budowę stodoły i chlewika. „W oczku wodnym umieszczę stado karpi koi, a w basenie będę prowadzić hodowlę narybku. Taka hodowla oparta jest na komponentach paszowych, nie wymagających budowy stodoły", cierpliwie informował urzędników. Reagowali agresją.

W 1996 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że nie należy wydawać decyzji o rozbiórce, jeśli budowa rozpoczęła się przed 1 stycznia 1995 r., wzniesiony obiekt znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę i nie zagraża niczyjemu bezpieczeństwu.

Urzędnicy uznali, że Waldemar Kasiuk nie może skorzystać z dobrodziejstw tego przepisu, ponieważ zbyt blisko jego domu znajduje się rozpadająca się szopa sąsiadki.

W 1998 r. Rada Gminy Supraśl postanowiła ocalić Kasiukowy dom i podjęła uchwałę, że na jego działce ma być „zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna", a nie zagrodowa. Białostoccy urzędnicy, nadzorowani przez wojewodzinę, o której pamięta się dzisiaj jedynie to, że była protegowaną regionalnego lidera AWS, wcześniej sanitariusza z Moniek, konsekwentnie żądali rozbiórki. Z ich wywodów wynikało, że kiedy z szacunku dla prawa Kasiuk rozbierze chałupę, może wystąpić o zgodę na budowę identycznego obiektu i w majestacie prawa go odbudować.

Bezmyślni urzędnicy bezkarnie wydają bezmyślne decyzje, lekarz bezkarnie poświadcza nieprawdę. Gdzie my żyjemy?

Na szczęście dla Kasiuka latem 2001 r. Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego uchylił nakaz rozbiórki domu i umorzył przeciwko niemu postępowanie. To rozstrzygnięcie spowodowało, że 12 lipca 2001 r. Starostwo Powiatowe w Białymstoku pozwoliło mu zamieszkać pod własnym dachem. „Decyzja niniejsza stała się ostateczna 3 sierpnia 2001 r.", dowiadujemy się z pieczęci, którą opatrzono dokument. Kasiuk zameldował się, wypił z żoną szampana i posadził tulipany w ogródku.

Ostatnio okazało się, że słowo „ostatecznie" znaczy w Białymstoku: „na sześć miesięcy". W końcu stycznia 2002 r. urzędnicy wojewody Marka Strzalińskiego „w związku z pismem Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego", czyli instancji podległej Generalnemu Inspektorowi Budowlanemu, wszczęli postępowanie „w sprawie oceny zgodności z prawem decyzji starosty białostockiego, udzielającej Waldemarowi Kasiukowi pozwolenia na użytkowanie budynku mieszkalnego jednorodzinnego".

Z tej historii można wyciągnąć kilka wniosków. Na przykład taki, że w naszym, zmierzającym do Unii Europejskiej, kraju najbardziej akceptowane społecznie jest koczowanie pod chlewikiem.

BOŻENA DUNIN

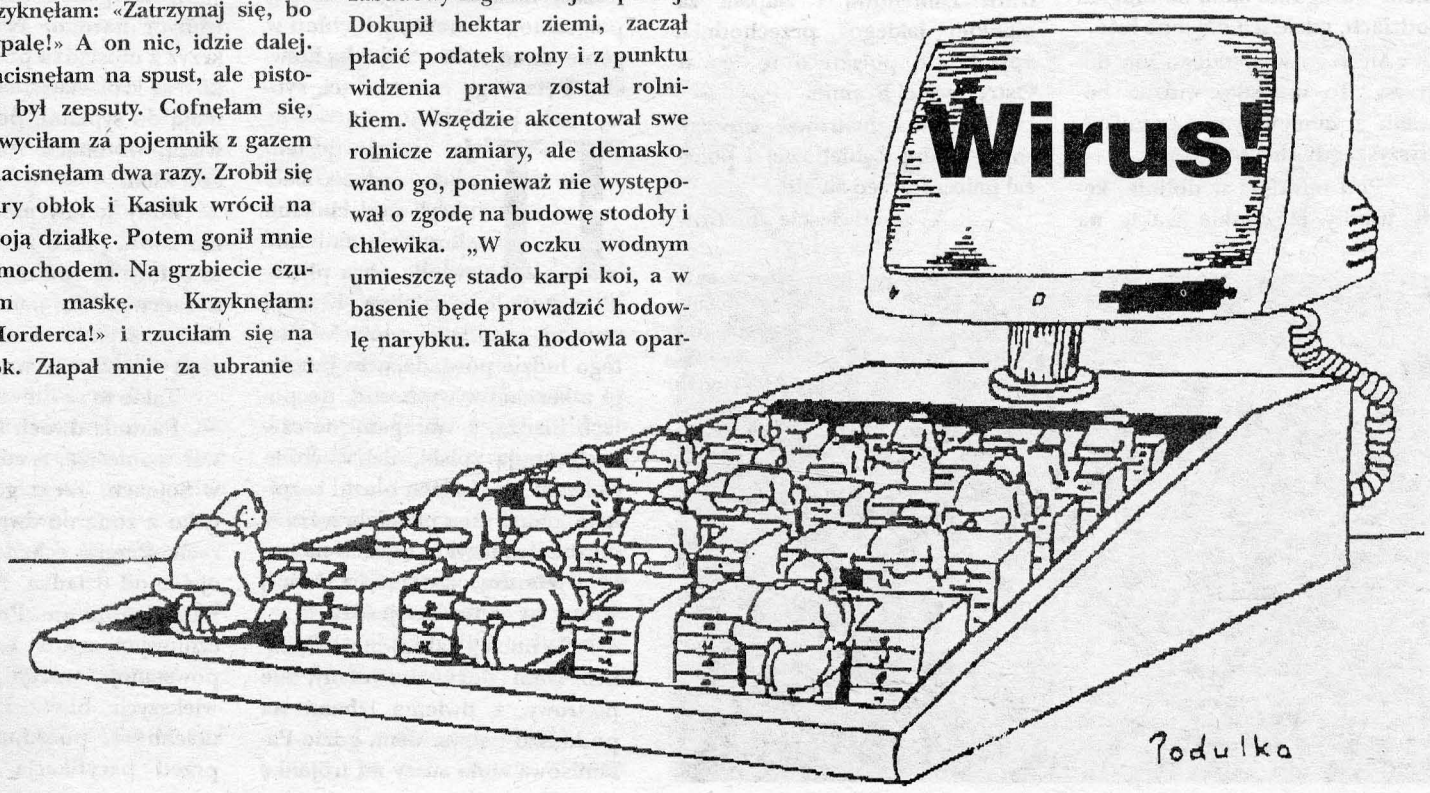

Tutaj Polak i Litwin ten sam gnój przewr
triszdiwinis popić, samogon mocny jak chł
To nie tu w kotłach g

Smak t

I Szosa rwie tutaj do przodu, prosta, nie rozgląda się na boki. Tak jakby ta Litwa, która spada człowiekowi na głowę zaraz za Szypliszkami, była ziemią obiecaną. A dopiero Suwałki za mną.

Ale to jest kalumnia i potwarz. Litwa jest tutaj. Wszędzie. Od Jurkiszek po Żytkiejmy i dalej po Wiżajny, a potem wzdłuż granicy do Puńska, Trakiszek, Jodeliszek, Widugierów, po jezioro Gaładuś, Hołny Mejera, przez Pućkuny, Sejny, aż do nieba, dokąd tylko sięgniesz, jeśli tylko zdołasz.

W Szypliszkach mnie nie ma. Skręcam w prawo. Na Wojtokiemie. Taki to litewski pasiołek, wkręcony między jezioro Sejwy i Boksze jak wodnik w szuwary.

Za kępą lasu, który masztami sosen łechce chmury, jeziorko, dalej znowu dolina, potem pagórek z tonsurą piasku, jeszcze przełęcz i znowu oczko błękitne. Na drodze kurz, piasek sypie się przez palce. Zejdź w zieleń łąk, połóż się i przytknij ucho do tej ziemi.

Wtedy to wszystko usłyszysz.

Zrazu odległe drżenie, potem narastający tętent, ciche sapanie koni i alt, którym śpiewa stal. Nie wiesz tylko jednego. Czy to ludzie Witolda, czy Jagiełły suną od granicy. Może to być drużyna Świdrygiełły lub Jaćwięgi ciągnące nad Hańczę. Tego nie wiesz, bo z oczeretów rycerstwo wypuszcza się na dukty gdy mrok, banita dnia, kładzie się na Litwę i kryje w zagajach skoro świt zgasi ognie na bagnach. Jaćwięgi wracają do kurhanów, mgła zabiera ze sobą drużyny wojów w doliny na popas. Czasem gdzieś od Świsłoczy lub Niemna zapóźnieni Waregowie suną na długich łodziach, gdzie ich dzienne leże.

Ale tego wszystkiego nie dojrzysz. To wszystko widzisz bowiem z zamkniętymi oczami. A słyszysz, gdy chcesz usłyszeć.

Pod borkiem w dolinie, kędy wiodły jaćwieskie trakty na pruskie terytoria, przykucnął chutor Czesława Pakunisa, nieco dalej nocą widoczny ostrokół waruje nad grodem Jana Zabiełły.

Pakunis, Litwin zajadły jak pies na gnat, w gościnie nie gorszy niż Zabiełło, który krew swoją polską na tej ziemi udowadnia od setek lat.

Zabiełło podpiera parkan i czapkę na łysej glacy obraca, jakby chciał słońce wyprzedzić, czy co? Pod pachą trzyma miskę z truskawkami.

— A no, weź pan i pokosztuj. Jagody wielkie, że job ich mać. A smaczne!

— Tu ziemia dobra — mówi — tylko ręką trzeba trzymać, doglądać.

— Nie rób panu wody z mózgu, siermięgo jedna — ryknął Pakunis i Zabiełło odstąpił pół kroku.

— Dobra ziemia!

— Piach! Wszystko wyrywać trzeba.

— Ty byś tylko wyrywał! A może serce mi wyrwiesz?

Zabiełłowa wyszła na dziedziniec z miską prania i wiesza między nimi białe prześcieradła. Wreszcie na koniec parę gaci Zabiełły.

— Czesław — mówi do Pakunisa — ja obiad zrobię, ale zabierzcie pana na ryby.

Nic tu nie rozumiem. Żona Zabiełły mówi do Pakunisa, że dla wszystkich warzyć będzie, ale oni razem ze mną...

Dwa lata temu Pakunis z żoną i Zabiełłowa z Janem pojechali do Wilna na mszę do Ostrej Bramy. Zgubili się w uliczkach, ale Pakunis po litewsku zagadał i ktoś mu poradził jak iść. Krążyli po Wilnie i nijak przed święty obraz trafić nie mogli. Szlag wtedy trafił Zabiełłową i złapała za mankiet jakiegoś przechodnia. Spytała po polsku o tę, co w Ostrej świeci Bramie.

Wilniuk zlustrował niczego sobie figurę Zabiełłowej i pokazał palcem przed siebie.

— A ze dwieście metrów stąd, w uliczce pod górkę. Idźcie z tamtej strony.

Zabiełłowa nie chce powtarzać, jak klęła, ale Pakunis wtedy jakoś się zaciął. Ani jednego słowa nie wydobył z siebie po litewsku już do końca dnia. Przenocowali u kuzynów i wrócili na swoje chutory.

Tak opowiada pod wieczór, gdy po zsiadłym mleku z ogórkami i rzodkiewką ostały się jeno kłaczki w misce. Pakunisowa poszła bydełko przewiązać na łące, a Czesław i Jan zapadli w stercie gnoju za oborą, iskając czerwone robaczki na leszcze, co tu podobno w okolicznych jeziorkach piaszczyste pagórki oblegają, jak szpaki czarny bez.

— Każdy ma po kawałku rodziny tutaj — mówi Zabiełło — i tam.

Tam, to jest kędy słońce wstaje. Tam, to jest także ich Litwa. I Polska, i Litwa. Bo oni wszyscy są tutejsi. Kiedy onegdaj była premier Litwy Kazimiera Prunskiene przekraczała granicę w Ogrodnikach, a Sowieci blokowali przejście, cała władza z Puńska przyjechała. Ludzie garnęli się, żeby zobaczyć paszport litewski. Znak wolnego kraju. Tam się w kotłach gotuje polityka. Tutaj Polak i Litwin ten sam gnój przewracają, żeby złotowłosych leszczy nałapać, triszdiwinis popić, samogon mocny jak chłop w gębie, zwany także trojanką litewską. Pęta nogi, rozum mąci, rybką trzeba przekąsić.

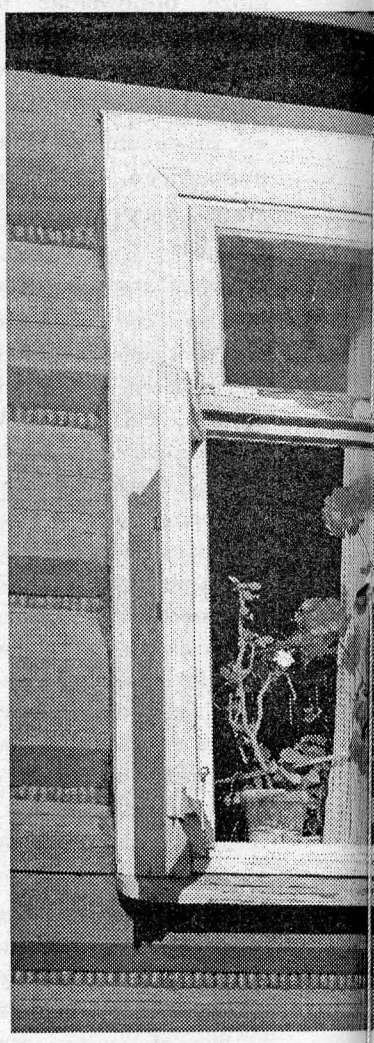

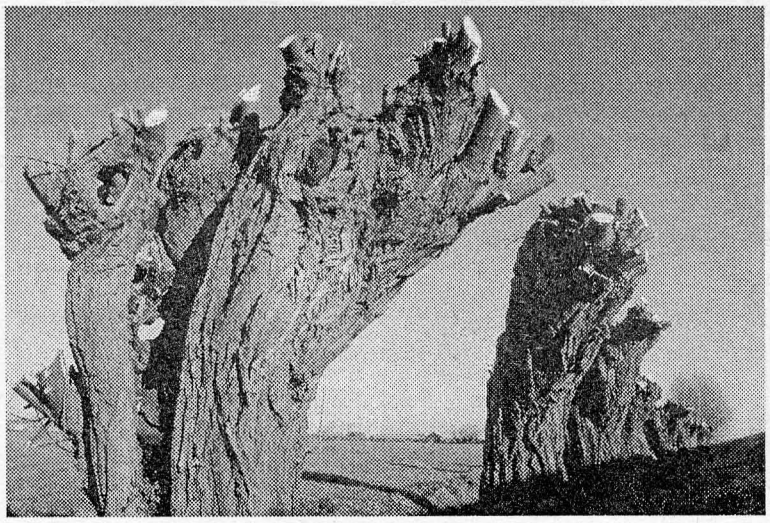

II Ja tutaj jestem obcy, więc sieci ukryli pod ciukami słomy, ale mnie nie zwiodą, dwa pływaki w stodole widziałem. Kłusują nocami, przy pochodniach. Dlatego ludzie powiadają, że Jaćwięgi z kurhanów wychodzą, po polach błądzą, z Waregami na rzekach knują spiski, dziewuchom cichcem po chatach bluzki rozpinają, piersi tulą, panny krzyczą w nieznanym języku, nocami na pola wychodzą, patrząc, z której strony rycerstwo nadjeżdża.

Na nocleg zabrał mnie Pakunis. Dom duży, drewniany, ale piętrowy, z dwiema izbami na poddaszu i stryszkiem, gdzie Pakunisowa zioła suszy na trojankę i przeciw złogom na wątrobę.

W kuchni piec węglowy i wędzarka. Nad miednicą panny z jagodami w kobiałkach, na makatce wydziergane niebieskim i czerwonym haftem. Nad drzwiami krzyż z mosiądzu przybity do belki. Na krokwiach, co drzwi trzymają do sypialni, po dwie krajki wiszą, w tonach żółci, zieleni i czerwieni.

Żółty kolor, mówią, to tutaj łan zboża przed żertwą, a zieleń to smuga łąk od nieba do nieba, a czerwień to panaboska kędy słońce zapada albo krew serdeczna wpuszczona w te łany i łąki.

Takie to są litewskie kolory.

Pakunis dwóch synów ulokował w mieście, a córkę wyswatał w Sejnach. Teraz gospodarzy tu tylko z żoną na dwunastu hektarach. Przejął schedę po ojcu, a ojciec od dziadka. Przyjechali tu Pakunisowie po Powstaniu Styczniowym spod Kowna, gdzie powstańcy stoczyli kilkanaście większych bitew i potyczek i uciekli z polskimi rodzinami przed pacyfikacją. Pobudowali

acają, żeby złotowłosych leszczy nałapać, op w gębie, zwany także trojanką litewską. gotuje się polityka...

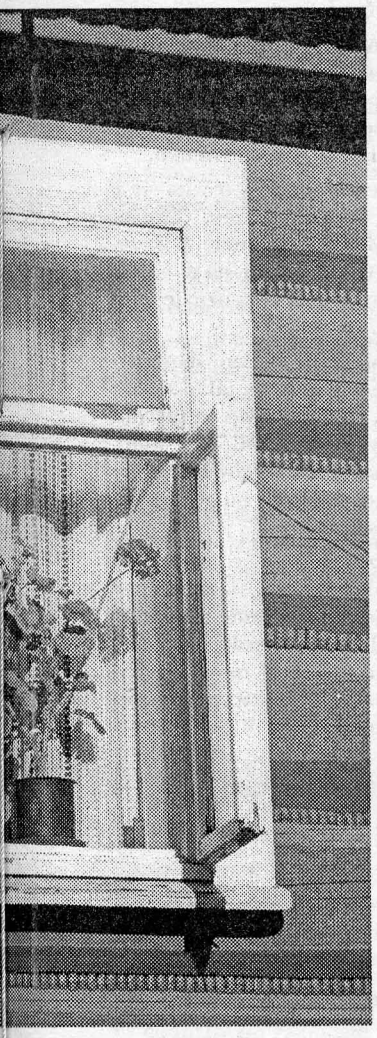

rojanki

się pod lasem, bo we wsi im zabroniono, posądzając o sprzyjanie powstańcom.

Ale jak tu się znalazł po sąsiedzku Zabiełło, którego ojciec pobudował się dopiero w roku 1923?

Jakaś tajemnica ciąży nad tymi rodzinami!

Gospodarz zaprasza na triszdiwinis. Pakunisowa, korpulentna, czarnowłosa, raz, dwa, ułożyła bekon na talerzu, okrasiła go pomidorami i przyniosła w dzbanku kwasu chlebowego, który tutejsi Litwini czasem jeszcze robią z prażonego chleba razowego, drożdży i rodzynek.

— Idź do Jana — mówi, ale gospodarza interesuje teraz akurat nalewka, ciemna, przypomina barwną przepalankę.

— On zadatek na leszcza szykuje.

Przepiliśmy. Pali w gardle jak pochodnia.

— Zakwasić, zakwasić — śmieje się Pakunis.

— A co robi córka w Sejnach?

Pakunis dźgnął widelcem kawał bekonu:

— Za Polaka wyszła.

— To źle?

— Dlaczego? Dobrze. A co mnie do tego? Zięć, nie powiem, wykształcony. Ale bywało — przełknął wędzonkę — że za Polski Ludowej, jak się szło do urzędu, to człowiek najpierw patrzył na tabliczkę z nazwiskami na drzwiach. Jak było litewskie, to się nikt nie krył, że Litwin. Ale jak urzędnik był Polak, to trzeba było wypierać się, słowa po litewsku nie powiedzieć. Szukało się swoich, żeby coś załatwić. Jak się nie pytali o nazwisko, to o to, gdzie mieszkasz. Przecież nie powiem, że w Warszawie.

— Czy na Litwie nie lubią Polaków?

To pytanie chyba zaszkodziło mu w trawieniu. Odstawił nalewkę.

— A może to Polacy nie lubią Litwinów? W czasie wojny wielu poszło na współpracę. Były oddziały litewskie, które strzelały do partyzantów razem z Niemcami. Wtedy dużo krwi się napsuło. Tak było z Łotyszami, z Ukraińcami. Hitler wszystkim własne państwo obiecał, ale oszukał jak Napoleon Polaków.

Pakunisowa ma chyba swoje zdanie o polityce, bo przybrała postać gołąbka pokoju.

— Idźcie spać, rano nie wstaniecie. Czesław, nie pij już!

— Ty się do imperialnych problemów nie wtrącaj!

Jakby mnie z lekka szlag trafił. Tu dwa chutory bez nocnej straży, łodzie z Waregami już pewnie na wodzie, Świdrygiełło ani chybi sunie duktem gdzieś od Troków, dawno Niemen ma już za plecami, a my tniemy skórę na niedźwiedziu.

— Pewnie, że Polakom na Litwie pod Sowietami gorzej było niż Litwinom w Polsce, my tutaj wyżej dupy skakać nie chcemy. Kiedyś mówiono, że Polska nas przyjęła. Tak, przyjęła, ale terytorium. Nikt w Polsce nie dał Litwinom podręczników w ojczystym języku, nikt nie dbał o litewskie szkoły. Tak samo zresztą bolszewicy.

— Czesław, nie pij już!

— Ja nie jestem ciemny chłop. Czytam, słucham, oglądam. Teraz Polska sobie przypomniała, że z sowiecką Litwą graniczyła polska Litwa. Dzisiaj dwa państwa.

— Ale na tej dzisiaj wolnej Litwie Zabiełło miałby gorzej niż pan tutaj.

Pakunisowa demonstracyjnie zabrała butelkę trojanki ze stołu.

— To jest wielka polityka — powiedział — a nam tutaj trzeba żyć. Zabiełło może przyjść i zabrać mi koguta, ale Wilna on nie chce. On mnie zabrał siostrę za żonę, a ja jemu. Nasze dzieci dalej krew mieszają.

Pakunisowa postawiła znowu butelkę na stole.

— To pan nie wiedział? Ja jestem z domu Zabiełło, a Jana żona z domu Pakunis.

Poeci piszą, że noce są zawsze czarne i bezdenne. Pochodnie jakieś migocą na szybach.

A więc to jest ta ich tajemnica. Teraz mi mówią, że ojciec Jana Zabiełły przyjechał tutaj z Podola. Kłusownik był z niego co się zowie. Dlatego wolał chutor pobudować z daleka ode wsi. Wojnę przetrzymali tu razem bez awantur.

A potem stary Pakunis zdybał córkę z Janem w zagaju nad Sejwami i zawiózł do księdza w Puńsku. Na takie dictum złapał Czesław swoją Jadzię za kibić i zrobił ojcu wykład o oszczędzaniu. Stary zgłupiał, więc mu powiedzieli, że dwa wesela razem to taniej.

— Ja tam sram na politykę — mówi Pakunis i teraz pani Jadwiga już bez ceregieli zabrała nalewkę ze stołu.

— Wy jutro chcecie na ryby jechać czy zaraz do Rygi?

Pakunis zakołysał się na krześle.

— Ot, co się babie marzy — i puszcza do mnie oko — do Rygi by chciała! Łotwę by do Polski przyłączyć!

— I Litwę — mówię.

— Tak jest! — krzyczy Pakunis — a Rosji zostawić Księstwo Moskiewskie i granicę z Chinami na Uralu. E, nie — mityguje się — Litwa niech sobie będzie wolna!

— Chryste panie — lamentuje Pakunisowa — proszę się nie gniewać. On tak zawsze jak sobie popije. A jak już z Janem zasiądą, to w Mandżurii grykę chcą siać i kangury hodować. Wyjdą przed dom i śpiewają, że jeszcze Polska nie zginęła. Psy ze strachu do rana nie szczekają.

— Chodź pan spać — mówi Pakunis z trudem — bo rano nam leszcze wała pokażą.

— A szwagier wstanie czy będziemy budzić?

— On mówi, że ja jestem Litwin zajadły, a on Polak jeszcze hardziejszy. W zeszłym roku trzykilowego leszcza złapał, a mnie kazał dwie butelki wypędzić i postawić. Co miałem robić? Pozwolić mu samemu zeżreć takiego leszcza?

III

Noce tu ciche, bezszelestne. Od lasu ciągnie chłodem. Ode mnie trojanką litewską.

Konie ciągną leśnymi duktami, szczęk stali powoli przechodzi z altu w sopran. A potem już tylko świt, który przybiega gdzieś znad Niemna, znad Żmudzi, spod Pińska i Witebska, bo wschód jest właśnie tam, skąd Jagiełło.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

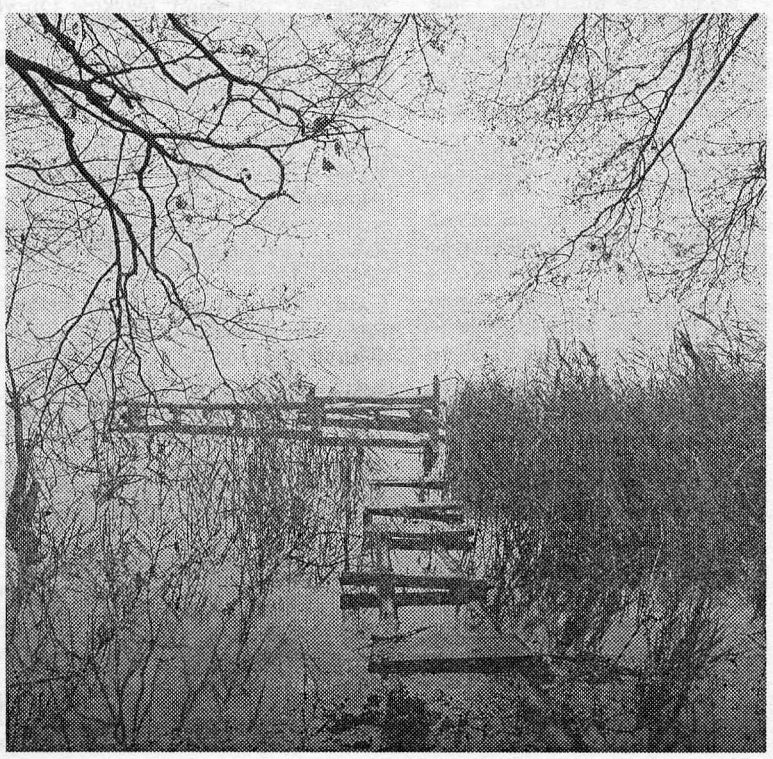

Osiemnastka na podkowach

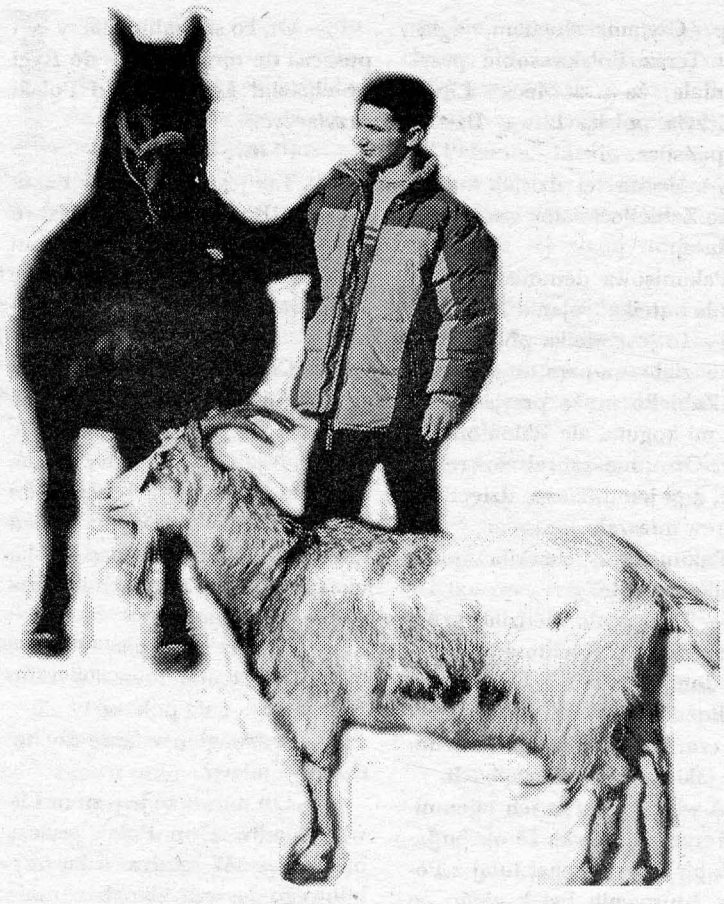

— Ludzie dziwią się, po co mi koń, jeżeli można obyć się bez niego w gospodarstwie. Ale nie rozumieją, że to wcale nie o to chodzi. Konie to wspaniałe zwierzęta pod każdym względem: i piękne, i mądre — zachwyca się Piotr Konopka, licealista z Jedwabnego. — Ciągnęło mnie do nich od dzieciństwa.

Pierwszym człowiekiem, który pozwolił mu do woli cieszyć się ich bliskością, był nieżyjący już Czesław Strzelczyk, nazywany przez Piotra dziadkiem. To właśnie „dziadek" sadzał go na swoje kasztanki, pokazywał, jak się nimi powozi, jak czyści, karmi i podkuwa. Uczył także „rozmowy" z koniem.

Rodzice nie mieli koni. I nagle, trzy lata temu, z przybyciem do parafii nowego wikariusza, księdza Zbigniewa Pyskło, wielkiego miłośnika koni i znakomitego jeźdźca, wszystko się zmieniło.

— Ksiądz Zbyszek ma konia. Kiedy doświadczyłem, co to znaczy mieć przy sobie takie zwierzę, co to znaczy jeździectwo, zupełnie straciłem głowę — wspomina Piotr. — Miałem tylko jedno jedyne marzenie: mieć konia własnego.

Rodzice poczekali na najbliższą okazję: marzenie syna spełniło się jako gwiazdkowy prezent w postaci pięknej klaczy Emmy.

— Oniemiałem! — przyznaje Piotr. — Z radości nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Rozpierała mnie energia, chciałem nauczyć się wszystkiego, co dotyczy koni, natychmiast. Ale szybko przekonałem się, że teoria, którą poznałem, to jedno, a praktyka to drugie.

Z początku Emma zaczęła „pokazywać rogi" i próbowała „wziąć pod nogi". Piotr, wtedy jeszcze niedoświadczony hodowca, przyznaje, że ogarnęła go pewna bezradność. Rady taty, z wykształcenia technika weterynarii, oraz księdza Zbigniewa były krótkie: stanowczość i jeszcze raz stanowczość, bo zwierzę nie może zapanować nad człowiekiem. Do tego nie wolno się bać. Kopnie, trudno. Na drugi raz się nie daj! Poskromienie niezwykle rozbrykanej i dumnej Emmy zajęło trochę czasu, ale ostatecznie musiała się poddać i zaniechała próby zrzucania jeźdźca z grzbietu.

— Oczywiście, nawet w takiej sytuacji nie ma mowy o biciu — zastrzega Piotr. — Koń to zwierzę bardzo inteligentne i szybko się uczy bez potrzeby drastycznych sposobów. Ale trzeba czasem i mocniej klepnąć, i podnieść głos, a zawsze pogłaskać i czule przemówić. Znakomicie odbiera „mowę" wszelkich gestów.

Wielkim przeżyciem dla Piotra były narodziny Nektarynki; na zmianę z tatą asystowali wtedy Emmie całą noc. Piękne źrebię przyszło na świat zdrowe „jak koń". Niebawem Emma znowu zostanie matką. Piotr już nie będzie bezradny. Wiedza i doświadczenie to satysfakcja i poczucie pewności!

Teraz przed Piotrem staną nowe zadania: opieki nad źrebięciem, a potem nauki ujeżdżania. Ale to zarazem wielka przyjemność.

Nie każdy wie, że koń tak jak człowiek to stworzenie stadne; bez obecności drugiego zwierzęcia popada w depresję. O końskim towarzystwie dla Emmy, z oczywistych względów, nie było mowy, więc rodzice Piotra już w trzy dni później kupili kozę. Brodata Majka, z natury także towarzyska, ciekawska i wesoła, zaprzyjaźniła się z Emmą od pierwszego spojrzenia. Znają się prawie trzy lata. Niezmiennie razem jedzą, śpią i spacerują. Poza tym Majka daje doskonałe mleko.

Każdego ranka Piotr wita się z klaczą i kozą: „Cześć Emcia! Cześć Majka!" Rozumieją! Zwierzę nie tylko reaguje na głos, ale także doskonale rozpoznaje jego emocje.

Za rok Piotr będzie maturzystą. Nie wie jeszcze, jakie studia wybrać, ale jedno wie na pewno: chciałby zostać hodowcą koni. Oczywiście, na ojcowiźnie, bo wszystko wskazuje na to, że będzie następcą.

— Czasem wydaje mi się, że marzenie o własnej stadninie jest zupełnie nie dla mnie, ale przecież jeśli czegoś bardzo się chce, musi się udać! — mówi z optymizmem. — Obawy co do własnych możliwości mam dlatego, że wciąż staję w drugim życiowym szeregu. Może właśnie przez konie odważę się wreszcie stanąć w pierwszym?

Na zdjęciu: Piotr z Emmą i Majką

Pomysł na życie

Kolejną „Giełdę pomysłów na życie" zorganizowało dla maturzystów III Liceum Ogólnokształcące im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży. Na spotkanie zaproszeni zostali także tegoroczni maturzyści z innych szkół oraz studenci uczelni, które prezentowały własną ofertę kształcenia. Do wyboru nauki „właśnie tu, a nie gdzie indziej" zachęcali przedstawiciele Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Prywatnej Wyższej Szkoły Zawodowej w Giżycku, Wyższej Szkoły Agrobiznesu, Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych, Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Medycznego Studium Zawodowego oraz Naczelnej Organizacji Technicznej w Łomży, Olsztyńskiej Szkoły Wyższej, Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku oraz Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach. W wyborze kierunku dalszego kształcenia doradzali także pracownicy Biura Prowork w Warszawie, Powiatowego Urzędu Pracy, Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej oraz Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łomży, zaś przedstawicielka jednego z banków poinformowała o możliwości i warunkach zaciągnięcia studenckiego kredytu.

— Informator o kierunkach studiów to nie to samo co takie spotkanie w szkole — mówi Małgorzata Duda z IV b. — Otrzymałyśmy foldery, mogłyśmy porozmawiać z pracownikami i studentami uczelni. Ja właściwie już się zdecydowałam: wybieram pedagogikę na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, ale kto wie; może w ostatniej chwili nagle przyjdzie mi do głowy zupełnie inny pomysł?

— Moim marzeniem jest psychologia lub ochrona środowiska — przyznaje Ewa Charubin z tej samej klasy. — To zupełnie różne dziedziny wiedzy, więc przede mną poważny problem. Chciałabym studiować w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku.

Większość kolegów z klasy wybiera się na informatykę. W kolejności są matematyka i biologia. Jednak, jak życie pokazuje, wszystko może się zdarzyć.

— „Giełdę pomysłów na życie", cenioną przez uczniów klas maturalnych, wpisaliśmy w plan pracy szkoły — mówi dyrektor III LO Jerzy Cieślewski. — Informatory o kierunkach kształcenia co prawda wydawane są rokrocznie, ale bywa, że okazują się nie całkiem aktualne, ponieważ uczelnie nagle zmieniają i dziedziny studiów, i sposób naboru kandydatów. A nasza „Giełda" zawsze jest na czasie. Młodym ludziom po maturze, stojącym na rozdrożu, bardzo trudno podjąć decyzję dotyczącą zawodu; decyzję, która zaważy na ich dalszym życiu. Nikt nie potrafi przewidzieć, który zawód za pięć lat okaże się najbardziej poszukiwany na rynku pracy. Ale miejmy nadzieję, że chociaż w części będzie to ten, który wybiorą nasi tegoroczni maturzyści.

Nauka to dzisiaj towar, bez którego trudno wyobrazić sobie życie. A za towar pożądany trzeba drogo zapłacić. Więc, niestety, nie należy do rzadkości, że decyzję o wyborze studiów zastępuje rezygnacja z ich podjęcia, choćby na świadectwie maturalnym, co nie jest rzadkością, widniały same szóstki. I to druga strona polskiej edukacji.

Na promocję tomiku poezji Jarosława Zenona Choromańskiego, rolnika z wsi Grądy (gm. Nowogród), zapraszają Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży oraz Agencja Sztuki Edukacji Reklamy „Aster" w Drozdowie. Spotkanie odbędzie się we wtorek 19 marca (początek o godz. 19.00) w Galerii Bonar MDK-DŚT (ul. Wojska Polskiego 3).

„Jak kukułki" to kolejny zbiór wierszy Jarosława Zenona Choromańskiego. Z poprzednimi łączy je wielka wrażliwość autora, szczerość wypowiedzi, opis piękna codzienności. Uznany już twórca niczego i nikogo nie naśladuje. Jest sobą.

— Praca na roli i w zagrodzie to życie moje i mojej rodziny, ale moim życiem jest także poezja — mówi twórca. — Jakaś myśl przychodzi nagle; i wtedy, kiedy odpoczywam, i wtedy, kiedy jestem w polu. Poezja to przecież życie.

JAROSŁAW ZENON CHOROMAŃSKI

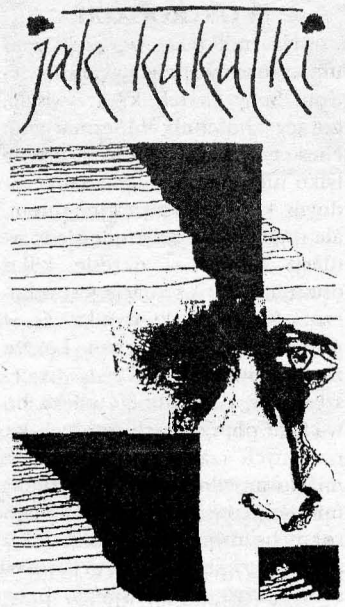

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Jacy tacy łomżyniacy!

Mam wyrzuty sumienia, że ostatnimi czasy brałem się za zbyt poważne kwestie, a to przecież mają być felietoniki z akcentami historycznymi. W ramach zatem pokuty, czas temu sprzyja, przyczynki z cyklu: jacy tacy łomżyniacy.

Zajrzyjmy najpierw do broszurki ze wspomnieniami Czesława Wasiluka. „Podczas kontroli rzeźni w Łomży stwierdziłem, że szczury chodziły po zakładzie jak koty i to w biały dzień. Nie było sposobu, żeby ich się pozbyć. Zakład był nieszczuroszczelny. Zapytałem dozorcę, dlaczego tuczy swoje świnie przy rzeźni, przecież wiadomo, że będą zakażone trychinami i mięso nie będzie nadawało się do spożycia? Oświadczył mi, że wie o tym i nie będzie zabijał swoich tuczników, tylko sprzeda je na punkcie skupu, a sobie kupi dobre mięso". Ktoś powie: świntuch, egoista, chłop niemoralnoszczelny, a ja na to: ale jaki prawdomówny i wielce praktyczny. Kiedy zapytano Jana Stapińskiego, znanego polityka galicyjskiego i posła, dlaczego wziął łapówkę, ten odpowiedział szczerze: bo dawali!

Jeśli przed wojną ważny gość przybywał do Łomży, to winien zatrzymać się w hotelu „Rembielin" przy pl. Kościuszki 13. Tam witano go serdecznie i proponowano jedno z 19 miejsc noclegowych za umiarkowaną cenę 2 złotych 50 groszy. Później okazywało się, że jest to cena bez kosztów opału, trzeba dodać także 10 proc. „na służbę", 10 proc. podatku miejskiego i po 10 groszy za karty meldunkowe, nie mówiąc o innych opłatach ekstra, jeśli klient miał szczególne wymagania. Wiadomo, miasto z taaaką historią powinno się cenić!

Praktyczność łomżan sprawiła, że przed wojną łaźnia w tym mieście (ul. Rybaki 11) czynna była tylko od czwartku „do końca każdego tygodnia", by zacni obywatele pozbyli się brudu przed niedzielą. Większość dni tygodnia można było z lekka cuchnąć i nikt nie miał prawa być przeciw. Kolejny punkt regulaminu w tejże instytucji jeszcze bardziej ograniczał pole manewru dla nadmiernie higienicznych: w czwartki łaźnia była dostępna wyłącznie dla kobiet!

I tak, oczywiście, był to postęp w stosunku do zwyczajów podmiejskich oraz zupełnie wiejskich. Anegdota głosiła, że dziadek na Kurpiach bardzo pamiętliwie cierpiał po stracie podkoszulka, bo tak mu się wydawało po powrocie do domu z przedwielkanocnej kąpieli rzecznej. Ucieszył się za to jeszcze bardziej po roku, kiedy w Wielkim Tygodniu znów się rozebrał nad rzeką do całościowego mycia. Okazało się bowiem, że podkoszulek wcale nie zagubił się w nadbrzeżnych krzakach i nie zabrała go woda, ale był przez okrągły rok na właściwym miejscu: pod koszulą!

ADAM DOBROŃSKI

Ciągaczki, wieś licząca 19 gospodarstw, parafia Piski, położone są kilometr od szosy Łomża – Ostrów Mazowiecka, 10 km od Śniadowa. Za wsią, przy drodze wiodącej do Pisk, stoi żelazny krzyż z roku 1887. Posadowiony jest na ciosanym kamieniu 80 x 70 cm o wysokości 5 m. Na krzyżu wykute są litery IHS z wizerunkiem Chrystusa, zaś na kamieniu trzy serca.

Kto go postawił, nikt nie pamięta i nikt o tym nie wie. Starzy ludzie mówią, że postawiono go na miejscu krzyża drewnianego z powstania styczniowego. Tu podczas drugiej wojny światowej, w czasie frontu, chowano zabitych mieszkańców wioski, by później przenieść ich na cmentarz; 10 września 1939 r. Niemcy całkowicie spalili wieś Ciągaczki.

Obecnie są odprawiane przy krzyżu nabożeństwa majowe, a gdy jest pogrzeb, żegna się tu sąsiada, idącego na wieczny spoczynek.

W tych trudnych czasach pamiątki, zwyczaje i obyczaje pradziadów wskrzeszać i szanować należy. Dziękuję, że czynią to „Kontakty".

Edward Mieczkowski
Ciągaczki

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne" pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty", Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

STRZAŁ W PALETĘ

„Strzałem w dziesiątkę" okazały się dwie nowe inicjatywy Miejskiego Ośrodka Kultury, który zaprosił do siebie licznych plastyków, amatorów tworzących dotąd przeważnie dla siebie i wąskiego kręgu znajomych. Środowisko uzyskało w ten sposób miejsce dla szerszej prezentacji swoich dokonań, wymiany doświadczeń i integracji. Plastycy teraz wspólnie planują wystawy, a latem plener malarski. Druga oferta adresowana jest do młodzieży narzekającej, że MOK zajmuje się głównie uczniami podstawówek i gimnazjum. Klub Młodych ma mieć formułę „otwartą"; instruktorzy będą pomagać w realizowaniu twórczych pomysłów, a ośrodek udostępni pomieszczenia.

LUTOS CZYLI KORZEŃ

Matthew Lutos pochodzący z Lutostani (gm. Łomża), obecnie obywatel Wielkiej Brytanii prowadzący z sukcesami firmę reklamową, odnowił kontakty z rodzinnymi stronami półtora roku temu, gdy znalazł w prasie informacje o możliwej likwidacji miejscowej szkoły. Za pośrednictwem łomżyńskiego stowarzyszenia „Edukator", które przejęło od samorządu prowadzenie placówki, zafundował uczniom komputery. Najbiedniejszym mieszkańcom wsi przekazał także wiele odzieży. Matthew Lutos zamierza odwiedzić Lutostań wiosną tego roku.

MSZA POLOWA MUZEALNA

Niemiecki karabin maszynowy NG 43 z okresu II wojny światowej (znaleziony przez saperów w pobliżu Zambrowa), obraz Stanisława Janowskiego pt. „Msza polowa" z czasu dwudziestolecia międzywojennego, mapa Litwy z XVII wieku wykonana w Amsterdamie, srebrna papierośnica z 1934 roku z 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich, zbiór ręcznie spisanych pieśni narodowych z 1908 roku to przykłady najciekawszych eksponatów, które w tym roku powiększyły kolekcję Muzeum Wojska w Białymstoku.

DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

15–21 marca (piątek–czwartek) — • Władca pierścieni. Część pierwsza: Drużyna Pierścienia. Prod. USA, reż. Peter Jackson. W rolach głównych: Eliach Wood, Billy Boyd, Dominic Monaghan, Sean Astin. Film fantasy na podstawie powieści J.R.R. Tolkiena. Niewielcy hobbici wyruszaja z Shire do niegodziwego świata olbrzymów, by obronić przed siłami ciemności swoją małą ojczyznę.

Seanse: od poniedziałku do piątku — godz. 8.15, 11.30, 17.00, 20.15; w sobotę i niedzielę oraz w dniach wolnych od zajęć szkolnych — godz. 10.30, 13.45, 17.00, 20.15.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" w Łomży z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na film.

Bliższe informacje o repertuarze oraz o przedsprzedaży i rezerwacji biletów: tel. 216-75-19.

WIZERUNEK

Nawiązując do listu Czytelniczki („Kontakty" nr 9/2002) pt. „Wizerunek", uprzejmie wyjaśniam: Przedsiębiorstwo PKS w Łomży w pełni podziela uwagi i zastrzeżenia, dotyczące zachowania się naszego kierowcy 19 lutego, i jednoznacznie ocenia je jako niewłaściwe. Z kierowcą, który zachował się niestosownie do podróżnych, została przeprowadzona rozmowa dyscyplinująca. Przypomniano mu obowiązki kierowcy autobusowego oraz konsekwencje łamania dyscypliny pracy i otrzymał karę dyscyplinarną, przewidzianą kodeksem pracy.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa PKS w Łomży pragnie przeprosić Panią i innych podróżnych za niewłaściwe zachowanie się kierowcy, wyrażając nadzieję, że w przyszłości podobne incydenty nie będą miały miejsca i nie zniechęcą do korzystania z naszych usług. Z poważaniem.

Robert Czapla
zastępca dyrektora
PPKS w Łomży

LOBBY ALKOHOLOWE ZWYCIĘŻYŁO

Tak się stało na sesji Rady Miejskiej w Łomży 06 lutego 2002 roku. Podjęto uchwałę o zwiększeniu ilości punktów sprzedaży alkoholu. I znowu powtórzyły się banalne argumenty w oprawie emocjonalnej. Jednym słowem, pokazało się zahamowane myślenie, żadnego postępu w intelekcie od poprzedniej sesji, tylko jeszcze bardziej pokręcone powody, aby zwiększyć ilość punktów sprzedaży alkoholu w detalu i w konsumpcji. Nie pomogło anulowanie uchwały z dnia 05 grudnia 2001 r. przez Wojewodę. Na nic się zdały argumenty rzeczowe, podane na piśmie przez Kurię Biskupią, Bractwo Trzeźwości i ks. dziekana z Katedry. A życie pokazuje, że pieniądze uzyskane z koncesji to w wielu przypadkach łzy i cierpienia setek rodzin, małżeństw, a zwłaszcza dzieci.

Jakimi wartościami kierowali się ci, którzy głosowali za zwiększeniem ilości punktów sprzedaży alkoholu?

Wyborcy, popatrzcie uważnie na całą Miejską Radę i inicjatywy obecnego Zarządu, łącznie z Komisją ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, która z wyjątkiem jednej osoby była za zwiększeniem... Podobnie postąpił Pełnomocnik Prezydenta ds. Patologii. A może chodzi o to, aby było więcej patologii, więcej ludzi nienormalnych, więcej przestępstw i przemocy w rodzinach? Panowie decydenci, co dla Was jest ważniejsze: dobro i spokój w rodzinach, na ulicy, czy interesy ludzi ubiegających się o koncesję? Czy to nie tragiczne, że brały w tym udział kobiety, a wiele żon, matek jest bliskich załamania, bo łatwy dostęp do alkoholu pogłębia biedę materialną i moralną w tych małżeństwach i rodzinach. Aż dziw bierze, że coś takiego ma miejsce w czasach twórczego rozwoju myśli. Czyżby była niska świadomość u decydentów? Tak działa koalicja: „Teraz Łomża", Samorządowa Łomża Grodzka i częściowo AWS, bo SLD jest tam, gdzie się alkohol leje, na przykład Częstochowa. Pisała o tym prasa: SLD i alkohol, SLD do wyborów z wódką.

Z haseł przedwyborczych trzeba się wywiązać, bo w przeciwnym razie wyborcy zostali oszukani. Nie wolno wykorzystywać zaufania wyborczego do celów doraźnych. Jest to nieuczciwe. Zło zaś trzeba nazywać po imieniu, gdziekolwiek się ono pojawia. Panowie radni, zasiedliście w Radzie Miejskiej, aby spekulować, rządzić administracyjnie, czy podejmować decyzje, ale nie na zasadzie, bo tak się nam wydaje, bo zainteresowani czekają na przydział koncesji. Poza tym, takie głosowanie świadczy o braku zdrowego rozsądku albo o zawinionej ignorancji. Zniedołężniała, nieporadna jest taka władza, jeśli dla niej nic nie znaczą protesty paru tysięcy mieszkańców i kilkudziesięciu instytucji, zajmujących się wychowaniem młodego pokolenia i troską o dobro rodziny. Panowie decydenci, czy macie klapki na oczach i zatkane uszy albo sumienie zbakierowane? Czy naprawdę nie wiecie, co się dzieje w mieście przez alkohol? Nie stwarzajcie pozorów troski o trzeźwość Łomży przez tzw. gadulstwo w dyskusji nad problemem trzeźwości i rosnącą patologią. Czyżby sprawdzało się dawne porzekadło: na upartość i głupotę nie ma lekarstwa? Czytelnicy, wyciągnijmy wspólne wnioski na przyszłość. Oby ona była lepsza i uczciwsza w sprawowaniu władzy i zarządzaniu naszym miastem.

23 czytelne podpisy
Łomża

BOSO, ALE W OSTROGACH

Na mój tekst pt. „Zgłaszam umiarkowany sprzeciw" odpowiedział Stały Czytelnik, oczywiście, gorący zwolennik hipermarketu. Niestety, stwierdzić muszę, że nie tylko nie poparł swego zdania żadnym konkretnym argumentem, ale również nie orientuje się w sytuacji Łomży w okresie kilku ostatnich lat. A sytuacja jest tragiczna. Ze statystyki wynika, że w połowie ubiegłego roku Łomżę zamieszkiwało nie 70 tys. mieszkańców, a niecałe 60 tysięcy, bo w ciągu poprzednich czterech lat radosnych rządów prawicy nasze miasto straciło 5000 (pięć tysięcy) mieszkańców. W marcu ubiegłego roku bezrobocie wynosiło 22,5 proc., przy stałej tendencji wzrostowej, czyli można śmiało przyjąć, że obecnie wynosi 25 proc. i nadal rośnie. Trzeba również pamiętać o tym, że zarobki 60 proc. aktualnie zatrudnionych nie przekraczają kwoty 500 zł netto (słownie: pięćset złotych) i na dodatek pracujący nie mają gwarancji stałości zatrudnienia.

Takie są łomżyńskie realia. Skąd wziął Stały Czytelnik tę swoją połowę łomżan, robiącą zakupy w Białymstoku? Chyba tylko z księżyca.

Nawet niezbyt wnikliwy obserwator łatwo zauważy, że jedynym źródłem utrzymania dla lwiej części pracujących łomżan jest drobny handel. Handel, który wskutek pauperyzacji mieszkańców naszego miasta kuleje i bez hipermarketu, czyli można mieć poważną obawę, że tam właśnie kryją się przyszli bezrobotni, jeśli ta delikatna struktura zostanie naruszona przez jakiś poważny czynnik. A takim czynnikiem będzie hipermarket. Po okresie niszczenia konkurencji nastąpi czas odrabiania strat, co pociągnie za sobą zwiększenie cen o najmniej 20 proc. w porównaniu do pozostałych, nielicznych już sklepów.

Czy ma Pan pewność, Stały Czytelniku, że Pańskie dochody wtedy, czyli za 2– 3 lata po otwarciu hipermarketu, będą takie same, jak dzisiaj? Bo jeśli nie będą, to na własnej skórze odczuje Pan działanie praw rynkowych. Odczuje Pan wszystkie skutki swojego dzisiejszego chciejstwa. A małych sklepów z tanim towarem może już nie być. Czy wtedy także będzie Pan drwił z ludzi, których stać tylko na „trzy listki" salcesonu?

Szanowny Panie Stały Czytelniku, gospodarka miasta to ekonomia, tu trzeba liczyć, a nie ulegać „chceniu czy niechceniu", nie polegać na ankietowaniu przeprowadzonym przez małą i niezbyt znaną firmę. Trzeba bowiem Panu wiedzieć, że taka ankieta jest zwykłym towarem, który się zamawia i za który się płaci. Dlatego wynik jest zawsze zgodny z oczekiwaniami zamawiającego. Dziwię się tylko Zrzeszeniu Kupców, że nie zamówiło własnej ekspertyzy i nadal szermuje argumentami tej samej kategorii, co argumenty zwolenników, a tak miałoby gotowe, bardzo poważne kontrargumenty w ręce.

W swoim tekście pisałem o czynnościach wykonywanych przez samorządy miast w państwach Unii Europejskiej przed podjęciem takich decyzji i to jest prawda. Na podstawie unijnych regulacji prawnych Sejm poprzedniej kadencji rozpatrywał projekt uchwały, dotyczącej lokalizacji super- i hipermarketów. Projekt ten pozwalał lokalnym samorządom decydować o lokalizacji, ale zobowiązywał je do wykonania szeregu obliczeń, ustalających maksymalną łączną powierzchnię wielkich sklepów, aby nie niszczyły lokalnej, istniejącej już sieci handlowej. Stawiał również wymóg wykonania symulacji skutków i opracowania planu zapobiegania skutkom negatywnym. Mało tego, zobowiązywał samorządy do zasięgnięcia opinii rzecznika praw konsumentów odpowiedniego szczebla.

Trzeba bowiem powiedzieć sobie otwarcie, że o wielkości sieci handlowej czy o rozwoju usług nie decyduje lokalizacja i cała ta kolorowa otoczka związana z hipermarketami. O tym decyduje tylko i wyłącznie siła nabywcza społeczeństwa. A siła nabywcza mieszkańców Łomży, poza nielicznymi wyjątkami, jest bardzo mała i co gorsza z każdym dniem maleje.

W sytuacji, gdy żadne miejskie służby nie mogą zatrudnić odpowiedniej liczby bezrobotnych z powodu braku funduszy na prace interwencyjne, w sytuacji, gdy padają spółdzielnie inwalidów z powodu braku funduszy na utrzymanie miejsc pracy dla niepełnosprawnych, dołożenie kilkuset dodatkowych, nowych bezrobotnych będzie dla miasta prawdziwym dramatem. I to dopiero, tak naprawdę, cofnie Łomżę do średniowiecza.

W swoim poprzednim tekście pisałem, że mnie do hipermarketu mogą przekonać tylko odpowiednie wyliczenia i pewność, że władze miasta wiedzą, w jaki sposób poradzić sobie z ewentualnymi trudnościami. Bo jeśli bazują na ankietach, czy nawet na możliwości przeprowadzenia referendum, to przepraszam, ale ja jestem zdecydowanie przeciw.

Można, oczywiście, do całej sprawy podejść inaczej. Po sarmacku, z husarskimi skrzydłami u ramion. Boso, ale w ostrogach.

Tomasz Jerzy Matczak
Łomża

Z regionu:

AUGUSTÓW

• By pomóc coraz większej liczbie bezrobotnych, założone zostało Stowarzyszenie Pomocy Bezrobotnym, którego prezesem został Jerzy Śmierzyński.

• Przed sezonem turystycznym w Augustowie pojawi się kilka nowoczesnych przystanków komunikacji miejskiej.

• W tym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa przeznaczyła prawie 1,5 mln złotych na remonty budynków, odnawianie klatek, ocieplanie szczytów. Większość pieniędzy pochodzi z funduszu remontowego, wpłacanego przez lokatorów.

BARGŁÓW

• Decyzją Rady Powiatu, od września powstanie Liceum Profilowane na bazie istniejącej już szkoły rolniczej, a mieścić się będzie w obiektach, gdzie dziś jest szkoła podstawowa i gimnazjum.

BOGUTY PIANKI

• Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz Zespół „Żurawiacy" przygotowują się do tradycyjnego spotkania w pobliskim Drewnowie z pracownikami naukowymi i studentami Politechniki Warszawskiej. Właśnie tutaj, w zabytkowej drewnianej chacie przy starym wiatraku, znajduje się izba pamięci byłego rektora uczelni Kazimierza Drewnowskiego.

GRAJEWO

• Zakończył się turniej matematyczny Mat Mix, w którego eliminacjach udział wzięło kilkuset uczniów szkół różnego typu. Najlepsi otrzymali tytuły mistrza matematyki i nagrody.

• Do końca marca przyjmowane są zapisy dzieci do Przedszkoli Samorządowych i klas 0 w szkołach podstawowych.

• W poniedziałek, 18 marca, w Miejskim Domu Kultury odbędą się eliminacje powiatowe X Festiwalu Piosenki Przedszkolaków. Początek o godz. 10.

JELENIEWO

• Wielkim powodzeniem cieszy się cykl książek o Harrym Potterze. Niestety, Biblioteka Publiczna ma tylko jeden komplet. Doszło do tego, że czytelnicy się zapisują w kolejkę! Księgozbiór, liczący 10 tysięcy tytułów, jest coraz mniej atrakcyjny, bowiem nie przybywa nowości, a „zaczytane" lektury (głównie klasyka) nie są zastępowane nowymi wydaniami. W ubiegłym roku na zakup książek samorząd przeznaczył zaledwie 1100 złotych. „Biblioteka, w której nie przybywa książek, to biblioteka umierająca. I dlatego będę walczyła, by w tegorocznym budżecie Rada Gminy dała nam więcej pieniędzy na ich zakup", zapowiada dyrektor biblioteki Anna Moniuszko.

KOLNO

• 84 uczniów korzysta z dożywiania w Szkole Podstawowej nr 2. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ma na ten cel 22 tys. złotych. Pochodzą z dotacji Rady Miejskiej i pieniędzy przekazanych przez Wojewodę Podlaskiego.

• Przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy z Oddziału w Łomży przyjmują interesantów w każdy ostatni piątek miesiąca od 9.00 do 11.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego, ul. 11 Listopada 1.

• Ponad 150 kadetów z 26 klubów z całej Polski i czternastoosobowa ekipa z Grodna uczestniczyło w zajęciach prowadzonych w Szkole Podstawowej nr 2 w Kolnie przez założyciela karate tradycyjnego fudokan w Polsce, działacza międzynarodowych organizacji karate Ilia Jorge. Był to już drugi pobyt szkoleniowy mistrza w kolneńskiej sekcji karate.

• Gimnazjum, przysposabiające do pracy zawodowej, organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Naukę podejmą w nim uczniowie, którzy mają trudności z opanowaniem materiału publicznych gimnazjów, a ukończyli klasę pierwszą.

• Przygotowywane są powiatowe eliminacje konkursu recytatorskiego, które odbędą się 20 marca w Kolneńskim Domu Kultury. Oprócz kategorii dorosłych, w Małym Konkursie Recytatorskim przewidziano trzy kategorie: klas I–III, IV–VI i gimnazjalne. Inną ofertą KDK jest konkurs „Wielkanocne Rozmaitości", który ma na celu prezentację tradycyjnych form sztuki ludowej i kontynuowanie tradycji nawiązujących do świąt wielkanocnych. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy, którzy przygotują przynajmniej po jednej pracy z kategorii: palma, kartka świąteczna, zabawka wielkanocna. Rozstrzygnięcie konkursu 20 marca w KDK.

• Miejska Biblioteka Publiczna udostępnia niedowidzącym i niewidomym kasety z nagranymi książkami. Można je wypożyczyć codziennie w godzinach pracy biblioteki (oprócz środy) od 10.00 do 17.00.

KRYNKI

• Około 650 tysięcy złotych spłaty różnych pożyczek ma w tym roku gmina, głównie za sprawą budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Krynkach. Nie znaczy to jednak, że nie będzie żadnych inwestycji. W planie, między innymi: energooszczędne oświetlenie oraz kontynuacja budowy hali sportowej w Krynkach, modernizacja stacji uzdatniania wody w Krynkach, Kruszynianach i Górce, budowa wodociągu w Ostrowie Południowym. Z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa ustalane są warunki finansowania budowy kanalizacji w Górce, gdzie znajduje się popegeerowskie osiedle.

LACHOWO

• Szkoła Podstawowa, w ramach trzeciego etapu rozbudowy, otrzyma salę gimnastyczną o wymiarach 21x12 m. W najbliższych dniach wyłoniony będzie w przetargu wykonawca. Urząd Gminy w Kolnie przewiduje wejście brygady na plac budowy w maju.

MAŁY PŁOCK

• 100 lat obchodziła mieszkanka Małego Płocka Zofia Tyszkiewicz. Z tej okazji otrzymała gratulacje od premiera Leszka Millera i wojewody podlaskiego Marka Strzalińskiego, a także gospodarzy małopłockiej gminy. Prezes KRUS przyznał jubilatce emeryturę specjalną.

NOWE PIEKUTY

• Kontynuacja budowy gimnazjum w Nowych Piekutach, modernizacja dwóch odcinków drogi powiatowej Jabłoń Śliwowo – Jabłoń Piotrowce i Skłody Przyrusy – Lendowo, budowa zatoki dla autobusów i chodnika wokół kościoła w Hodyszewie to najważniejsze tegoroczne inwestycje w gminie.

• 51 proc. budynku, w którym znajduje się siedziba banku w Nowych Piekutach, to mienie komunalne. Samorząd zdecydował o jego sprzedaży. Uzyskane pieniądze przeznaczone zostaną na zakup generatorów prądotwórczych dla hydroforni w Piekutach i Wierzbowiźnie oraz na modernizację kotłowni i naprawę dachu budynków szkół w Piekutach i Jabłoni Kościelnej.

PORYTE

• Rada Miasta i Gminy w Stawiskach, na wniosek rady sołeckiej, nadała nazwy ulicom w tej miejscowości. Po ubiegłorocznej decyzji o połączeniu obu wsi (Poryte Włościańskie i Poryte Szlacheckie), jest to dalsza realizacja ambitnego planu promocji tej jednej ze starszych osad północnego Mazowsza. Wśród dziesięciu ulic jest ulica Paszki z Radzanowa (założyciela wsi), malarza Wojciecha Kossaka, który w poryckim kościele w 1884 roku zawarł związek małżeński z jedną z panien Kisielnickich. Jest też Plac Józefa Piłsudskiego, w którego centrum stoi pomnik, wzniesiony w 1920 roku, z historyczną tablicą, przywróconą w roku ubiegłym. Ponadto są ulice: Kościelna, Strażacka, Szkolna.

PUŃSK

• Obchody święta odzyskania niepodległości Litwy zorganizował 11 marca Dom Kultury Litewskiej. Działająca przy nim kapela „Kłumpe" (czyli drewniak) wystąpiła w Mariampolu, a 16 marca, po raz kolejny, zaprezentuje się w telewizji wileńskiej.

• Nie ma pieniędzy na zakup książek do biblioteki publicznej, gdzie znajdują się także wydawnictwa w języku litewskim. W ubiegłym roku udało się kupić zaledwie kilka egzemplarzy.

SZCZUCZYN

• Nadal nieczynny jest Zajazd Pocztowy. Potencjalnych inwestorów odstrasza cena kilku tysięcy złotych dzierżawy, jaką chce Poczta Polska.

WINCENTA

• Od czerwca ubiegłego roku nieczynny jest most na Pisie. Zbudowany przed dwudziestu laty przez brygadę saperów z Giżycka, uległ zniszczeniu. Powiatowy Inspektor Budowlany uznał, że zagraża korzystającym z niego, a Okręgowy Inspektorat Gospodarki Wodnej zaproponował całkowite rozebranie, jako że zagraża żegludze na Pisie. Przeciwko protestują rolnicy, którzy posiadają łąki i pastwiska „za rzeką". Urząd Gminy w Kolnie szuka niebagatelnej kwoty około 500 tys. zł, na jaką szacowany jest koszt przebudowy mostu.

W kolejnych meczach sparingowych z udziałem drużyn regionu padły następujące rezultaty: Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo – Wigry Suwałki 2: 0, Wissa Purzeczko Szczuczyn – Znicz Biała Piska 4: 3, Wissa Purzeczko Szczuczyn – Orzeł Kolno 6: 1, ŁKS Łomża – KS Stawiski 2:1, Znicz Radziłów – Biebrza Goniądz 3: 3.

Na zdjęciu: jedna z gorących sytuacji pod bramką Warmii Grajewo w meczu z trzecioligowymi Wigrami Suwałki.

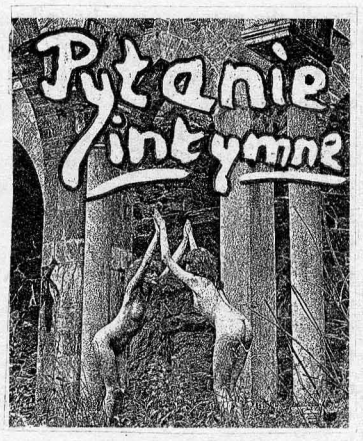

Nie wiem, jak to powiedzieć i jak to zrobić. Kocham się ze swoją dziewczyną od dłuższego czasu. Kocham, ale ciągle mam niedosyt. Aby osiągnąć pełną erekcję, potrzebuję pobudzania przez nią członka. A ona trochę tego unika. Nie jestem dla niej pierwszym mężczyzną ani ona dla mnie pierwszą kobietą. I ona, i ja wcześniej byliśmy w związkach małżeńskich. Nasze małżeństwa się rozpadły. Jesteśmy w średnim wieku. Nie żyjemy przeszłością, tylko teraźniejszością, więc nie jesteśmy zazdrośni o to, co było. Ale z rozmowy i jej zachowania wywnioskowałem, że jej wcześniejsi kochankowie nie wymagali takiej pomocy, jakiej ja potrzebuję. I teraz myślę, że może powinienem zgłosić się do lekarza, że może ze mną jest coś niedobrze. Co robić?

Seweryn

Kochać się spontanicznie i szczerze. Prawdopodobnie to nie jest choroba, ani też jakiś wyjątkowy przypadek. Przyczyn takiej reakcji organizmu jest sporo. Do najczęstszych należą: zmęczenie, wyczerpanie, znużenie, jakaś choroba (nawet grypa). To wszystko powoduje słabsze podniecenie, a co się z tym wiąże, wydłużony czas reakcji. Jest jeszcze jedna przyczyna, o której mężczyźni wolą zapominać. Otóż osłabienie reaktywności seksualnej wiąże się z okresem starzenia. Z upływem lat, choć mężczyźnie wydaje się, że jest ciągle młody i sprawny, podnieca się wolniej, erekcja rozwija się w dłuższym czasie i trwa krócej. I w takim okresie wielu mężczyzn potrzebuje do osiągnięcia pełnej erekcji pobudzania członka przez partnerkę. To powinno nastąpić w czasie wspólnych pieszczot. Mężczyźni wymieniają miłość francuską jako najbardziej skuteczną technikę pobudzania. Dużo wrażeń dostarcza im też pobudzanie ręczne. Wiele kobiet tego unika, bo nie lubi dotykać członka. Choć w leczeniu zaburzeń erekcji aktywna postawa partnerki ma ogromne znaczenie.

Opisane zachowanie może wiązać się także z chorobą. Jeśli u mężczyzny pojawia się zanik erekcji porannych i dziennych albo są one niepełne, można podejrzewać chorobę i należy skontaktować się z lekarzem.

LEKARZ DOMOWY

W moim domu babcia i rodzice narzekają na wysokie ciśnienie, a ja z kolei mam bardzo niskie. Dowiedziałam się tego przypadkowo od szkolnej pielęgniarki. Poszłam do niej w czasie lekcji, gdy głowa wprost leciała mi na ławkę, choć wcale nie zarwałam nocy. Zmęczona jestem prawie ciągle, a najgorsza jest senność, bo przeszkadza mi w nauce. Jestem akurat w maturalnej klasie i nauki sporo, a ja nie mogę się skoncentrować. Mama nie wierzy w moje niskie ciśnienie. Twierdzi, że to wszystko z przemęczenia i wygania mnie wcześnie spać. Spać mogłabym bez przerwy. Pielęgniarka powiedziała, że mam niskie ciśnienie, ale ona leków nie przepisuje. Co mam zrobić?

Paulina

Z powodu niskiego ciśnienia (poniżej 100/60) cierpi sporo dziewcząt. Oprócz senności mogą dokuczać także zimne nogi i ręce oraz napady mdłości. Senności towarzyszą kłopoty z koncentracją. Mogą też pojawić się bóle głowy i nawet zaburzenia miesiączkowania. Przypadłości te wiążą się z łatwością spływania krwi do naczyń krwionośnych w nogach. Wówczas serce ma kłopoty z przetłoczeniem krwi do mózgu. Jeśli niskie ciśnienie jest wrodzone, to nie ma niebezpieczeństwa. Można powiedzieć, że to taka uroda organizmu.

Jak pomóc? Otóż można stosować masaże ciała i kąpiele w chłodnej wodzie z dodatkiem soli. Pomaga uprawianie sportu, szczególnie pływanie i aerobik. Korzystne działanie ma odpowiednia dieta, bogata w ostre przyprawy, poza tym należy jeść dużo bananów i orzechów. Dzień dobrze zacząć spokojnym wstaniem z posłania, nigdy nie gwałtownym, a następnie pogimnastykować się dziesięć minut. To już będzie duża pomoc. Przed wyjściem do szkoły można wypić szklankę rozpuszczalnej kawy lub mocniejszej zwykłej herbaty, albo herbatę z rozmarynu. To takie domowe sposoby, by niskie ciśnienie nie przeszkadzało w codziennym życiu. Istnieją też leki na podniesienie ciśnienia. Ziołowe można nabyć w aptece bez recepty. Inne trzeba konsultować z lekarzem i pamiętać o tym, że leków takich nie można zażywać bez przerwy, najwyżej kilka tygodni.

§ POD PARAGRAFEM

Jestem rencistą. Posiadam działkę uprawną o powierzchni 0,6 ha. Wcześniej, gdy byłem młodszy, obrabiałem ją końmi. Nie miałem własnego konia, robiłem to za tak zwany odrobek u sąsiadów. Teraz nie mam już siły, by tak pracować.

Przez trzydzieści lat pracowałem jako mechanik w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Czyżewie. Tam kupiłem sobie ciągnik, tak zwany składak, który nigdy nie był rejestrowany. Mieszkam przy szosie Zambrów – Czyżew. Do miasta mam trzy kilometry. Chciałbym jechać ciągnikiem, ale boję się policji, bo jest bez rejestracji. Czy istnieje jakaś możliwość zarejestrowania tego ciągnika?

Józef

Niestety, nie ma takiej możliwości. Zgodnie z ustawą od 1998 roku nie są rejestrowane żadne pojazdy składane, ani samochody, ani ciągniki. Nie wolno Panu wyjechać takim ciągnikiem na publiczną drogę, nawet wówczas, gdy jest do pokonania tylko trzy kilometry albo nawet 100 metrów.

NIE LUBIĘ

Pewnie redakcja nie wydrukuje mego listu, bo jestem niemodny i staroświecki. Ja obchodzę Dzień Kobiet. 8 marca moja żona Lucynka, córka i synowa, a także piękne panie, które ze mną pracują, dostają ode mnie wiosenne kwiaty. A jeden mam zawsze w nadmiarze i wręczam go nieznajomej, zapędzonej, smutnej pani, spotkanej na ulicy. Jej uśmiech to dla mnie największa przyjemność.

Z tym 8 marca to najpierw był państwowy przymus, a teraz już bez przymusu jeszcze jedna okazja, by wyrazić podziw, miłość i hołd wszystkim paniom, a nie tylko tym, po szczeniacku kochanym, Walentynkowym dziewczynom.

Wiktor Adamek
Olsztyn

POZNAJMY SIĘ...

Jestem kawalerem (28/170 cm), pochodzę z Elbląga. Marzę o poznaniu sympatycznej Pani (25–35- letniej), która jak ja czuje się samotna i szuka bratniej duszy. Dziecko mile widziane. Czekam na listy z fotografią.

Roman

❤

Samotna wdowa (lat 64), pogodna, optymistka, mieszkająca w Łomży. Szukam miłego przyjaciela, najchętniej wdowca z dobrym charakterem, bez nałogów. Zadzwoń: 215 00 04 po godzinie 16.00.

Wdowa

❤

Jestem blondynem, mam 35 lat, 171 cm wzrostu, oczy niebieskie. Lubię dobre filmy i dobre książki, jazdę rowerem, przyrodę. Interesuję się także sportem. Bardzo dokucza mi samotność. Chciałbym poznać ładną, miłą dziewczynę (w wieku 30–35 lat), uśmiechniętą, pracowitą, o podobnych zainteresowaniach. Zadzwoń: (085) 650 14 34, napisz.

Wojciech Galas
Lize- Stara 47
18-112 Poświętne
woj.podlaskie

❤

Jeżeli dokucza Ci samotność, jesteś niezależny, bez zobowiązań, odezwij się do mnie. Samotna, o miłym wyglądzie i usposobieniu, pozna Pana do lat 55; szczerego przyjaciela, pogodnego, z poczuciem humoru. Zadzwoń: 0607 156 993 w godzinach 18.00–21.00.

Samotna

❤

Poznam starszą pannę lub wdowę, która pragnie założyć szczęśliwą rodzinę, opartą na wzajemnej miłości i zaufaniu. Jestem wolnym, niezależnym (63/170) rencistą, katolikiem, mieszkam na wsi. Jeżeli jesteś samotna i poważnie myślisz o życiu, napisz. Odpiszę na każdy poważny list.

Przyjaciel

❤

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

„POŚLIZG" NA HONDZIE

Sprawców wyłudzenia odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej ustalili i zatrzymali policjanci z Wysokiego Mazowieckiego.

W lutym 2000 roku 34-letni Radosław U., 37-letni Maciej P. i 38-letnia Maria P., mieszkańcy powiatu ostrowskiego (woj. mazowieckie) wyruszyli hondą do Rosji. Tu sprzedali samochód. Tydzień po powrocie do kraju zgłosili warszawskiej policji kradzież. Kiedy postępowanie z powodu niewykrycia sprawców zostało umorzone, w inspektoracie firmy ubezpieczeniowej w Wysokiem Mazowieckiem „poszkodowani" otrzymali ponad 50 tysięcy złotych odszkodowania. Wobec trojga oszustów prokurator zastosował poręczenie majątkowe oraz zatrzymał paszporty.

Za przestępstwo wyłudzenia odszkodowania grozi kara pozbawienia wolności do lat 8. Ponadto sprawca musi zwrócić nienależnie pobrane pieniądze, a także ponieść odpowiedzialność karną za złożenie zawiadomienia o przestępstwie, którego nie było.

• W Grajewie u zbiegu ulic Piłsudskiego, Kopernika, Wojska Polskiego i placu Niepodległości kierowca mercedesa potrącił na „zebrze" 47-letniego mężczyznę. Pieszy zmarł po przewiezieniu do szpitala. 33-letni sprawca tragedii został zatrzymany.

• Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem aresztował tymczasowo trzech mieszkańców Łap (pow. białostocki), w wieku 18, 19 i 21 lat, sprawców napadu na stację paliw. Jeden z bandytów, prowadzący działalność gospodarczą, oraz jego bezrobotni koledzy zaatakowali gazem łzawiącym pracownika stacji, a następnie splądrowali pomieszczenia, kradnąc niecałe 200 złotych, 20 paczek papierosów i 10 puszek piwa. Policjanci ustalili, że do gangu należał również 20-letni Mariusz W., który przebywa w areszcie za napad w Białymstoku. Zdaniem funkcjonariuszy to dopiero początek sprawy. Bandytom grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

• Policjanci z Wysokiego Mazowieckiego zatrzymali 22-letniego Dariusza S., podejrzanego o liczne kradzieże i włamania. W należących do niego pomieszczeniach gospodarczych funkcjonariusze znaleźli wiele części samochodowych. Ustalono, że Dariusz S. włamał się do dwóch małych fiatów i ukradł głośniki, akumulator, koła, gaźnik, komplet siedzeń. Potem przywłaszczył sobie volkswagena golfa i poloneza, które także przeznaczył na rozmontowanie, a kolejnego poloneza i małego fiata, w stanie uszkodzonym, porzucił w lesie. Działał w pojedynkę w Wysokiem Mazowieckiem i okolicy. Gromadził części samochodowe, by wiosną sprzedać je na giełdzie. Na wniosek prokuratury został aresztowany.

• W Borkowie (gm. Kolno) kierujący małym fiatem potrącił pieszą, która doznała urazu głowy. Sprawca wypadku nie udzielił poszkodowanej pomocy i zbiegł z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko ustalili tożsamość drogowego pirata. Okazał się nim 37-letni mieszkaniec Kolna, który ukrywał się na pewnej posesji. Miał ku temu szczególne powody: alkomat wykazał w jego organizmie prawie 2 prom. alkoholu.

KWADRATOWY SKOK

Aż 81 kradzieży z włamaniem do mieszkań w województwie (50 w Białymstoku) zgłoszono policji od początku 2002 roku. Najczęściej były to włamania do mieszkania w bloku przez wypchnięcie drzwi balkonowych. Łupem przestępców padały głównie: sprzęt radiowo-telewizyjny, biżuteria, pieniądze i komputery. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi ponad 280 tysięcy złotych.

Włamywacze do mieszkań, nazywanych w złodziejskiej gwarze „kwadratami", działają według pewnego schematu. Najpierw typują mieszkanie, zbierając informacje o zamożności właścicieli. Potem ustalają codzienne nawyki domowników, aby wybrać najdogodniejszą porę na „skok". Tuż przed planowanym włamaniem sprawdzają, czy w mieszkaniu rzeczywiście nikogo nie ma. Kiedy są tego pewni, jeden wchodzi do wewnątrz przez balkon, okno lub drzwi, a drugi lub kilku ubezpiecza go na zewnątrz. Działają błyskawicznie. Kilka, najwyżej kilkanaście minut wystarczy, aby spakować i zabrać łupy.

By nie stać się ofiarą włamania do mieszkania, policja radzi:

• nie chwalić się na prawo i lewo posiadanymi dobrami i nauczyć dzieci, aby także o tym nie opowiadały;

• solidnie zabezpieczyć drzwi, zwłaszcza balkonowe;

• skorzystać z technicznych sposobów ochrony mienia;

• zapisać numery fabryczne posiadanych wartościowych urządzeń oraz w jawny lub tajny sposób oznakować cenne przedmioty;

• współdziałać z sąsiadami we wzajemnej ochronie i obserwacji mieszkania, nawet podczas krótkiej nieobecności w domu;

• zwracać uwagę na osoby przebywające w klatce schodowej lub w pobliżu domu;

• natychmiast wezwać policję, gdy sytuacja wyda nam się niecodzienna, „dziwna".

Dzielnica bez tirówek

Aspirant Waldemar Malinowski, dzielnicowy II rewiru, 3 rejonu w Śniadowie: — W policji pracuję dwanaście lat, w Śniadowie już dziesięć. Znam dobrze gminę i jej mieszkańców; w 43 miejscowościach żyje ich 6030. Ze względu na uprzemysłowienie, bo w Śniadowie znajduje się Prefbet, spółka Polski-Gaz, Agrorolnik, fabryka domów, liczne sklepy i restauracja, także kościół, jest spory ruch. Szczepankowo, kiedyś także siedziba gminy, pod względem wielkości jest drugą miejscowością w mojej dzielnicy. Tam także jest kościół, w stolicy gminy sklepy, punkty usługowe, bar. Pozostałe miejscowości mają charakter typowo rolniczy i tam jest spokojniej. Większą uwagą otaczam jeszcze „Bar pod topolami" w Konopkach Małych i rozbudowaną, z zapleczem restauracyjno-hotelowym i parkingiem dla tirów, stację paliw w Jakaci Dwornej.

Praca dzielnicowego polega przede wszystkim na kontaktach z ludźmi, na uświadamianiu, jak nie zostać ofiarą przestępstwa. To działania typowo prewencyjne, ale bardzo potrzebne. Mieszkańcy ufają nam, szukają odpowiedzi na różne problemy. Choć gmina jest w dwustu procentach stelefonizowana, bo większość ma połączenia i z Telekomunikacji, i Szeptela, i telefony komórkowe, to w razie potrzeby ludzie nie dzwonią na alarmowy 997, tylko pukają do moich drzwi, gdyż mieszkam w Śniadowie.

A problemy, jak wszędzie, bardzo różne. Nie zapomnę wstrząsającej interwencji rodzinnej, gdy na moich oczach mężczyzna oblał się benzyną i podpalił. Natychmiast pobiegłem do radiowozu po gaśnicę i uratowałem życie desperatowi. Z zabawnych sytuacji pamiętam, jak zimą zbyt wcześnie przyleciała para bocianów i spacerowała po zaśnieżonej łące. Służby ochrony przyrody prosiły, by pilnować bocianów do przyjazdu ornitologów. Ale zanim oni przyjechali, bociany odleciały i... uwolniły mnie ze służby.

W Śniadowie, choć leży na trasie do Warszawy, nie ma tirówek. Żartuję, że to także efekt pracy prewencyjnej. Za to zdarzają się przyjezdni złodzieje. W ubiegłym roku było 15 kradzieży z włamaniem, w tym roku jeszcze nie.

Lubię swoją pracę. Jestem społecznym kuratorem dla nieletnich. Interesuję się też sportem; z kolegą sierżantem sztabowym Grzegorzem Górskim zdobyliśmy wicemistrzostwo kraju w strzelaniu na torze przeszkód na Ogólnopolskich Zawodach Policyjnych w Słupsku. Gram też w piłkę nożną.

Kontakt z dzielnicowym: KMP II rewir dzielnicowych w Łomży; tel. 216-12-05 i 997.

Oto siła słowa!

Pisarz

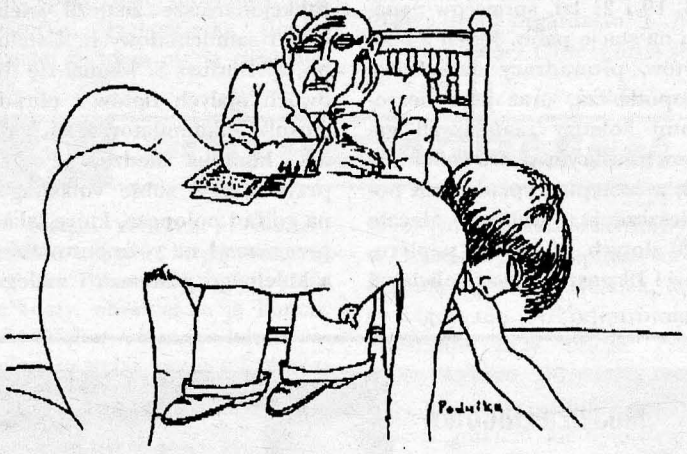

1 „Machnij coś, Fredek! Dla ciebie to nic, a moja kobieta może da się przeprosić". „Machnij coś, Fredek. Wiesz, coś takiego z serca, żeby matula mi przebaczyła, i siostra, i szwagier". I tak w koło Wojtek! Co ja się teraz mam! Na starość zrobił się ze mnie pisarz! Ale nie taki jak na ten przykład Hemingway albo Prus. Ja jestem pisarz zwyczajny: od pisania listów. Do ojca, do żony, do dziewczyny. Do brata, do kumpli, do sądu i jeszcze gdzie tam kto chce. Jestem od listów zwyczajnych i niezwyczajnych, czyli z kryminału. Przecież już starożytni Rzymianie mawiali, że papier przyjmie wszystko. I to święta prawda po dziś!

Pisać lubiłem już w szkolnych latach. Pani od polskiego zawsze mnie chwaliła, że „mam bogate słownictwo i umiem wykorzystać piękno polszczyzny". Wierszyk do pamiętnika? Proszę bardzo! Wypracowanie dla kolegi o ciężkiej doli chłopa na podstawie lektury, też proszę bardzo! Sąsiadce list do ciotki w Ameryce także!

I tak mi to pisanie zostało, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, że na starość uratuje mnie od zimna i głodu.

2 Zaczęło się parę lat temu. Przychodzi kiedyś kumpel i biadoli: żonka zabrała dzieci i wyniosła się do teściowej. Poszedł tam zaraz, postał pod domem, ale żadna nie odsunęła nawet firanki! Koniec świata! Jeszcze nigdy nie widziałem go tak przerażonego. Pocieszałem jak mogłem i radziłem, żeby się opamiętał, bo przecież sam narozrabiał. A on nagle mówi: „Rozmawiać ze mną nie chce, ale list musi przeczytać! Zaraz bym coś napisał, ale nie umiem! Nie umiem!", złapał się za głowę.

Siedziałem prawie całą noc. I wyszło mi coś takiego: „Szanowna i Kochana Żono! Byłaś dla mnie całym światem jako narzeczona i jesteś dla mnie całym światem tak, jak Ci to przysięgałem przed ołtarzem i Panem Bogiem. Wiem, że płakałaś i płaczesz przeze mnie, bo zimny ze mnie drań. Wszystko na tym świecie ma swoją cenę: i złamana deska, i kamień na polu. Tylko ja jeden nie jestem nic wart! A bez Ciebie jestem nawet mniej niż zero! I taka o mnie prawda! Wszyscy chcą żyć do pary: i ludzie, i psy, i koty, i wszelkie inne stworzenia, bo każdy chce być kochany; bo nie można żyć bez miłości. Nie można! Ja Ci to mówię, Twój mąż! Nie wiem, co postanowisz, ale jednego możesz być pewna: będę siedział pod Twoim rodzinnym domem o głodzie i chłodzie, będę siedział całą noc bez kropli nie tylko piwa, ale nawet wody z najczyściejszej studni! Będę siedział dotąd, aż zamarznę i umrę. Bo i tak bez Ciebie i dzieci nie ma dla mnie życia, więc po co je sobie przedłużać? Kocham Cię na wieki i czekam na Ciebie w naszym domu, gdzie już nigdy nie spadnie ani jedna Twoja łza. Przyrzekam Ci to. Twój mąż". Krótko, zwięźle i treściwie. Kiedy to pisałem, o mało sam się nie rozpłakałem. A kumpel oniemiał! Pocałował mnie w rękę, wcisnął paczkę fajek i pognał do domu teściowej. Wraca za godzinę i płacze! „Płaczę, bo moja żona też nad tym listem płacze i zaraz przenosi się z dziećmi do domu", wyjaśnił. Nie powiem, też się z tej wieści ucieszyłem. Oto siła słowa!

Za parę dni przyszedł do mnie drugi kumpel. Markotny wielce. „Napisz mi list, bo paskudna rzecz się stała", oznajmia. „A co to?! Ja listopis jestem na zawołanie?!", wkurzyłem się. Ale kiedy powiedział, o co chodzi, nie mogłem mu odmówić: ukradł sąsiadce kurę. Machnąłem więc od ręki i z serca, jakbym to ja miał cudzy drób na sumieniu: „Wielce Szanowna Pani Sąsiadko! Niech mnie piorun strzeli za to, co zrobiłem i Pani, i Pani kurze, chociaż jej nie zjadłem, bo uciekła. Nie mogę inaczej wytłumaczyć swojego podłego czynu jak tylko jednym: wstąpił we mnie diabeł! Ale już go z siebie wygoniłem, więc błagam: niech Pani przebaczy mi hańbę, którą się okryłem. Teraz wstyd mi spojrzeć nawet na Pani płot, a co dopiero w Pani szlachetne oczy. Przyrzekam: już nigdy w życiu nie zjem kury! Niech to będzie dla mnie kara! Z poważaniem, wielkim uszanowaniem i ucałowaniem rąk — sąsiad — złodziej". Podpis. Kropka. Pokazał się na trzeci dzień; z kurzym udkiem i skrzydełkiem z marchewką i groszkiem! Stawia przede mną i mówi: „Dostałem od sąsiadki, ale przecież przyrzekłem, że kury nie przełknę nigdy w życiu. To dla ciebie". Wylizałem cały garnek i znowu pomyślałem sobie: „Oto siła słowa i papieru!". Ale nie miałem pojęcia, że wieść o moich listach szybko rozeszła się tu i tam. Wystarczyło, żebym nie mógł się opędzić!

3 Były jednak i inne poważne tematy, związane z wyrzutami sumienia albo kręceniem na własną korzyść. W to drugie, jak zawsze zaznaczam, nie gram. Zawiniłeś, przyznaj się! Tylko prawdą i pokorą można naprawić swój błąd lub czyjąś krzywdę. Za każdym razem tłumaczę tym zakutym łbom, że i w słowie mówionym, i słowie pisanym najważniejsza jest zasada: szczerość. Udało mi się przekonać tym niejednego!

Najwięcej nabiedzę się z listami pisanymi niby z celi, zwłaszcza wtedy, gdy zupełnie nie znam nadawcy. Bo to jest tak: ja piszę, mój kumpel wysyła to do kryminału swojemu kumplowi, on przepisuje i wysyła do rodziny albo narzeczonej czy do kogo tam jeszcze. Najpierw muszę dokładnie się wypytać o charakter tego, co siedzi, o jego wykształcenie i życiowe poglądy, a nawet o to, czy robi błędy ortograficzne, stylistyczne, interpunkcyjne, frazeologiczne itp. Chodzi o to, żeby mój list wyglądał jak najbardziej „naturalnie". Niestety, pod tym względem moje pytania pozostają bez odpowiedzi, bo po pierwsze tamci nie rozumieją, o co mi chodzi, a po drugie „tacy" kumple nie pytają swoich kumpli ani o charakter własny, ani tym bardziej o stopnie z polskiego zbierane w szkole. Ale stają ci nad głową i biadolą: „Pisz!" Do żony, do narzeczonej, ojca, matki, szwagra i dziesiątej wody po kisielu. Gdybym tak zgarniał za to forsę, jak w biurze pisania podań, zażaleń i innych niezbędnych do życia papierów, już dawno chodziłbym we fraku i grzał się przy kaloryferze, a nie przy piecu z wybrzuszonymi kaflami.

Ponieważ historia lubi się powtarzać, przygotowuję „wzory" listów na wszelki wypadek. Czasem wystarczy zmienić tylko parę wyrazów, żeby reszta była jak należy dostosowana do sytuacji. Mam więc zawsze pod ręką listy do żony, którą natychmiast trzeba przeprosić za jej łzy; do narzeczonej z wyznaniem miłości, pisane z celi; do matki i ojca z przeprosinami za własne grzeszne życie; do krewnych bliższych i dalszych z przyznaniem się do swojego podłego czynu; do znajomych, których straciło się przez własną głupotę; do dzielnicowego z ukłonami od „starego wiarusa" i temu podobne. Nie ma co; wyćwiczyłem się pod tym względem chyba lepiej niż na szóstkę!

4 Czasem tylko, kiedy piszę kolejny list, myślę sobie: „Czy jest gdzieś ktoś, kto napisze za mnie list do mojej żony, dzieci i wnuków taki, żeby po jego przeczytaniu chcieli się ze mną spotkać..."

GABRIELA SZCZĘSNA

HURTOWNIA GLAZURY
„KOMAX"
oferta specjalna
• glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
• gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
• kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
• płytki polskie — rabaty do 7%,
płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
• tanie płytki do dojowni,
• panele ścienne i podłogowe.

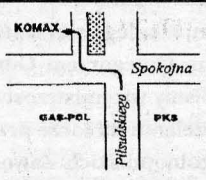

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

fak. 1438

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 218 43 22 fax. 219 84 84

DOMEL

PRODUCENT OKIEN I DRZWI PVC-ALU

- NIEMIECKI BEZOŁOWIOWY PROFIL PLUSTEC
- NIEMIECKIE OKUCIA WINKHAUS-AUTOPILOT

NOWOŚĆ NEUTRALNE SZYBY NISKOEMISYJNE k=1,1 z argonem

CERTYFIKAT ZGODNOŚCI COBR METALPLAST NR 0004/02

GRATIS

-Mikrowentylacja
-Zaczep antywyważeniowy
-Zatrzask przeciwwietrzny
-Komplet kotew montażowych
-Pomiary i transport

BEZOŁOWIOWE PVC
OKNA

Oszczędzasz... ...nie tylko zdrowie...

VINDOV Łomża	ul. Al.Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
VINDOV Zambrów	ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51
VINDOV Wysokie Maz.	ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Białystok	ul. Legionowa 30 lok.8 (Rynek Słonny)	tel.085/ 742 27 59
Białystok	ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15	tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul. Sienkiewicza 81/3 lok.9	tel.085/ 676 11 12

fak. 1668

PRODUCENCI POKRYĆ, OKIEN I DODATKÓW DACHOWYCH

Pewny dach nad głową BRAAS®
CREATON NATÜRLICH "TONANGEBEND"
ivt PO PROSTU DOBRE!
Roto OKNA DACHOWE
von MÜLLER DACHÓWKI
KATEPAL
Plannja

ORAZ ORGANIZATOR:
ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH DOMAX

ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH DEKARZY DO UDZIAŁU
W I EDYCJI „WARSZTATÓW DEKARSKICH"
KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ
W TERMINIE OD 13 KWIETNIA DO 1 CZERWCA 2002 r. w Łomży

Osoby, które ukończą szkolenia otrzymają certyfikat wydany przez producentów organizujących powyższą akcję

Informacje i zgłoszenia do 1 kwietnia 2002 r. przyjmowane są w Łomżyńskim Centrum Pokryć Dachowych DOMAX

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219-90-40, 602 497-983

www.domax.lomza.com e-mail: domax@lomza.com

fak. 1272

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2001

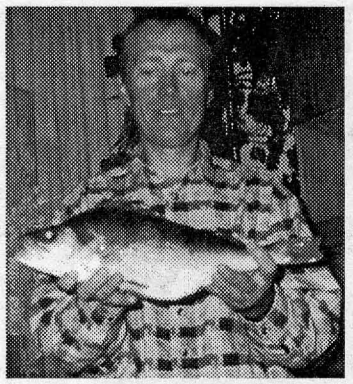

OKOŃ JAK KOŃ

Zgłaszam do konkursu „Wędkarski Okaz Roku 2001" okonia o wadze 1,18 kg.

Andrzej Hołubowicz
Łomża

GRUDNIOWY BOLEŃ

W poniedziałek, 3 grudnia, na białego twistera połakomił się okazały, grudniowy boleń: ważył 3,62 kg przy długości 72 cm.

Kazimierz Grzybowiński
Łomża

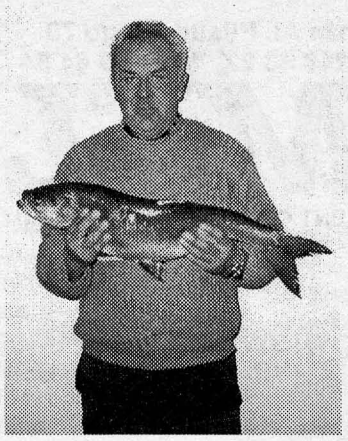

Serdecznie przepraszamy Pana Kazimierza: za zniekształcenie nazwiska w poprzednich prezentacjach.

Za tydzień postaramy się zamieścić pozostałe zgłoszenia okazów do naszego konkursu. A wkrótce: rozstrzygnięcie.

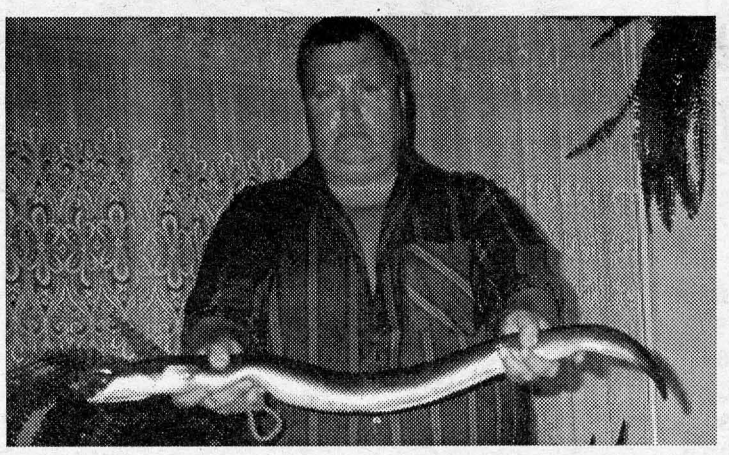

„NOCNY MAREK"

Niedziela, 26 sierpnia, Narew. Do zmierzchu jeszcze daleko, ale oto branie na uklejkę i rzekomy wyłącznie „nocny Marek", czyli węgorz, w podbieraku: waga 1,46 kg, długość 9,8 cm.

Zbigniew Hołubowicz
Łomża

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2002

Od 1 stycznia do 31 grudnia trwa nasz wielki konkurs na największe osiągnięcie wędkarskie roku 2002.
Można zgłaszać udokumentowane okazy złowione w 18 kategoriach:

— płoć	— lin	— kleń
— brzana	— okoń	— boleń
— szczupak	— pstrąg	— karaś srebrzysty
— wzdręga	— jaź	— leszcz
— karp	— węgorz	— sandacz
— sum	— karaś złocisty	— lipień

W konkursie może wziąć udział każdy wędkarz, będący członkiem PZW województwa podlaskiego lub innego okręgu PZW, który złowił zgłoszoną rybę na akwenach województwa podlaskiego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adresy: Zarząd Okręgu PZW, Łomża, ul. Senatorska 8, tel. (086) 216-39-00 lub „Kontakty", 18-400 Łomża, Al. Legionów 7. Zgłoszenie powinno zawierać własne zdjęcie ze złowioną przez siebie rybą lub informację zawierającą dane: gatunek, wagę, długość, gdzie i na co została złowiona. Wskazane jest potwierdzenie połowu.

Zwycięzcy we wszystkich kategoriach otrzymują: puchar, dyplom oraz nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski).

Rozstrzygnięcie, uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w lutym 2003 roku.

Organizatorami i sponsorami konkursu są: tygodnik „Kontakty", Zarząd Okręgu PZW w Łomży, sklep „Wędkarz" w Łomży (skrzyżowanie Al. Legionów z ul. Sikorskiego).

Złowiłeś dużą rybę — pochwal się!

„KONTAKTY" • PZW w Łomży • sklep WĘDKARZ

SKUP METALI KOLOROWYCH
Robert Filipkowski
skupuje
złom miedzi od 5,40 zł/kg
złom aluminium od 3,40 zł/kg
złom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
złom aluminium (puszki) od 2,40 zł/kg
złom mosiądz-brąz od 3,40 zł/kg
Ceny do negocjacji
Kolno ul. Konstytucji 3-go Maja 33A
tel. (086)278-44-14, 0-604-56-56-56
fak. 1004-o

MISTRZOWIE TENISA

Przez 14 kolejnych tygodni w Miejskim Domu Kultury w Szczuczynie spotykali się miłośnicy tenisa stołowego, walcząc o Puchar Dyrektora. Turniej rozgrywany był w dwóch kategoriach. Wśród dorosłych ubiegłoroczny sukces powtórzył **Bogdan Sielawa,** wygrywając ligę i zdobywając tytuł Mistrza Miasta w sezonie 2001/2002. Na dalszych miejscach uplasowali się **Krzysztof Wysocki i Jerzy Karwowski.** Wśród młodzieży szkół podstawowych po zaciętej walce zwyciężył **Tomasz Jakubczyk,** pokonując **Wojciecha Szabelskiego.** Trzecie miejsce zajął **Piotr Bagiński.** Zwycięzcy, oprócz pięknych pucharów, otrzymali pamiątkowe medale.

LAURY RECYTATORSKIE

Z udziałem 40 uczestników odbył się finał pierwszego Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Gimnazjalistów, zorganizowany przez starostwo i Miejski Ośrodek Kultury w Wysokiem Mazowieckiem. Najlepszymi okazali się: **I — Aleksandra Skłodowska z Czyżewa i Agata Wnorowska z Wysokiego Mazowieckiego; II — Marcin Myszko, Jolanta Rybak i Kinga Więzowska z Ciechanowca, Marlena Dumalewska z Wysokiego Mazowieckiego oraz Beata Grabowska z Czyżewa; III — Patryk Iwan z Wysokiego Mazowieckiego, Agnieszka Zaleska z Kobylina Borzym, Katarzyna Jabłońska z Szepietowa, Magdalena i Dorota Saniewskie z Rosochatego Kościelnego oraz Katarzyna Namiota z Czyżewa. Wyróżnienia przyznano Karolinie Klepackiej z Ciechanowca, Ewie Śladewskiej, Agnieszcze Olkowskiej i Magdalenie Rostkowskiej z Wysokiego Mazowieckiego, Katarzynie Misiewicz z Jabłonki Kościelnej, Anecie Tyszko z Nowych Piekut i Bogumile Jabłońskiej z Jabłoni Kościelnej.**

Nagrodzeni i wyróżnieni oraz pozostali uczestnicy otrzymali książki ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Wysokiem Mazowieckiem.

Starostwo i Miejski Ośrodek Kultury zapraszają uczniów szkół średnich i dorosłych do udziału w eliminacjach powiatowych XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Rywalizować będą w czterech turniejach: recytatorskim, formie „wywiedzione ze słowa", poezji śpiewanej i teatrze jednego aktora. Eliminacje odbędą się w Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokiem Mazowieckiem 20 marca o godz. 10.00. Do 15 marca zgłoszenia przyjmowane są w biurze MOK.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76
fak.1435-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00
fak.1435-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.
f-9334-o

N.Z.O.Z „VITA-DENT" w Ostrowi Mazowieckiej, (029) 745-10-49, 0-609-037-327. Zatrudni stomatologów, podejmie współpracę z technikiem.
1398-oo

DENTYŚCI — Monika i Paweł MARCINIAK. Implanty, leczenie bezwiertłowe — abrazja powietrzna, Carisolv, Staffa 20, 2198-156
1492-o

ALERGOLOG — PEDIATRA Teresa Piotrowska, Kazańska 2, (085)6530-185, 0-692-492-255
1620-o

SPECJALISTA CHORÓB NEREK — dzieci, lek. G. Nawara, Kazańska 2, środa godz. 16.00, (085)6617-682; 0-603-381-132
1721-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522
221-o

SPROWADZAM SAMOCHODY z Niemiec, wyjazd z klientem, 0-604-41-22-07
1135-oo

SPRZEDAM TRANSPORTERA 2.5D (1996r), faktura VAT, 275-03-83, 0-601-083-028
1251-o

WYJAZDY PO AUTA do Niemiec, 0-604-57-47-45
1475-oo

KOMIS SAMOCHODOWY
Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)
tel./fax (0-86) 216-52-99,
tel. kom. 0-504 607-823

CHEVROLET Lumina 3.1	(1993)	20500,-
FIAT 126p	(1996)	4500,-
FIAT Cinquecento 700	(1995)	7800,-
FIAT UNO 14i	(1995)	11900,-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9800,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
FORD Mondeo 2.0 + gaz	(1995)	18400,-
OPEL VECTRA 2.0 + gaz	(1990)	9900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(2000)	14700,-
RENAULT 11 1.6d	(1984)	3700,-
RENAULT 19 1.8i	(1992)	10800,-
SEAT Cordoba 1.6i	(1996)	18700,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	4900,-
VW Golf 1.8	(1988)	6900,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600,-
MITSUBISHI Starian 2.0T	(1984)	5900,-
SEAT TOLEDO 1.9 Diesel	(1995)	17900,-
MERCEDES 124 3.0 diesel	(1994)	41600,-
RENAULT TRAFFIC 2.5D	(1993)	12700,-
FIAT CC 700	(1994)	7400,-
TOYOTA COROLLA 1.3	(1991)	9900,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA f-1449

ŁADA 2107 1300, (086)219-26-33
1619

TRACK 1.9D, 219-11-58
1623

WARTBURG 1.3 (1990) — sprzedam, tel. 217-83-67 po 16.00
1635

PILNIE SPRZEDAM Łada 2105 (1989r), 2000 zł, 218-83-14 wieczorem
1644

SPRZEDAM OPEL Vectra 1.7TD (1993), 0-608-813-276
1656

SPRZEDAM MATIZ Friend (04/99), tel. 2186-748
1666

SPRZEDAM 126 EL (1996), I właściciel, 216-75-83
1688

PASSAT 2.0 z gazem (1991r), automat, 13000 zł, (086)216-66-51
1691

BMW 318 ospoilerowana, wspomaganie, szyberdach, w drewnie, cena 6000zł, tel. (086)218-57-25
1694

SKODA FELICIA 1.3 LXi (1995), tel. 0-604-635-640, 218-60-37
1699

SPRZEDAM NISSAN Primera 2.0 SLX (1992r), tel. 216-30-67
1706

SPRZEDAM ASTRA II, (086)216-53-92
1711

POLONEZ CARO 1.5 na gaz, elekt., op., szyby (1994), cena 4200,-, tel. 0-501-652-916
1713

Vivaro
I miejsce
w konkursie
Samochód
Dostawczy
Roku 2002

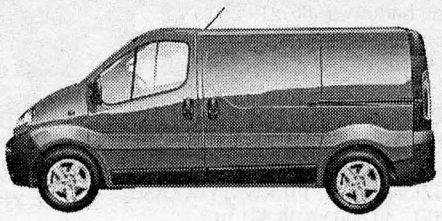

Opel Vivaro.
Zapracował
na sukces.

Dziennikarze z 20 krajów, specjalizujący się w tematyce samochodów dostawczych, uznali Opla Vivaro za „Samochód Dostawczy Roku 2002" i przyznali mu w tym prestiżowym konkursie I miejsce.

TOP AUTO
www.topauto.com.pl
Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul.Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL
f-1439

FIESTA (89/90) + gaz, (086)218-64-53, 0-692-351-745
1714

VECTRĘ 1.6 (1995) z Niemiec, 219-86-06, 218-82-30
1720

PILNIE GOLF III (1995), 473-57-21
1730

VECTRĘ 2.0 z gazem (1992), tel. 0-606-920-521
1731

SPRZEDAM CINQUECENTO 700 (1994), 0-600-124-453 po 15.00
1733

NISSAN SUNNY 12B (1990), (086)473-89-15
1735-o

OPEL VECTRA (1991), 2180-916
1737

FELICIA COMBI (1997), 218-54-54
1737

SEAT TOLEDO93 1.9TD, 218-61-16
1741

MERCEDES C 180 (1993/94), tanio, stan idealny, 473-02-87, 473-02-21
1755

FIAT 126p (1994/95), 218-68-78
1770

OPEL ASTRA 1.6 (1993), 0-606-128-653
1780

FORD TRANSIT, 9-osobowy (1996), 0-602-59-59-64, (086)218-82-23
1782

SKODA FABIA 2001 uderzona, 2191-009
1783

SPRZEDAM FIAT 126p (1995r), silnik elektryczny 5,5KW, tel. 219-12-36
1792

UNIVERSAL
AUTO
CZĘŚCI I ELEKTRYKA
japońskie
USA
zachodnie
i inne
ul. Mickiewicza 45b
18-401 Łomża
tel. (086) 219-81-18
hurt-detal
fak.1750

POLONEZ (1996), atrakcyjny kolor, (086)218-33-17
1798

SPRZEDAM

KURKI SZEŚCIOTYGODNIOWE w ciągłej sprzedaży, Ratowo Piotrowo 9, 2176-296.
fak.1725-o

DZIAŁKI BUDOWLANE nad Biebrzą, 0-605-664-000
778-oo

WYPRZEDAŻ: — panele boazeryjne, — panele podłogowe. Bardzo niskie ceny. Rudka Skroda k/Nowogrodu, tel. (086)47-40-612
1062-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa — brzoza, — dąb. Dostawa do klienta, 216-00-10, 0-608-412-919
1096-oo

DZIAŁKA BUDOWLANA w Łomży, 0-600-376-551 po 16.00
1153-oo

POMOC DROGOWA Magirus 1982, kontener aluminiowy, 2188-664, 2167-211
1239-o

STYROPIAN II gat. bardzo tanio, 0-609-297-111
1252-o

DROBIARZ oferuje pisklęta oraz kurki odchowane, Łomża, Wojska Polskiego 169, tel. 216-47-08
1302-o

DZIAŁKĘ o pow. 391mkw, tel. 216-90-60
1414-oo

ŁADOWACZ DO BEL silos 25 ton, (029)7413-136
1555-oo

PROMOCJA! KOTŁY OLEJOWE, ekologiczne, opalane drewnem, (086)216-61-62, 0-605-621-551
1561-o

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
ALICJI i JACKOWI MIESZKOWSKIM
z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
składają
pracownicy
Podlaskiego Biura Planowania
Przestrzennego Oddział w Łomży
fak.1754

Panu EDWARDOWI KAPUŚCIE
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają
Dyrekcja i pracownicy
TU Compensa SA Oddział w Łomży
fak.1676

SPRZEDAM 1ha działkę z możliwością budowy, (086)219-26-33
1619

GARAŻ — Rycerska, tel. 218-69-17
1632

SPRZEDAM CEGŁĘ, (086) 2160-931.
f-1690

BIZON (1989) PIERWSZY WŁAŚCICIEL, 40 000, 0606 331 917.
F-1640

SPRZEDAM DZIAŁKĘ na Zdrojowej, tel 2180-127, po 12.00.
f-1642

SIANOKISZONKA W BELACH z konserwantami, 60 zł/szt. Rząśnik, ul. Wyszkowska 24, pow. Wyszków, tel. (029) 741-97-66, 602-264-922.
f-1643

DOM PARTEROWY w centrum Łomży, 0503-439-964.
f-1646-o

SŁOMĘ ŻYTNIĄ w snopkach, 219-18-08.
f-1648

C-330 (1976), 086 217-92-94, po kapitalnym remoncie.
F-1649

PLAYSTATION II, gwarancja, atrakcyjna cena, 503-387-367.
f-1650

DOM PARTEROWY, 473-59-51.
f-1651

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 0,5 ha — 1,5 ha, tel. (086) 271-02-13.
f-1653

KANAPĘ ROGOWĄ z fotelem sprzedam, tel. 216-61-63.
f-1655

DZIAŁKĘ WARZYWNĄ — tanio, 218-88-45.
f-1665

SPRZEDAM DRZWI „pełne 90", tel. 2187-975.
f-1670

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 4000 m2, 219-15-22, po 20.00.
f-1673

SPRZEDAM KANAPY skórzane, tel. 219-18-72, kom. 0601-500-445.
f-1676

SPRZEDAM SIECZKARNIĘ do kukurydzy, wycinak do kiszonki, beczkowóz, tel. 219-18-72, kom. 0601-500-445.
f-1676

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna: bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!
f-1680-o

SPRZEDAM KOZY, (086) 472-12-24.
f-1681

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ St. Łomża n/rz. 2190-858.
f-1683

ZETOR 4 cyl., po NG, (086) 2191-969.
f-1686

ZESTAWY WYPOCZYNKOWE skórzane, 0503 382 592.
f-1692

TANIO SPRZEDAM działkę budowlaną w Łomży, tel. do godz. 16.00 2190-144 i po 16.00 2180-757.
f-1700

ŁUBIN 1 t fioletowy, 217-92-77.
f-1703

JAŁÓWKI CIELNE, 2170-700.
f-1707

KONIE MAŁOPOLSKIE, 0-606-277-193
1712

C-385 z turem, C-360-3P, tel. 2183-243
1716

KOLUMNA ODSŁUCHOWA LDM 200W — 700zł, głośnik niskotonowy Beyma 15"M 300W — 450zł, tel. 0-602-727-458
1722

ZAMIENIĘ SŁOMĘ na obornik, 219-17-38
1449

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ przy Poznańskiej, 473-70-23
1736

GARAŻ ul. Bema, 218-40-92, po 16.00, 219-03-02 do 15.00
1797

WYPOSAŻENIE SKLEPU spożywczego, (086)218-60-18
1740

PRĄDNICA 380V, 20KW, piec piekarniczy obrotowy, (086)219-95-11
1745

BELE SIANOKISZONKI, Konarzyce 143, (086)215-75-81
1753

SPRZEDAM PLAC budowlany, 216-37-37
1771-o

KAWIARENKĘ INTERNETOWĄ, 219-81-87, 0-602-643-134
1784

ODDAM ZA PODATEK pole 0,5ha, 216-21-94, 0-691-36-84-91
1785

„AGROTECHNIKA" — prasy, schładzarki, przyczepy do sianokiszonki. Duży wybór. Transport gratis. RATY, Pisz, Warszawska 41, (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0-601-595-703
1786-o

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną „Cymbeline", 218-24-58
1798

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 716-48-16.
f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.
f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603
209-o

KUPIĘ TAŃSZY kamping samochodowy — jednoosiowy, 212-61-18
1634

DOMEK MUROWANY do 20km od Łomży, (086)21-60-931
1690

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną do 1000m2 w Łomży, 0-692-288-262
1777

LOKALE

STANCJA, 0-607-452-809
1253-o

SZEREGÓWKA, ŁOMŻA, Wesołowskiego 8
1304-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA w centrum, tel. 216-57-57
1495-oo

SPRZEDAM KAWALERKĘ, Zambrów, 219-17-25
1500-oo

DO WYNAJĘCIA DOM i inne lokale pod działalność, Łomża, 0-604-40-20-41
1503-oo

DO WYNAJĘCIA na biuro, sklep, 0-608-266-118
1508-o

SKLEP DO WYNAJĘCIA z bielizną oraz konfekcją damską, 0-604-051-173
1510-oo

SPRZEDAM M-2, 37mkw, Łomża, 0-608-026-612
1555-oo

RADA SOŁECKA — Uśnik wynajmie lokal pod sklep o pow. 38mkw, tel. 4738-927
1574-o

SUPER LOKAL w Łomży przy Al. Legionów, 92m2 — sprzedam, wynajmę, 218-46-64, 0-604-15-20-65
1600-oo

LOKALE DO WYNAJĘCIA na biura projektowe, geodezyjne, budowlane, Al. J. Piłsudskiego 117A, 0-502-39-39-04
1602-o

„MERITUM" — NIERUCHOMOŚCI, Legionów 7, 218-93-98
1550-o

SPRZEDAM LUB WYNAJMĘ mieszkanie 62mkw, możliwość prowadzenia działalności, (086)2199-961, 4721-827
1618

DO WYNAJĘCIA KAWALERKA umeblowana, 279-10-24, 0-602-87-65-24
1630

SPRZEDAM M-2 umeblowane, tel. 47-30-971
1516

STANCJA, 2169-631, po 16.00.
f-1563

MIESZKANIE 74 m kw w centrum Łomży, tel. 0504-140-515.
f-1658-o

M-2 do wynajęcia, 218-12-95.
f-1659

DO WYNAJĘCIA M-4 w Łomży, 216-38-28, po 15.00.
f-1660

SPRZEDAM M-4, parter, 218-74-37.
f-1663

ŁOMŻA. Lokal do wynajęcia, 305 m2, ul. Piłsudskiego, była dyskoteka „ETNA", tel. 0600-828-855.
f-1667-o

WYNAJMĘ 120 m2 tanio.(086) 216-95-02.
f-1675

DOM — stan surowy, 218-56-52.
f-1684-o

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy przy ul. Długiej 20 m2. 503-382-592.
f-1692

DO WYNAJĘCIA M-3, I piętro, 2169-235, po 13.00.
f-1695

WYNAJMĘ LOKAL handlowy 190 m2 lub 120 m2 biurowy w centrum Łomży, tel. 608-609-663.
f-1697-o

NOWY DOM kupię, 216-69-08.
f-1698

SPRZEDAM MIESZKANIE 36 m2, tel. 218-56-75, po 17.00.
f-1705

STANCJA, 218-34-16, po 15.00.
f-1708

NOWE M-5, garaż — sprzedam, 218-38-78
1709

MŁODE MAŁŻEŃSTWO potrzebuje mieszkania w Zambrowie, 0-607-791-998
1710

M-4 WYNAJMĘ, 0-606-277-193
1712

STANCJA, 216-36-63
1717-o

SPRZEDAM M-5, 100mkw dwupoziomowe, 0-604-888-854
1717

STANCJA SAMOTNYM, 2167-326
1724

HALA 1100mkw +36a — do wynajęcia, dyskoteki, wesela, biura — centrum, 0-600-896-436
1726-o

SPRZEDAM BUDYNEK 300m2 — myjnia, 0-600-896-436
1726-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE paniom, 47-302-87, 47-302-21
1727

M-3 WYNAJMĘ, 2169-115
1728

SPRZEDAM M-5, tel. 2188-463
1732

SPRZEDAM lub wynajmę M-4, 219-89-03
1751

Firma Handlowo-Usługowa
JANKOWSKI
PARTNER HANDLOWY GERDA
DRZWI a/wł GERDA • OKNA • ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY
18-400 Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16
NOWOŚĆ – PROMOCJA!
NOWE DRZWI GERDA W STAREJ CENIE
WYBIERZ:
JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO
fak. 1452o

ROB-GAS
BEZPOŚREDNI IMPORTER INSTALACJI GAZOWYCH
MONTAŻ – SERWIS
SPRZEDAŻ – CZĘŚCI
Łomża, ul. Bema 37
tel. (0 86) 215-35-31
fak. 1450o7

foto partner
Pełen zakres usług fotograficznych
- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych
Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00
fak. 1626

SPRZEDAM NOWE M-4, 72mkw, I piętro, ogrzewanie podłogowe, ul. Konstytucji, 218-92-38
1752

DO WYNAJĘCIA lokal 60m2 na działalność, Bema 1a. Kupię ziemię, 216-50-88, 216-59-33
1760

SPRZEDAM DOMKI letniskowe, 0-604-30-76-87
1761

WYNAJMĘ M-3 trzypokojowe, tel. 0-609-838-698
1766

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0-604-876-166
1767-o

„ARKADIA" — NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Wyszyńskiego 2 lok. 10, 2187-779; www.nieruchomosci_ _arkadia@go2.pl
1775-o

M-5 ZAMIENIĘ na mniejsze lub sprzedam, tel. 219-47-77 po 16.00
1776

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN", Polowa 45, tel. 216-62-26
1781-o

DO WYNAJĘCIA M-3, 2169-274 po 16.00
1787

DO WYNAJĘCIA powierzchnia magazynowa z biurem i zapleczem socjalnym 220mkw w Łomży, tel. 0-604-177-800
1790-o

SPRZEDAM DOM, wysoki parter w Piątnicy, 473-87-54
1794

SPRZEDAM M-3 po kapitalnym, remoncie, częściowo umeblowane, cena 65000 zł, tel. 0-505-506-391
1793

SPRZEDAM M-4, III p. ul. 3-go Maja 6a, 0-692-234-503
1799

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.
f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA", 216-48-39.
f-1436-o

NAPRAWA — LODÓWKI, PRALKI, 218-07-07, 2180-916.
f-323-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0604-430-889.
f-071-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0604-310-277.
f-372-oo

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis. „SKOK", Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25
544-o

STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603-646-482
777-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 0-504-151-527
1134-oo

ROZLICZANIE PIT-ów, 219-88-64
999-o

REMONTY MIESZKAŃ — wszelkiego rodzaju. Rachunki VAT, 0-602-828-318, 2160-625
1373-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, sufity podwieszane, 0-602-828-318, 2160-625
1373-o

BIURO RACHUNKOWE, 2187-735
1177-oo

MAGIEL, Łomża, Małachowskiego 13, czynny 16.30-18.30
1107-oo

PROFESJONALNY MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, Łomża, ul. Senatorska 13, tel. 216-69-48
1139-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych. Niskie ceny. Zatrudnię fachowca do montażu, Łomża, ul. Rybaki 57a, tel. (086)473-02-72, kom. 0-502-565-084
1226-o

USŁUGI: koparko-ładowarką „Ostrówek" wszelkiego rodzaju + samochód, 216-33-34, kom. 0-601-94-20-52, 216-20-42
1701-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 217-55-03
1243-oo

SCHODY, BALUSTRADY, stal nierdzewna, drewno krajowe, egzotyczne, tel. (086)216-48-63 po 18.00
1343-o

DORABIANIE KLUCZY, cyklinowanie — usługi zegarmistrzowskie, Łomża, Małachowskiego 2
1430-o

CYKLINOWANIE PODŁÓG, 217-50-78
1432-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-607-379-807
1434-o

ZESPÓŁ „MODEL"- wesela, 2183-412
1480-o

MEBLE ZABUDOWY, 216-29-21, 216-60-74
1526-o

VIDEOFILOMOWANIE, 217-92-67
1539-o

NAPRAWA — pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33
1591-o

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-75-36
1607-o

NAGROBKI GRANITOWE — napisy ozdobne. Parapety, schody, kominki, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801
1612-oo

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 0-604-917-284
1544-oo

„ZABIELSKI" — Salon Stolarki Budowlanej, Okna — Drzwi PCV-ALU Drewno. Usługi remontowo-budowlane. Biuro handlowe: 18-500 Kolno, Wojska Polskiego 16, tel. (086)218-78-92, kom. 0-604-503-982
1636

AUTOMATYKA BRAM, 473-01-90
1637-o

OCIEPLANIE, SZPACHLOWANIE, malowanie, tanio, szybko i solidnie, tel. 216-68-76, 0-609-507-376
1642

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, (029)766-74-19
1645-o

PRACE BUDOWLANE, ogrodzenia, płytki, terakota, inne, 217-09-22
1647

ZLECĘ WYKONANIE boazerii (z desek) z ułożeniem, 2160-082
1652

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE
PODŁOGOWE
GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54
tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 100
Ełk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak.1453o

TYNKI GIPSOWE, 0-604-054-804
1654-o

HYDRAULIKA, C.O., 218-85-08
1661

OGRODZENIA KLINKIEROWE, glazura, 219-84-66, 0-609-838-724
1669

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 216-62-88
1672-o

TANIO! SZPACHLOWANIE, malowanie, panele, 218-37-65
1674

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 0-608-410-495
1679

SZPACHLOWANIE, TYNKOWANIE, terakota, tapetowanie, elewacje, 0-600-124-773, 2172-135
1678-o

TYNKI, MURARSTWO — tanio, tel. 0-602-228-371
1685

WAŁKI z drewna liściastego na ogrodzenia, palisady, klomby, 2160-128
1687-o

WYKONUJĘ TYNKI, 2185-192, 2190-196
1693

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, (086)218-40-18, 2184-018
1702

DRZWI Z DREWNA — Zakład Stolarski, Kupiski Nowe 103, tel. 0-602-395-845
1703

SERWIS — KOMPUTERÓW i sieci komputerowych, 0-692-456-488 lub 0-600-250-244
1704-o

PODŁOGI:- układanie, cyklinowanie, woskowanie, olejowanie, 0-607-323-887
1723-o

MYJNIA — czyszczenie dywanów, tapicerek, 2188-030
1726-o

PIT-y, 2186-884
1739-o

URZĄDZANIE PODWÓREK i ogrodów. Układanie kostki, oczka wodne, skalniaki, pielęgnacja zieleni, itp. tel. 0-602-695-053
1743

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE podłóg, 2150-119
1746-o

USŁUGI KOPARKĄ — wykopy, kopanie stawów, szamb, wyrywanie karp, tel. 216-35-79, 0-602-520-783
1543

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-503-367-907
1757

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne, Nowa 2/442, (086)216-39-33
1758

ZLECĘ OCIEPLENIE domu, wymianę dachu, okien, 219-13-20
1759

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 47-38-329
1764-o

WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI „Demart", Łomża, Sikorskiego 219a, tel. 216-93-06, fax 216-78-93
1796-o

TRANSPORT

HANNOVER — KAŻDA niedziela, 215-76-17, 215-75-34
9291-o

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.
f-337-o

PRZEWOZY — HANOWER, każda niedziela, Pol. 0-600-564-429, Niemcy 0-174-803-64-45
1270-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751
187-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196
535-o

NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15, 0-608-611-628
1127-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-606-599-353
1344-o

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, (086)216-93-98, 0-603-534-666
1362-o

NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15, 0-608-611-628
1420-o

„MISTRAL" busy 8-17 osób, (086)217-90-48
1537-o

HANNOVER, 218-13-70
1546-oo

NIEMCY, BELGIA, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23
1605-o

BUSEM, 219-31-19
1662

WYJAZD — HANNOVER dnia 16.03.2002 sam. osobowy, tel. 473-03-21
1719

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161
1756-o

HANNOVER — BREMEN Hamburg, 2180-913, 0-602-609-003
1765-o

BELGIA, NIEMCY, Holandia, (086)218-53-89, 0-603-396-731
1768-o

NIEMCY — Belgia 20,27.03.2002r, (086)27-09-644
1789-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198
fak.1437-o

ZATRUDNIĘ LEKTORÓW języka angielskiego. Praca w Łomży, (029)764-64-86
1425-o

MASARZ UBOJOWIEC, wiek do 35 lat, 0-602-248-319
1473-oo

PRZYJMĘ UCZCIWEGO wspólnika z wkładem 35000zł na 35%, 0-604-331-330
1617

SZUKAM NIANI, 0-603-353-803, 215-00-05 po 15.00
1638

MAŁŻEŃSTWO do pracy w oborze, 0-606-331-917, 0-603-296-532
1639

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONYCH pracowników przy docieplaniu budynków, tel. 215-75-60, kom. 0-607-070-976
1657

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ — ładowacza na Stara, 0-602-688-896
1689

ZATRUDNIĘ SPAWACZA — znajomość komputera (emeryt lub młody), 0-606-416-991
1729

FIRMA HANDLOWA poszukuje pracowników na stałe i na zlecenie, 0-504-18-99-35
1738

PRACA W HURTOWNI również osobom bez stażu, 2166-974
1749

ZATRUDNIĘ FRYZJERKĘ, 473-05-34 (9.00-19.00), 218-38-09
1566-o

POSZUKIWANI SĄ pracownicy do hurtowni w Łomży na różne stanowiska. Praca w Łomży, tel. 473-17-86
1769

FIRMA ZATRUDNI młodą, dyspozycyjną osobę z dobrą znajomością programów graficznych, 219-89-06
1774

STUDENT WSISIZ w Warszawie, znający dobrze obsługę i zasadę działania komputera (biegłe komputeropisanie) podejmie pracę biurową, w sklepie lub serwisie, tel. 0-502-489-385
1779

DAM PRACĘ, 216-21-94, 0-691-368-491
1785

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONĄ opiekunkę do 8-letniego dziecka, tel. 0-604-177-800
1791

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ — wymagany samochód osobowy. Kontakt: tel. poniedziałek — piątek w godz. 9.00-16.00, (029)746-82-88
1795

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94
1572-o

NIEMIECKI — KOREPETYCJE, 218-13-96 po 20.00
1631

ANGIELSKI, 219-23-80
1633-o

PRACE DYPLOMOWE, rysunki techniczne, 218-99-37
1671-o

MATEMATYKA — KOREPETYCJE uczniom i studentom, (086)2187-463, 2187-779
1775-o

LOK ŁOMŻA organizuje kurs pracowników ochrony I i II stopnia, tel. 216-39-89
1788

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIE, 0-606-985-015
1547-oo

SPRZEDAM PINCZERKI — miniaturki, (086)2164-732
1773

INNE

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka", (086)473-16-50, 0-607-191-070
1490-o

„ZAŁOM" — przyjęcia weselne i okolicznościowe, tel. 216-48-03
1734

NOWY SKLEP MUZYCZNY na ulicy Piłsudskiego 69 zaprasza już w sobotę. Instrumenty, akcesoria, płyty, kasety po atrakcyjnych cenach.
1742

ZAPRASZAMY NA KIERMASZ obuwia 17.03. (niedziela) godz. 9.00-17.00. Salon „DAEWOO", Zambrów, ul. Białostocka
1778

PROMOCJA PILAREK
STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®

GRATIS*:
✓ 1 LITR OLEJU STIHL 1:50 DO MIESZANKI
✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

fak. 1450

POPKOWSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO — USŁUGOWE
OKNA DRZWI
PCV ALUMINIUM DREWNO
ZIMOWA PROMOCJA

ROLETY — zabezpieczające, antywłamaniowe, materiałowe, roletki „Fantazja",
ŻALUZJE — pionowe, poziome-drewniane, alu.
PARAPETY — zewnętrzne, wewnętrzne.

!! KONKURENCYJNE CENY!!
Łomża ul. Bema 15, tel./fax (086) 218 28 53
fak. 1455oo

PTF Polskie Towarzystwo Finansowe SA — Kredyty samochodowe i hipoteczne — Kredyt 2000

Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD
- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- nominalne oprocentowanie od 5,9%
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002

10 000 zł od 145 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

Kredyty hipoteczne w CHF, EUR, PLN, USD z możliwością przewalutowania
- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu użytkowego oraz spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- nominalne oprocentowanie od 5,65%
- do 100% wartości inwestycji, bez poręczycieli
- czas spłaty do 30 lat
- możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez prowizji

50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166

fak. 1442o

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

SEAT. Emocje i korzyści

Uwaga, czas na prawdziwe emocje. Każdy zakupiony teraz model SEAT-a oferuje Ci oprócz dynamicznej sylwetki i nowoczesnych silników także wymierne korzyści.

SEAT.
Ważny jest styl.

W przypadku Leona korzyści takie obejmują ABS, 2 poduszki, wspomaganie układu kierowniczego, ubezpieczenie i specjalny rabat wielkanocny. W sumie to 10.900 zł.

Przyjrzyj się innym modelom SEAT-a. Emocje rosną. Korzyści też, aż do 26.700 zł dla Alhambry! Skorzystaj z okazji i podkreśl swój styl. Odwiedź salon SEAT-a.

SEAT
auto emoción

ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA
ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE
tel. +48604 420-420 całodobowy

fak. 1664

Święta tuż-tuż! Pamiętasz o życzeniach?

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL" s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system **Kömmerling** — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe **ROTO** („mikrowentylacja" w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

Zaprasza
OKNAL

fak.

Wybierasz się do NOWEGO JORKU *do pracy?*

Będziesz pracować: na budowie, przy rozbiórkach lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE
PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
  Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
  Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?**
  Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
  Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty, by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016

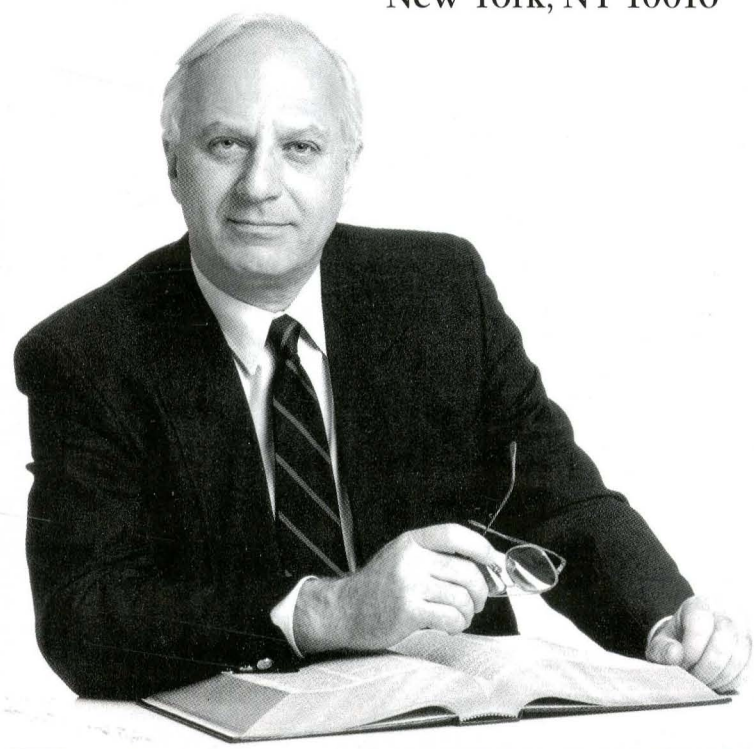

SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

k/m-c

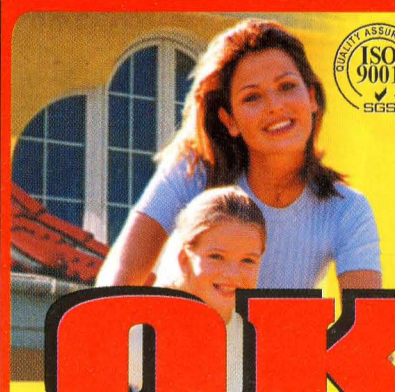

ISO 9001 SGS

TERRAZYT®

Okna i drzwi na całe życie...

NOWOŚĆ!!!

OKNA TYTANOWE

BEZPIECZNE, NIE ZAWIERAJĄ OŁOWIU I KADMU, ENERGOOSZCZĘDNE

gratis!

- mikrowentylacja
- okapnik
- listwa ozdobna
- uchwyty transportowe
- kotwy do montażu okien
- szyba niskoemisyjna (k=1,1)
- transport do Klienta
- okucia antywłamaniowe
- 3 uszczelki

DRZWI

NAJWIĘKSZY WYBÓR W REGIONIE

UWAGA!

Trwa Wielka Promocja Ratalna **"Kupuj tanio 3x0%"**
na wszystkie produkty z kompleksowej oferty TERRAZYT

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26,TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

SKŁAD FABRYCZNY - Zakupy od ręki!
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 *(WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)*
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat gwarancji TERRAZYT

www.terrazyt.pl

fak. 1629

Husqvarna

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 7

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400

„MAZUREK"

18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038

PRZEWOZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA TURYSTYCZNA

WYNAJEM BUSÓW

fak. k/mc

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY" s.c.
Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 760

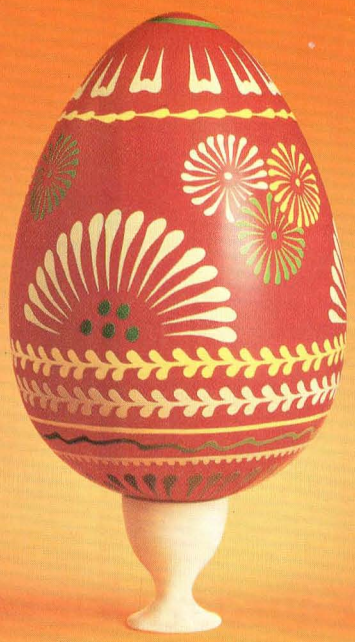

SZYBKA POŻYCZKA NA OKAZAŁE ŚWIĘTA

Pożyczki gotówkowe.
Bezpośrednio w domu klienta.
Bez żyrantów.
W ciągu 48 godzin.

ul. Św. Rocha 6, 15-128 Białystok
tel. (0-85) 746 06 33

INFOLINIA 0 801 124 124*
* koszt całej rozmowy 35 gr

PROVIDENT *Polska*